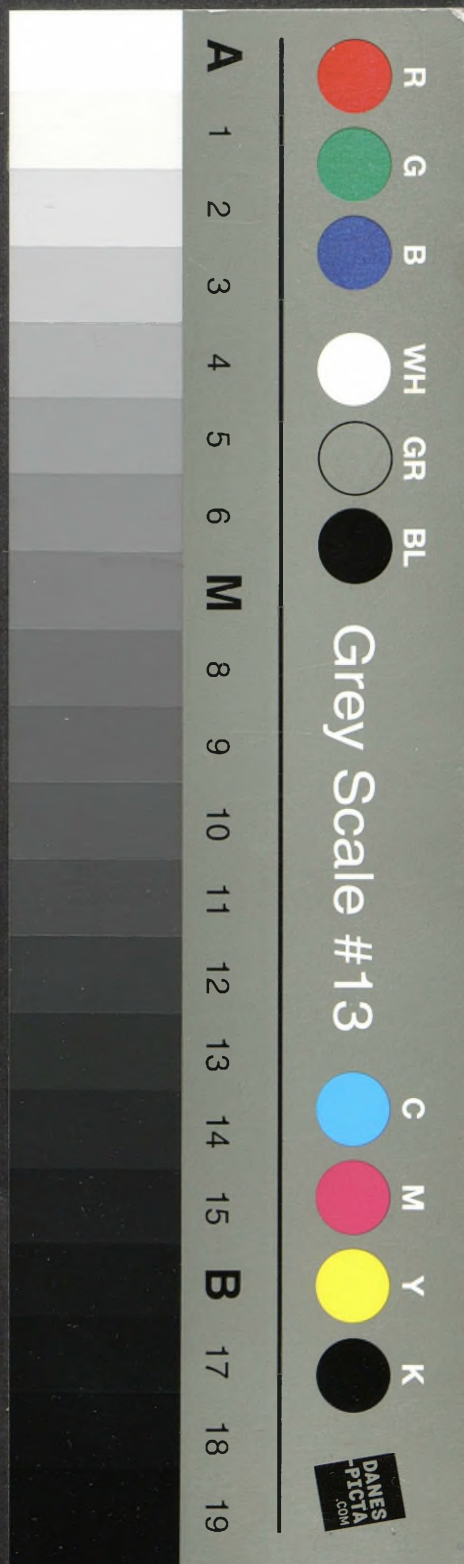
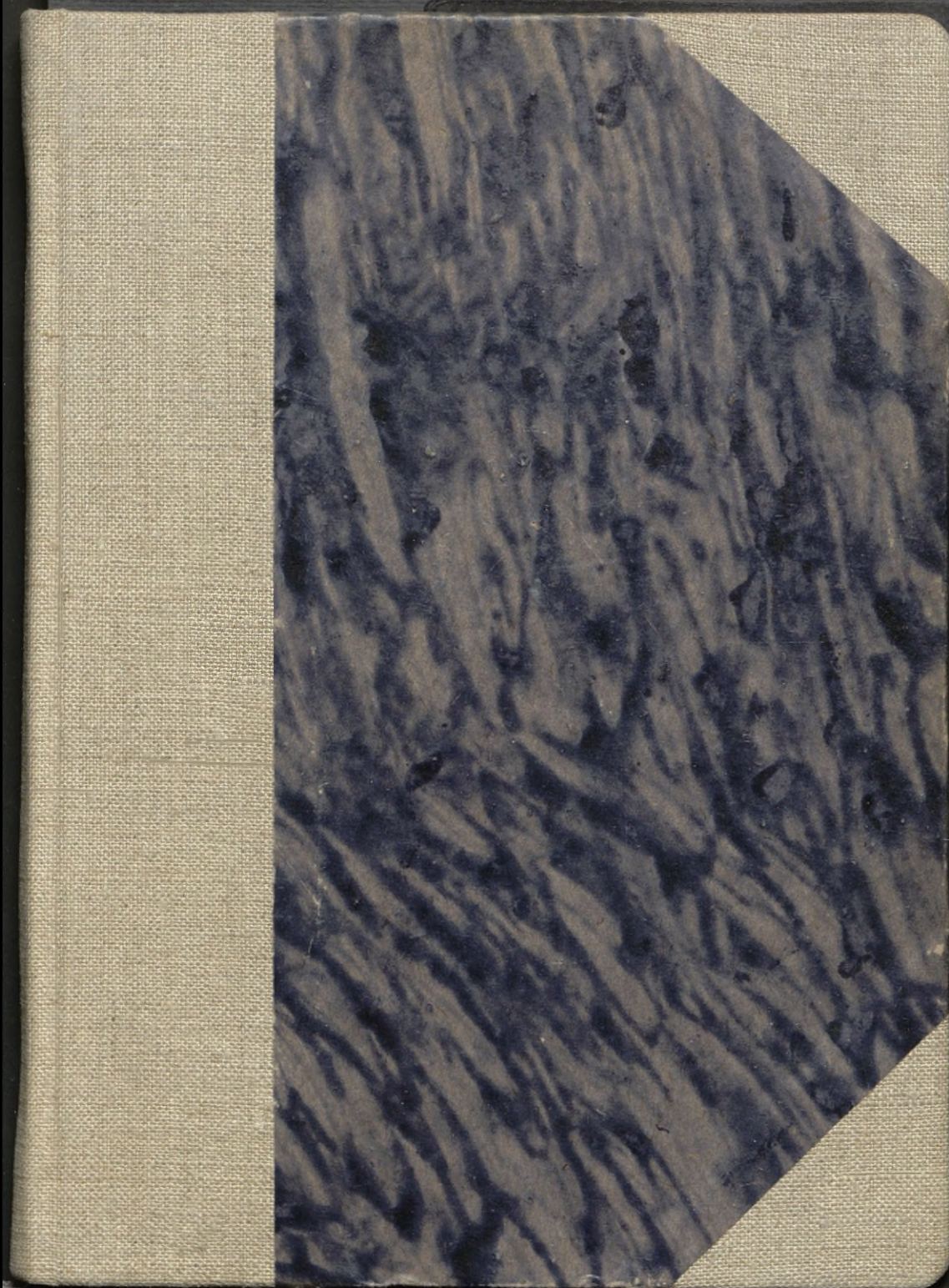
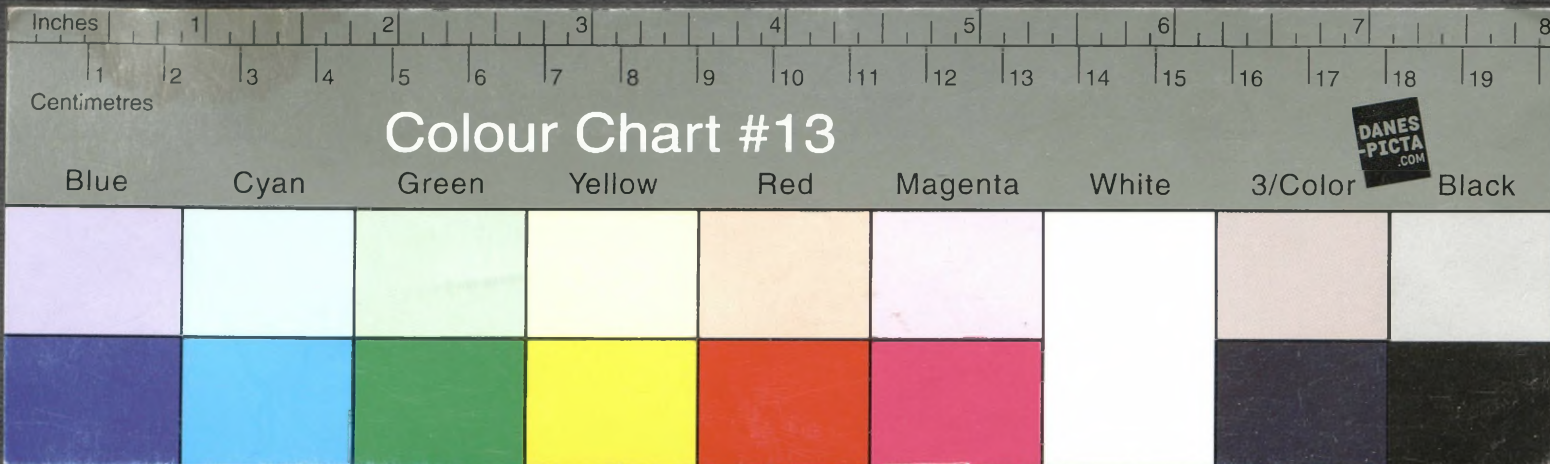
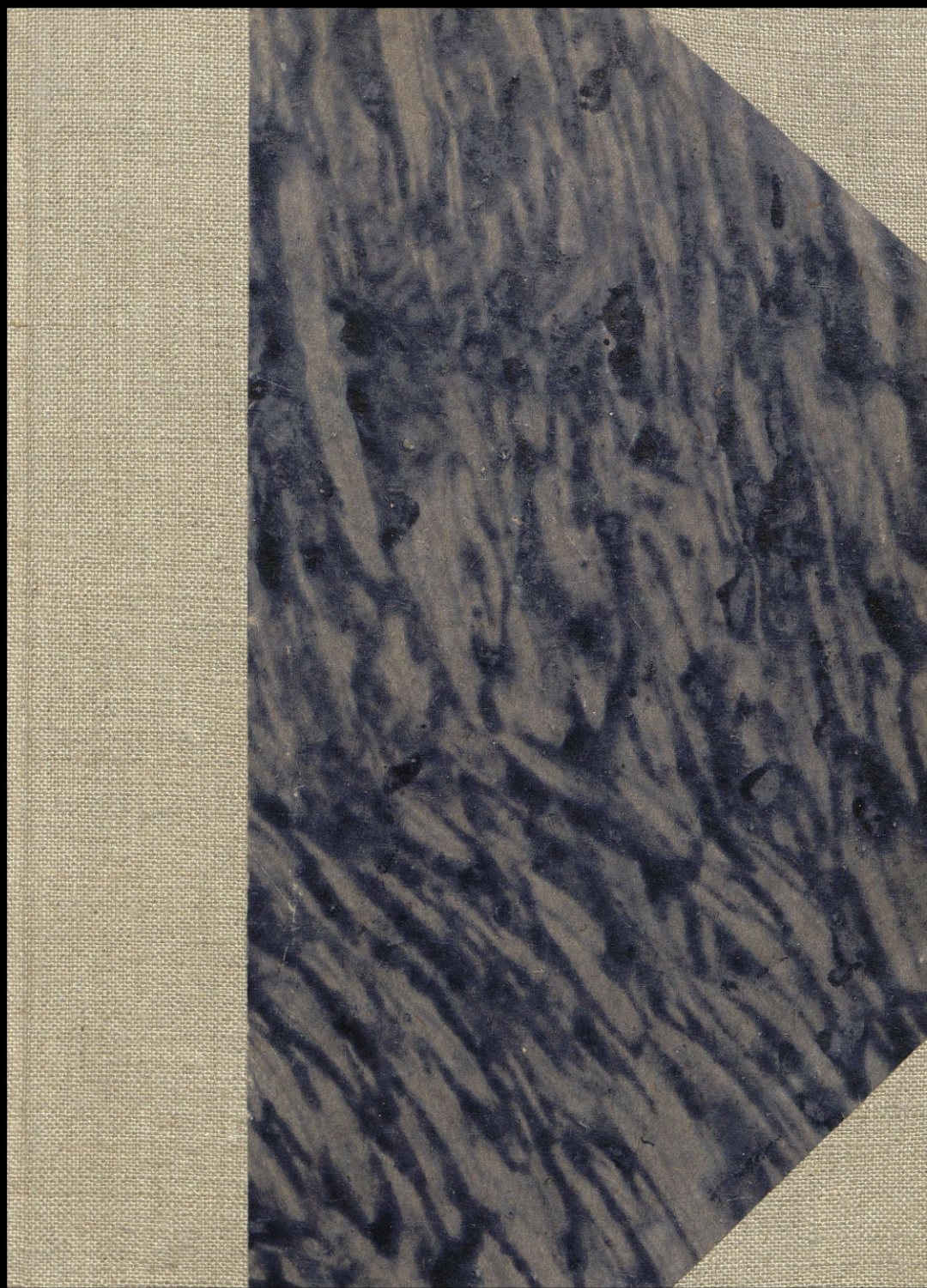






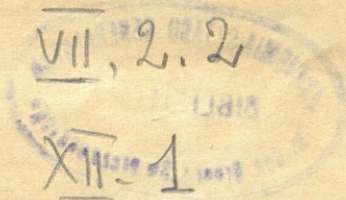
5823

MINISTERSTWO KULTURY I SZTUKI
PRACE I MATERIAŁY WYDZIAŁU REWINDYKACJI
I ODSZKODOWAŃ

Nr 6

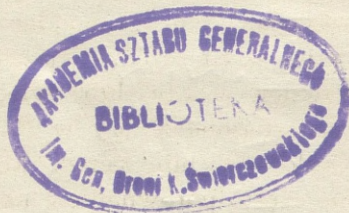
CEZARY BEREZOWSKI

O C H R O N A
PRAWNO-MIĘDZYNARODOWA
ZABYTEKÓW I DZIEŁ SZTUKI
W CZASIE WOJNY



WARSZAWA 1948

5575



5823

I.

UWAGI OGÓLNE.

Europejczyk z kontynentu, przybywający na Wyspę Brytyjską i mający w oczach ruiny i zgliszcza Europy, zostaje zaskoczony widokiem nienaruszonych miast, nietkniętych pomników i zachowanych dzieł sztuki. Mimo woli nasuwa się myśl o szczęśliwej historii Wielkiej Brytanii, gdzie zabytki, istniejące nawet od czasów Wilhelma Zdobywcy, przetrwały wieki i są po dziś dzień oglądane w spokoju przez pokolenia. Z rozważań, którym poddać się łatwo, stojąc przed katedrą w St. Albans, siedząc w nawie normandzkiej katedry w Ely, lub zwiedzając bezcenne i jakże nienaruszone zbiory w National Gallery, Wallace Collection lub zamek królewski w Windsorze, płynie często porównanie z ubogim obrazem Europy dzisiejszej. Porównanie to nie może jednak prowadzić do uczucia niższości kulturalnej, powstaje jedynie uczucie zawiści, tym silniejsze, że przecież nie wyspa, lecz kontynent był kolebką kultur europejskich.

Podstawą uczucia mimowolnej zazdrości i żalu jest świadomość patriotyzmu własnego państwa, pew-

nej grupy państw lub danego kontynentu. Nie należy jednak zapominać, że każdy zabytek i każde dzieło sztuki z istoty swej posiada wartość ogólniejszą, nie ograniczoną do pewnego kraju, grupy państw, kontynentu.

Pisząc o zabytkach i dziełach sztuki, trzeba uprzytomnić sobie stosunek wzajemny obu tych pojęć. „Zabytek“ i „dzieło sztuki“ mogą być w czasie pojęciami zmiennymi. Zabytki były kiedyś tylko dziełami sztuki. Dzieło sztuki w epoce swego powstania nie ma jeszcze żadnej wartości zabytkowej. Dopiero dłuższy upływ czasu, w którym niezmięszona, lecz, przeciwnie, wzrastająca wartość danej pracy świadczy o zyskaniu przez nią wartości historycznej, wytwarza okoliczności, w których mamy do czynienia z tworzeniem się i gruntowaniem wartości zabytkowej. — Nic nie stoi na przeszkodzie ustaleniu pewnej daty decydującej o wartości zabytkowej powstałych przed nią dzieł sztuki. Tą drogą idzie czasem prawo międzynarodowe, jak np. nieratyfikowany i nieobowiązujący traktat pokoju z Turcją, podpisany w Sèvres 10 sierpnia 1920 r., który zobowiązuje Turcję do wprowadzenia nowego ustawodawstwa w dziedzinie ochrony zabytków, postanawia, że przez ostatnie trzeba rozumieć dzieła lub wytwory działalności ludzkiej, powstałe przed r. 1700¹⁾.

¹⁾ *Strupp K.* Documents pour servir à l'histoire du droit des gens. V. Berlin 1923. Str. 62 i nast. § 1 załącznika do art. 421: „Par antiquités on devra entendre toute oeuvre ou produit de l'activité humaine antérieurs à l'année 1700. Do tej samej zasady nawiązywał traktat między Wielką Brytanią i Irakiem, podpisany 10 października 1922 (art. 14); O. c., V, str. 335 i nast.

Zarówno zabytki, jak dzieła sztuki, nie posiadające jeszcze wartości zabytkowej, należą do twórczości kulturalnej danego narodu. Kultura narodu przejawia się w wytworach wyobraźni i myśli ludzkiej. Nauka i sztuka są najwyższym i najwyższym stopniem przejawów kultury narodowej.

Jeżeli uważamy za słuszne twierdzenie, że zabytki i dzieła sztuki są przejawami kultury danego narodu, musimy stwierdzić dodatkowo, że spełniają one jeszcze inną rolę: są one zarazem podstawą rozwoju wszelkiej działalności kulturalnej. Kultura każdego narodu znajduje się w ciągłej ewolucji. Jej drogi ewolucyjne są tym łatwiejsze, im większe są zasoby kulturalne. Naród, bogaty w zabytki i w dzieła sztuki, może patrzeć spokojnie na dalszy rozwój swej kultury; naród zaś pozbawiony zabytków i dzieł sztuki, lub uszczuplony w ich posiadaniu — nieboga ma widoki rozwoju kulturalnego.

Prawnicy, badając zabytki i dzieła sztuki w ich ujęciu normatywnym i dążąc z przyzwyczajenia do pewnych uogólnień, starają się czasem podawać definicje tych przedmiotów. Nauka niemiecka przoduje w tym względzie. Jeden z nowszych autorów określa je jako przedmioty (rzeczy), posiadające wartość historyczną, naukową lub artystyczną, których utrzymanie leży w interesie publicznym¹⁾. Dając taką czy inną definicję zabytku lub dzieła sztuki, pamiętać trzeba, o jednym: muszą one, jako wyraz

¹⁾ *Clemen P.* Die deutsche Kunst und die Denkmalpflege. Berlin 1933. „Sachen — r e s — welche einen geschichtlichen, wissenschaftlichen (besser: sonstigen wissenschaftlichen) oder Kunstwert haben, deren Erhaltung im öffentlichen Interesse liegt“ (str. 18).

i podstawa kultury narodowej, posiadać znaczenie publiczne, inaczej mówiąc, są one dobrem publicznym. Tworzenie definicji bardziej ścisłych nie zawsze prowadzi do pożądanego rezultatu¹⁾.

Zabytki i dzieła sztuki, jako dobro publiczne, mają własną przynależność państwową. Związek publiczno-prawny tych przedmiotów z państwem nie przesądza jeszcze prawa własności do danego zabytku lub dzieła sztuki. Jest natomiast rzeczą powszechnie w prawodawstwach państwowych uznawaną skrępowanie przejawów tego prawa własności. Wyrażać się to może w różny sposób, zależnie od rodzaju ochrony tych dzieł, wprowadzonej przez prawo krajowe. Zabytki i dzieła sztuki nie muszą być własnością państwa. Samorząd terytorialny lub gospodarczy i inne związki publiczno-prawne, jak również osoby prawne prawa prywatnego i jednostki — mogą być właścicielami takich przedmiotów. Jeżeli jednak państwo ogranicza obrót tymi przedmiotami, jeżeli żąda ich rejestracji lub zamyka swoje granice dla wywozu zabytków i dzieł sztuki, — ogranicza ono w interesie publicznym przejawy prawa własności. Przedmioty, posiadające uznaną przez państwo wartość historyczną lub kulturalną, są dobrem publicznym, przed którym musi ustąpić dobro jednostki; ogólnie mówiąc, zabytki i dzieła sztuki, będąc przedmiotem stosunku prywatno-prawnego są zarazem przedmiotem własnego stosunku publiczno-prawnego do państwa.

¹⁾ Ponieważ szukanie definicji zabytków i dzieł sztuki wydaje się dla dalszego ciągu pracy zbędne, wystarczy wskazać, że zagadnienie to regulują prawa poszczególnych państw, zajmujące się ochroną tych przedmiotów.

Dla uchwycenia cech charakterystycznych, rozstrzygających o danej przynależności państwowej zabytku lub dzieła sztuki, różne stosować można sposoby. Jeden z wybitniejszych znawców prawa o ochronie zabytków i dzieł sztuki uważa, że w wynajdywaniu sposobu, w jaki związek ten wyraża się, można brać pod uwagę: przedmiot, przynależność państwową lub pochodzenie twórcy dzieła, związek dzieła z historią narodu, tradycję artystyczną, która to dzieło wywołała, lub przeznaczenie dzieła do pewnego użytku i związanie z pewnym miejscem¹⁾.

Wybór tego czy innego czynnika decydującego o przynależności państwowej zabytków lub dzieł sztuki zależy od prawa, w danym państwie obowiązującego. Zadaniem tej części państwowego porządku prawnego, która zajmuje się tymi przedmiotami, jest w pierwszym rzędzie ich ochrona. Zakres i rodzaj tej ochrony zależą od danego prawodawstwa²⁾.

¹⁾ *Visscher Ch. (de)*. La protection internationale des objets d'art et des monuments historiques. II: Les monuments historiques et les oeuvres d'art en temps de guerre et dans les traités de paix. *Revue de Droit International et de Législation Comparée*, 1935. Str. 246 i nast. To samo w *Art et Archéologie*. Office International des Musées. Nr 2, 1940: „Une oeuvre d'art peut se rattacher à un pays par les liens les plus divers. On peut envisager à ce point de vue le sujet traité, la nationalité ou les origines de l'artiste, le lien que l'oeuvre présente avec l'histoire nationale, la tradition artistique qui l'inspire ou encore son affectation à un emplacement, ou à un usage déterminé” (str. 44).

²⁾ Przegląd poszczególnych prawodawstw podaje *de Visscher*: La protection des patrimoines artistiques et historiques nationaux. Nécessité d'une réglementation internationale. *Art et Archéologie*, 1939, Nr 1, str. 19 i nast.

Momentem wspólnym różnych prawodawstw w zakresie ochrony dzieł sztuki jest cel, dla którego stosuje się taką ochronę; jest nim bogacenie własnego dorobku kulturalnego i zachowanie podstaw własnej kultury. Cel ten z natury musi być egoistyczny, zachowanie bowiem w stanie możliwie nienaruszalnym całości dorobku kulturalnego i zapewnienie mu dalszych dróg rozwojowych godzi bezpośrednio lub pośrednio w interes innych państw. Skoro jedno państwo uniemożliwia lub utrudnia przenikanie zabytków i dzieł sztuki poza swoje granice, stan ten pozbawia drugie państwo możliwości korzystania z tych przedmiotów i skazuje je na ograniczanie się do własnego dorobku kulturalnego.

Ochrona zabytków i dzieł sztuki przez prawodawstwa krajowe świadczy o przyznawaniu im znaczenia publiczno-prawnego; ochrona taka, występując z przyczyn egoizmu narodowego w sposób bezwzględny, wyrzucić może wpływ ujemny na stosunki międzynarodowe.

Niekiedy państwa nie ograniczają się do zajęcia stanowiska wobec własnego dorobku kulturalnego w swoim prawodawstwie zwykłym. Istnieją przypadki, w których państwo przekazuje ochronę kultury normie podstawowej, jaką jest ustawa konstytucyjna. Na tym stanowisku stała konstytucja weimarska z r. 1919, która stwierdzała, że państwo rozkłada ochronę i opiekę nad pomnikami sztuki, historii i przyrody ¹⁾). Tego rodzaju przepisy nie wykraczają poza istotę deklaracji; są one wyrazem uznawanej

¹⁾ § 150: „Die Denkmäler der Kunst, der Geschichte und der Natur, sowie die Landschaft, genießen den Schutz und die Pflege des Staates“.

przez państwo pewnej zasady; wykonanie tej zasady i nadanie przez to deklaracji skutków prawnych — są zadaniem ustaw zwykłych, wykonywujących konstytucję. W każdym bądź razie, zaliczenie do przedmiotu norm konstytucyjnych ochrony zabytków i dzieł sztuki świadczy niezbicie o przyznaniu tym przedmiotom znaczenia publiczno-prawnego.

Znaczenie zabytków i dzieł sztuki nie ogranicza się do wpływu, wywieranego na kulturę narodową. Ograniczenie takie było możliwe w czasach, gdy nie istniało współzycie międzynarodowe. W czasach, gdy państwa trwały w życiu własnym, zamkniętym, gdy stosunki zewnętrzne cechowała nieufność, — najważniejszym przejawem współzycia z innymi państwami była walka orężna. W tym stanie mało było miejsca dla przejawów współzycia pokojowego. W miarę jednak uświadamiania przez państwa konieczności utrzymywania, poza walką zbrojną, stosunków, zrazu z sąsiadującymi, później z dalszymi narodami — zaczyna gruntować się zjawisko przenikania wpływów kulturalnych poza poszczególne granice. Można twierdzić, nie bez słuszności, że zjawisko wpływów kulturalnych, sięgających poza granice państwowe, jest nawet wcześniejsze od szukania reguł rządzących stosunkami międzynarodowymi. Skoro przyjmiemy ogólnie za punkt wyjścia dla kształtowania nowoczesnego prawa międzynarodowego r. 1648, tj. rok zawarcia pokoju westfalskiego, okaże się, że zjawisko przenikania się kultur narodowych musi być przesunięte do epoki starożytnej. Przenikanie kultur nie wymaga zupełnego ustalenia obrotu pokojowego i prawa rządzącego tym obrotem; przenikanie to wystąpić również może wtedy, gdy pań-

stwo silniejsze zwycięża tytułem podboju narody słabsze i bądź stara się o przenikanie swych wpływów kulturalnych w celu silniejszego złączenia kraju podbitego, bądź samo ulega, nawet bezwiednie, wpływom kulturalnym narodów podbitych, posiadających wyższą odeń kulturę. Stworzenie obrotu pokojowego i reguł stałych, rządzących tym obrotem, wpłynęło w sposób dodatni na rozszerzanie przez państwa własnych wpływów kulturalnych.

Przenikanie wpływów kulturalnych w płaszczyźnie międzynarodowej odbywa się za pomocą różnych wytworów kultur narodowych, wśród tych zaś rolę nie ostatnią spełniają zabytki i dzieła sztuki. W celu wywarcia tego wpływu nie trzeba przedmiotów tych przenosić z jednego kraju do drugiego. Wystawa dzieł sztuki, obrazujących dorobek artystyczny danego narodu w danej epoce i w danej formie artystycznej, urządzona w obcym państwie, wywrzeć może, lecz nie musi, wpływ na kulturę drugiego narodu, równie dobrze, jak ta sama lub podobna wystawa, oglądana w kraju przynależności dzieł sztuki przez cudzoziemców, którzy, jeżeli wystawa jest tego warta, wyniosą z niej odpowiednie wrażenia, wrócą do kraju i, dzieląc się tymi wrażeniami, wpływać będą na przenikanie ich do własnej kultury narodowej. Zabytki i dzieła sztuki, które często z mocy swego przeznaczenia nie dadzą się, nawet chwilowo, przenieść do innego państwa, są sposobem wzajemnego przenikania kultur państwowych, bez potrzeby istnienia właściwych norm prawnych.

Jeżeli stwierdzamy istnienie współzależności międzynarodowej, bez której jakiegokolwiek współży-

cie państw nowożytnych nie da się pomyśleć, stwierdzić również musimy istnienie tej współzależności w dziedzinie kulturalnej.

W czasach współczesnych wpływu wartości kulturalnych nie można ograniczać do jednego narodu. Wpływ tych wartości na inne kultury narodowe prowadzi do procesów następujących: państwo zatrzymuje jako kulturę narodową te wartości, które z tych czy innych względów nie przeniknęły do innych narodów; państwo równocześnie wchłania do swej kultury narodowej wartości, które przeniknęły od innych narodów; wartości przenikające składają się na kulturę wspólną, czyli na kulturę międzynarodową. Do przedmiotów, z których kształtuje się kultura międzynarodowa, i które są zarazem jej wyrazem, należą również zabytki i dzieła artystyczne, poddane procesowi wzajemnego przenikania. Dlatego niektórzy autorowie, zapominając o istnieniu kultur narodowych, twierdzą, że zabytki i dzieła sztuki są ojcowizną całej ludzkości¹⁾.

Znaczenia zabytków i dzieł sztuki dla kultury międzynarodowej nie należy przeceniać. Stanowisko takie może doprowadzić do wniosków krzywdzących kulturę narodową. Jeżeli uznamy wyższość kultury międzynarodowej i pierwszeństwo roli, jaką zabytki i dzieła sztuki mogą dla niej spełnić, wówczas, właściwie mówiąc, obojętną staje się rzeczą miejsce, w którym dany przedmiot o wartości kulturalnej znajduje się, jest również wówczas rzeczą drugopla-

¹⁾ Tak np. *de Visscher* używa określenia: „le patrimoine de l'humanité entière” (*Rapport préliminaire présenté au Comité de Direction de l'Office International des Musées*, le 12 octobre 1936. *Art et Archéologie*, Nr 2, 1940, str. 47).

nową ustalenie przynależności państwowej danego zabytku lub dzieła sztuki.

Dowodem znaczenia międzynarodowego zabytków i dzieł sztuki są przepisy umownego prawa międzynarodowego. W prawie tym znajdujemy normy odnoszące się do tych przedmiotów w okresie pokoju oraz postanowienia na wypadek wojny ¹⁾. Naprawdę szukalibyśmy ujęcia wszechstronnego zabytków i dzieł sztuki w prawie międzynarodowym. Pisane prawo międzynarodowe zajmuje się tym zagadnieniem fragmentarycznie. Można tutaj wskazać na traktat o wykopaliskach w Olimpie, podpisany przez Niemcy i Grecję 25 kwietnia 1874 r. ²⁾, który dotyczył wykopalisk w miejscu dawnej świątyni Jowisza Olimpijskiego, prowadzonych przez Niemcy; zgodnie z tą umową, zawartą na lat dziesięć, Niemcy nabyły na przeciąg lat pięciu wyłączne prawo reprodukowania przedmiotów wydobytych, które pozostały własnością Grecji.

Rządy Ligi Narodów nie wzbogaciły dość ubożego dorobku prawodawstwa międzynarodowego. Działalność Ligi była w dziedzinie kulturalnej dość obfita, gdy chodzi jednak o traktowanie zabytków i dzieł sztuki, — nie wieńczyły tej działalności osiągnięcia normatywne.

Istniejąca w ramach Ligi Narodów organizacja współpracy umysłowej przejawiała swą aktywność przede wszystkim w poczynaniach Komisji Międzynarodowej Współpracy Umysłowej (Commission

¹⁾ O ostatnich będzie mowa w dalszym ciągu pracy; p. str. 22 i nast.

²⁾ *Strupp. Documents*, I, str. 498 i nast. Art. II, VI, VII i IX.

Internationale de Coopération Intellectuelle), która działała przy pomocy utworzonego i istniejącego w Paryżu Instytutu Międzynarodowego Współpracy Umysłowej (Institut International de Coopération Intellectuelle). W r. 1925 podczas obrad Podkomisji Literatury i Sztuki (sous-commission des Lettres et des Arts) zwrócono uwagę na znaczenie międzynarodowe muzeów, będących instytucjami współpracy umysłowej. Komisja Międzynarodowa Współpracy Umysłowej uchwaliła w lipcu r. 1926 utworzenie Międzynarodowego Urzędu Muzealnego, poczem propozycję tę zatwierdziła 3 września r. 1926 Rada Ligi Narodów i w czasie swej siódmej sesji zwyczajnej — Zgromadzenie. Siedzibę tego urzędu ustalono w Instytucie Międzynarodowym Współpracy Umysłowej. Po reorganizacji Instytutu w r. 1930 Urząd otrzymał swój ostateczny statut, zatwierdzony przez Komisję Międzynarodową Współpracy Umysłowej i przez Radę Ligi Narodów¹⁾. Od 1 stycznia r. 1947 agendy Instytutu przejęła nowoutworzona instytucja UNESCO, posiadająca swą siedzibę w Paryżu.

Rozpatrywanie w płaszczyźnie międzynarodowej zagadnienia zabytków i dzieł sztuki spoczywało, w stadium przygotowawczym, w rękach Międzynarodowego Urzędu Muzealnego (Office International des Musées), pracującego pod kierownictwem Komitetu Zarządzającego (Comité de Direction) i w oparciu o Komisję Międzynarodową Pomników Historycznych (Commission Internationale des Monuments Historiques), jak również o komisje opi-

¹⁾ Por. *Foundoukidis E.* L'Organisation des relations internationales en matière d'art et d'archéologie. *Art et Archéologie*. 1939, Nr 1, str. 11 i nast.

niodawcze rzeczoznawców (commissions consultatives d'experts).

Międzynarodowy Urząd Muzealny troszczył się o zacieśnienie współpracy poszczególnych krajowych administracji muzealnych oraz opracował dwa projekty umów z dziedziny ochrony zabytków i dzieł sztuki. Jeden z tych projektów dotyczył okresu pokoju, drugi — wojny. Pierwszy omawiał zagadnienia ochrony narodowych zbiorów historycznych i zbiorów sztuki i nawiązywał do życzeń, wyrażonych przez międzynarodowy kongres archeologiczny w Atenach 13 kwietnia 1905 r. i przez międzynarodowy kongres studiów bizantyjskich w Rzymie 26 września r. 1936¹⁾, drugi — ochrony pomników i dzieł sztuki w czasie zatargów zbrojnych.

Liga Narodów ustaliła zadania programowe w dziedzinie ochrony pomników kultury w zaleceniach Zgromadzenia, uchwalonych 10 października r. 1932²⁾. Liga zaleciła państwom współpracę bardziej ścisłą w celu zapewnienia konserwacji pomników i dzieł sztuki; wpajanie u dzieci i młodzieży poszanowania dla zabytków; udzielanie przez władze poszczególnych państw wzajemnej pomocy w odzyskiwaniu przedmiotów, wycofanych ze zbiorów narodowych lub wywiezionych w tajemnicy; wydanie poleceń władzom krajowym, by wprowadzały zakaz wywozu tylko co do przedmiotów, które przedstawiają

¹⁾ Teksty tych uchwał p. Rapport de l'Office International des Musées à la Commission Internationale de Coopération Intellectuelle (juillet 1933) et le texte du premier projet de convention internationale. *Art et Archéologie*. Nr 1, 1939, str. 47 i nast. in fine.

²⁾ Tamże, str. 114 i nast.

specjalną wartość dla ojcowizny artystycznej lub archeologicznej danego kraju; uwzględnianie przez ustawodawstwa narodowe konieczności współpracy międzynarodowej¹⁾.

W lipcu 1933 r. Komisja Międzynarodowa Współpracy Umysłowej zatwierdziła opracowany przez Międzynarodowy Urząd Muzealny projekt umowy o ochronie dzieł sztuki w czasie pokoju, potem 22 września r. 1933 Rada Ligi Narodów zwróciła się do Zgromadzenia o rozesłanie tego projektu wszyszt-

¹⁾ Uchwała ta brzmi: „L'Assemblée... adresse aux Etats membres les recommandations suivantes:

Que les Etats agissant dans l'esprit du Pacte de la Société des Nations se prêtent une collaboration toujours plus étendue et plus concrète, en vue d'assurer la conservation des monuments et oeuvres d'art;

Que les Etats membres invitent les éducateurs à instruire l'enfance et la jeunesse dans le respect des monuments, quelle que soit la civilisation ou l'époque à laquelle ces monuments appartiennent, et que cette action éducative des Etats s'adresse également au public en général, en vue d'associer ce dernier à la protection des témoignages de toute civilisation;

Que les pouvoirs publics des Etats se prêtent une assistance mutuelle pour la récupération d'objets soustraits aux collections nationales ou exportés clandestinement bien que se trouvant sous le coup d'un classement national;

Que les Etats recommandent à leurs administrations des beaux arts de ne requérir le classement, entraînant l'interdiction d'exportation, que pour les oeuvres présentant un intérêt particulier pour le patrimoine artistique ou archéologique de leur pays;

Que les législations nationales tiennent compte dans la plus large mesure possible des nécessités de la coopération internationale, en consacrant le principe de la cession, par aliénation, échange ou dépôt d'objets ne présentant pas d'intérêt pour leurs musées nationaux".

kim państwom w celu uzyskania ich opinii ¹⁾). Prośbie tej zadośćuczyniło Zgromadzenie w uchwale, zapadłej 8 października 1933 r. ²⁾).

Kilka lat upłynęło, zanim zebrano na terenie Ligi opinie poszczególnych państw. W lipcu 1936 r. Komisja Międzynarodowa Współpracy Umysłowej zwróciła się do Rady z prośbą o zwołanie konferencji międzynarodowej w celu podpisania umowy ³⁾). Rada przychyliła się do tego życzenia dopiero w roku następnym, stwierdziwszy 14 września r. 1937, że projekt uległ daleko idącym przeróbkom, co pozwala dopiero teraz zwołać odpowiednią konferencję. D. 30 września 1937 Zgromadzenie potwierdziło potrzebę odbycia konferencji w roku 1938 ⁴⁾). Sprawy jednak w przewidzianym terminie nie posunęło naprzód. Konferencja nie odbyła się, Urząd Muzealny zaś zdążył opracować drugi projekt umowy, o ochronie pomników i dzieł sztuki w czasie zatararów zbrojnych. Ostatnim aktem międzynarodowym była uchwała Zgromadzenia, powzięta we wrześniu r. 1938, wyrażająca życzenie, by projektowana konferencja zgromadziła największą liczbę państw ⁵⁾).

Dalszą pracę organizacyj międzynarodowych nad ochroną zabytków i dzieł sztuki przerwał wybuch drugiej wojny światowej.

W trzeciej i ostatecznej redakcji projekt umowy

¹⁾ O. c., str. 115.

²⁾ O. c., str. 116.

³⁾ L. c.

⁴⁾ O. c., str. 117.

⁵⁾ O. c., str. 118.

o ochronie narodowych zbiorów historycznych i zbiorów sztuki¹⁾ dąży do zachowania nienaruszalności ojcowizny artystycznej i historycznej poszczególnych państw (*l'intégrité de patrimoine artistique et historique des Etats*; the integrity of the artistic and historical possessions of States). Twórcy projektu uznają więc znaczenie, jakie zabytki i dzieła sztuki posiadają dla kultury narodowej kraju przynależności. Przedmiotem zainteresowania obrotu międzynarodowego jest ułatwienie, przez międzynarodową pomoc prawną, krajom przynależności zabytku lub dzieła sztuki w odzyskaniu przedmiotów, wycofanych z odpowiednich zbiorów. Warunkiem dopuszczalności żądania pomocy prawnej jest znajdowanie się danego przedmiotu poza granicami państwa przynależności na skutek zagubienia lub karalnego w państwie żądającym pomocy naruszenia własności²⁾. Państwo, do którego wystosowano żądanie zwrotu, ma temu zadośćuczynić w warunkach przez projekt umowy przewidzianych, bądź w drodze dyplomatycznej, bądź na mocy orzeczenia sądowego.

Wspomnieć również należy o tym, że na skutek starań Międzynarodowego Urzędu Muzealnego międzynarodowa konferencja wykopaliskowa, obradująca w marcu r. 1937 w Kairze, umieściła w swym akcie końcowym zasady zwalczania wykopalisk taj-

1) *Projet de convention internationale pour la protection des collections nationales d'art et d'histoire. Draft international convention for the protection of national collections of art and history* (o. c., str. 78 i nast.).

2) Art. 2 ust. 1.

nych; akt końcowy zatwierdziło Zgromadzenia Ligi Narodów w ciągu osiemnastej sesji¹⁾.

Uwagi ogólne, dotyczące ochrony prawnejabytków i dzieł sztuki, wymagają wskazania pewnych nowych dróg rozwojowych dla prawa i obrotu międzynarodowego, zanim przejdziemy do analizy ochrony prawnomiędzynarodowej tych przedmiotów w czasie wojny. Powołanie w czasach współczesnych nowego, o tendencjach powszechnych, związku państwowego stwarza dla całej ludzkości nowe możliwości w dziedzinie krzewienia i zachowania kultury, zarówno międzynarodowej, jak narodowej. Organizacja Narodów Zjednoczonych, powołana również do międzynarodowej współpracy gospodarczej i społecznej, ma, między innymi, popierać międzynarodową współpracę kulturalną i wychowawczą. Zadanie to ma być spełniane z myślą o stworzeniu warunków dla stabilizacji i dobrobytu, które są niezbędne dla pokojowych i przyjaznych stosunków pomiędzy narodami, opartych na poszanowaniu zasady równych praw i samokreślenia ludów²⁾. Członkowie Naro-

1) Acte final de la Conférence internationale des Fouilles. Section III. De la repression des fouilles clandestines. *Art et Archéologie*. Nr 1, 1939, str. 110 i nast. in fine.

2) Art. 55 Karty. Tekst Karty Narodów Zjednoczonych p. według źródeł, podanych w mojej pracy p. t.: „Organizacja Narodów Zjednoczonych”. Lublin 1946. Str. 5 i nast. in fine. Dodatkowo: United Nations Documents 1941 — 1945. Royal Institute of International Affairs. Londyn 1946. Str. 148 i nast. W języku polskim: *Ehrlich L.* Karta Narodów Zjednoczonych wraz ze Statutem Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości. Kraków 1946. Str. 36 i nast. Peretiatkowicz A. Kodeks polityczny. Wyd. 2. Poznań 1947. Zbiór dokumentów. Seria II. Nr 1. Wrzesień 1945. Str. 3 i nast. Dz. U. R. P. z r. 1947 Nr 23, poz. 90.

dów Zjednoczonych zaręczyli wzajemnie, że dla spełnienia tego celu mają wspólnie lub pojedynczo współdziałać z Organizacją¹⁾). Instytucją specjalną, powołaną dla realizowania tych zamierzeń, jest utworzona w Londynie 16 listopada 1945 Organizacja Narodów Zjednoczonych do spraw wychowania, nauki i kultury²⁾). Organizację tę, zwaną potocznie UNESCO, powołano, jak głosi wstęp do jej konstytucji, ujętej w formie umowy międzynarodowej, również dlatego, że szerokie rozpowszechnienie kultury i wychowanie ludzkości w duchu sprawiedliwości, wolności i pokoju jest niezbędne dla godności człowieka i jest świętym obowiązkiem, który wszystkie narody muszą wykonać w duchu wzajemnej pomocy i współdziałania. Wstęp ten stwierdza również, że prawdziwy pokój musi opierać się na solidarności moralnej i umysłowej ludzkości.

Zadaniem UNESCO jest przyczynienie się do zachowania pokoju i bezpieczeństwa za pomocą popierania współpracy narodów poprzez wychowanie, naukę i kulturę — w celu popierania powszechnego poszanowania sprawiedliwości, przepisów prawa oraz praw człowieka i wolności zasadniczych, które potwierdza Karta Narodów Zjednoczonych dla wszystkich ludów świata, bez różnicy rasy, płci, języka lub religii³⁾). W celu urzeczywistnienia tego zadania Organizacja ma, między innymi, utrzymy-

¹⁾ Art. 56.

²⁾ Constitution of the United Nations Educational, Scientific and Cultural Organization, United Nations Documents, 1941 — 1945. Str. 225 i nast. oraz Dz. U. R. P. z 1947 Nr 46, poz. 242.

³⁾ Art. I § 1 konstytucji.

wać, powiększać i rozpowszechniać wiedzę; działalność ta przejawia się w trzech kierunkach:

1) zapewnienie zabezpieczenia i ochrony światowego dziedzictwa książek, dzieł sztuki oraz pomników historycznych i naukowych tudzież zalecanie odpowiednim narodom koniecznych w tym celu umów międzynarodowych;

2) zachęcanie do współdziałania narodów we wszelkich dziedzinach działalności umysłowej, włączając w to wymianę międzynarodową osób czynnych na polu wychowania, nauki i kultury tudzież wymiana publikacji, przedmiotów o znaczeniu artystycznym i naukowym i innych materiałów informacyjnych;

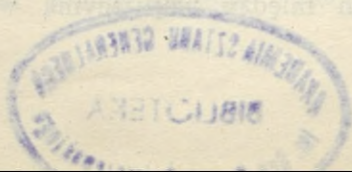
3) działalność ta, wreszcie, polega na początkowaniu metod współdziałania międzynarodowego, by dać ludom wszystkich krajów dostęp do wytworzonych przez każdy kraj materiałów drukowanych i opublikowanych¹⁾.

Na specjalną uwagę zasługuje przepis konstytucji UNESCO, w którym chodzi o pogodzenie kultury międzynarodowej z kulturami narodowymi. Przepis ten stwierdza, że w celu zachowania niepodległości, nienaruszalności owocnej różnorodności kultur i systemów wychowawczych państw — członków Organizacji — nie wolno ostatejnie wkraczać w sprawy, które istotnie należą do kompetencji własnej państw²⁾. Kształtowaniem więc kultury międzynarodowej, opartym na dorobku kulturalnym poszczególnych narodów, nie można kierować

¹⁾ Art. I § 2 lit. (c).

²⁾ Art. I § 3.

z uszczerbkiem dla poszczególnych kultur narodowych. Zastrzeżenie kompetencji własnej państw, znane dotychczasowemu prawu międzynarodowemu, znalazło swój wyraz w sprawach, pozbawionych zasadniczo momentów politycznych, które utrudniają czasem osiągnięcie porozumienia międzynarodowego. Czy i w jakim zakresie nowa światowa organizacja kulturalna zdoła pogodzić swoje zadania z tym zastrzeżeniem, trudno jest w chwili obecnej dać jakąkolwiek odpowiedź.

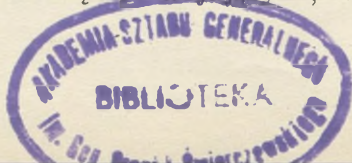


II.

ZABYTKI I DZIEŁA SZTUKI W CZASIE WOJNY.

Wojna jest zaprzeczeniem pokoju. Stan wojny wymaga zastosowania innych zasad przy ocenie obrotu międzynarodowego, aniżeli stan pokoju. Odmienność ta istnieje nie tylko przy badaniu stosunków pomiędzy państwami wojującymi: stosunki państw wojujących do państw nie biorących udziału w wojnie kształtują się również w sposób odmienny. Słuszność tego twierdzenia występuje na jaw przy rozpatrzeniu wpływu wojny na reguły rządzące obrotem międzynarodowym.

Wojna zmienia oblicze międzynarodowego porządku prawnego w dwóch kierunkach: pomiędzy wojującymi oraz pomiędzy wojującymi i państwami nie biorącymi udziału w zatargu zbrojnym. Zmiana międzynarodowego porządku prawnego pomiędzy wojującymi polega na tym, że prawo wojenne zastępuje prawo pokojowe. W czasie wojny treścią tego międzynarodowego porządku prawnego są przepisy prawa obowiązującego na wypadek wojny. Wojna, w stosunkach między wojującymi, wnosi zmianę



całości reguł prawa międzynarodowego: prawo pokojowe ustępuje miejsca prawu wojennemu. Jeżeli chodzi o wpływ wojny na stosunki państw wojujących z państwami nie wojującymi, obowiązujący przed wybuchem wojny międzynarodowy porządek prawny doznaje tylko zmiany częściowej. Pomiedzy państwami wojującymi a nie wojującymi nie ma stanu wojny, lecz trwa nadal stan pokoju. Stan wojny między wojującymi wywiera taki wpływ na stan pokoju między wojującymi a nie wojującymi, że zmienia częściowo międzynarodowy porządek prawny. Zmiana polega na tym, że przez czas wojny obowiązuje tylko ta część tego porządku, która jest zgodna z prawem międzynarodowym o prawach i obowiązkach państw neutralnych. Państwa nie wojujące są, zgodnie z dotychczasowym ujęciem prawa, państwami neutralnymi, tzn. że muszą one postępować zgodnie z prawem wojennym o neutralności, które obowiązuje również państwa wojujące w stosunku do państw neutralnych. Prawo międzynarodowe o neutralności w czasie wojny wypiera tę część międzynarodowego porządku prawnego, która jest z tym prawem niezgodna. Innymi słowy, w stosunkach między państwami wojującymi i nie wojującymi istnieje mieszany międzynarodowy porządek prawny, którego jedną część stanowią zgodne ze stanem neutralności reguły prawa pokojowego, drugą natomiast — reguły prawa wojennego, dotyczące stanu neutralności. Reguły ostatnie są nadrzędne, wymagają bowiem zgodności z nimi reguł prawa pokojowego.

Wojna nie jest instytucją przez prawo potępioną. Prawo potępia pewne sposoby wywołania wojny;

skoro jednak powstanie stan wojny, prawo liczy się z nim, regulując postępowanie państw w wojnie. Część prawa międzynarodowego, mianowicie międzynarodowe prawo wojenne, poświęcona jest temu zadaniu. Ten, kto wojuje i nie stosuje się do międzynarodowego prawa wojennego, popełnia bezprawie.

Celem międzynarodowego prawa wojennego jest regulowanie przejawów wojny w stosunkach między wojującymi i z państwami neutralnymi¹⁾.

Sposób postępowania wojujących normuje prawo międzynarodowe o krokach nieprzyjacielskich. Przejawem wojny są akty wrogie, wśród których zasadniczo występują akty walki zbrojnej. Innym przejawem stanu wojny, wynikającym z faktu prowadzenia walki zbrojnej, jest stan, w którym, z powodu rozstrzygnięć na polu bitwy, wykonywanie władzy własnego państwa napotyka na przeszkodę, wyrażającą się w wykonywaniu władzy przez państwo obce; stan ten jest stanem inwazji i stanem okupacji wojennej, kiedy cały obszar lub część obszaru państwowego poddana jest władzy nieprzyjacielskiej.

Mając na względzie, z jednej strony te dwa stany (walki zbrojnej i wykonywania władzy obcej), z drugiej zaś sytuację zabytków i dzieł sztuki, — należy w dalszym ciągu rozważań zastanowić się nad możliwościami ochrony tych przedmiotów w jednym i w drugim stanie, jakie wynikają z wojny. Gdy chodzi o stan walki zbrojnej, zakresem ochrony prawnomiędzynarodowej zabytków i dzieł sztuki są

¹⁾ W związku z przedmiotem pracy, stosunki państw wojujących z państwami nie wojującymi nie wymagają uwzględnienia dalszego.

przepisy o sposobie prowadzenia walki; gdy chodzi o stan wykonywania władzy obcej, zakresem ochrony są ustalone przez prawo międzynarodowe granice, poza które władza nieprzyjacielska nie może sięgać.

A) OCHRONA PRZED ZNISZCZENIEM WOJENNYM.

Zanim przejdziemy do omówienia stanu obecnego prawa międzynarodowego, dotyczącego ochrony zabytków i dzieł sztuki przed zniszczeniem wojennym, zwrócić trzeba uwagę na praktykę międzynarodową, która rozwija się od czasów najdawniejszych, nie podlegając zrazu żadnym hamulcom normatywnym.

W epoce Grecji starożytnej sposób bezwzględny prowadzenia walki orężnej wywołał reakcję u Platona, który żądał w piątej ustawie swego dzieła: *De republica*, by wojujący wstrzymywali się od niszczenia pól i palenia domostw. Życzenie to nie pozostało bez echa, i wódz ateński Tymoteusz opanowany był w walce rozsądnym umiarem i nie dopuszczał do niszczenia domów i przywłaszczania owoców¹⁾. Można więc stwierdzić, że już wówczas występowały czasem hamulce moralne, które kazały stronom walczącym wstrzymywać się do niszczenia cudzej własności.

Myśl o stosowaniu ograniczeń w działaniach wojennych, ograniczeń, wywołanych przez ogólną zasadę prawa — poszanowania cudzej własności, występuje również w starożytnym Rzymie. Liwiusz chwali pobłażliwość Rzymian, którzy po zdobyciu

¹⁾ *Grocjusz*. *De iure belli ac pacis libri tres*. III, XII, II, 2.

Kapuy nie wzniecałj pożarów i nie burzyli domów.¹⁾ W epoce tej spotykamy również wskazania o specjalnym obowiązku moralnym poszanowania wartości kulturalnych: Grocjusz podaje argumentację, zawartą w piśmie Belizara do wodza Gotów Totylli III, której celem jest powstrzymać najeźdźcę przed zniszczeniem ówczesnej ogólno-światowej wartości kulturalnej, jaką przedstawiał sobą Rzym²⁾. Czytamy w tej argumentacji, że miasto to osiągnęło swą wielkość i splendor nie w krótkim czasie i nie dzięki pracy jednego człowieka, lecz że złożył się na wysiłek licznych panujących, wielka ilość mężów wybitnych, liczne wieki; zburzenie Rzymu będzie zniewagą dla całego rodu ludzkiego. W dalszej treści pisma jest mowa o tym, dlaczego Rzym należy szanować, zarówno w razie klęski Rzymu, jak jego zdobycia: zwycięzca nie zniszczy rzeczy cudzej, lecz rzecz własną, zdobytą, a Rzym pozostanie wdzięczny za swe zachowanie. Z treści tej wynika, że Rzym przedstawia sobą wartość kulturalną dwojakiego rodzaju: krajową dla swych obywateli i międzynarodową dla wszystkich, a więc również dla tego, kto miasto to zajmie przemocą.

Postulat poszanowania wartości kulturalnych występuje również u Cicerona, który potępia zniszczenie Koryntu w odpowiedzi na niegodne postępowanie z ambasadorami Rzymu³⁾.

Takie czy inne wystąpienia w tych czasach trudno uznać za wyraz powszechnie przyjętej praktyki. Poglądy przytoczone dowodzą jedynie, że, wbrew

¹⁾ O. c., III, XII, II, 3.

²⁾ Ibidem, uwaga.

³⁾ Vattel. Le droit des gens. III, IX, 173.

zasadzie niszczycielskiego prowadzenia walki orężnej, występuje czasem w postaci niezupełnie jeszcze ukształtowanej myśli otoczenia ochroną wartości kulturalnych.

W trzeciej księdze swej pracy Grocjusz zastanawia się w rozdziale XVIII nad niszczeniem własności nieprzyjacielskiej¹⁾. Poglądy tego myśliciela nie idą w kierunku bezwzględnego potępienia faktów palenia budynków, pustoszenia pól i wyrządzania innych szkód. Grocjusz jest pod wpływem wprowadzonego przez teologów rozróżnienia między wojną słuszną a wojną niesłuszną, które nie pozostaje bez echa na zachowanie się tego, kto prowadzi wojnę słuszną. Słuszną przyczyną wojowania ma, w rozumieniu Grocjusza, usprawiedliwiać nieposzanowanie własności nieprzyjacielskiej. Podczas gdy teologowie, niezależnie od rozróżnienia wojny słuszej od wojny niesłuszej, nie usprawiedliwiają niszczenia własności nieprzyjacielskiej, Grocjusz zastanawia się nad pytaniem, czy istnieje słuszną przyczyną zniszczenia wojennego, i uważa, że poglądy jego poprzedników dadzą się utrzymać w razie niszczenia, dokonanego bez słuszej przyczyny. Jeżeli jednak, jak głosi Grocjusz, istnieje „*justa causa*“, czyn niszczenia własności nieprzyjacielskiej będzie bezprawny, jeżeli tak uważa prawo ojczyście niszczącego; „*justa causa*“ natomiast ma ten skutek dla działania niszczącego, że nieprzyjaciela nie można obrazić, ponieważ w tym przypadku wojujący nie podlega prawu obcemu.

¹⁾ O. c., III, XVIII, VI.

Nie sposób nie zauważyć w rozumowaniu Grocjusza pewnych momentów prywatno-prawnych, których wyrazem jest odpowiedź na pytanie: jakiemu prawu podlega niszczący własność nieprzyjacielską: ojczystemu czy obcemu? Elementy te powodują rozbieżność w kwalifikowaniu czynu niszczącego, który przez jedno prawo może być zakazany, przez drugie zaś usprawiedliwiony. Szukanie, obok tego elementu, przyczyn prowadzenia wojny i działań wojennych nie mogło wpływać dodatnio na kształtowanie się nakazu poszanowania własności nieprzyjacielskiej i wśród niej wartości kulturalnych.

Nakaz ten, wynikający z ogólnoludzkich przesłanek moralnych, wysuwany jest w sposób bardziej dobitny przez Vattela. Autor ten uznaje, że prawo natury zakazuje pewnych środków walki zbrojnej. Nieprzyjaciel może, wprowadzić, stosować wszelkie środki, konieczne do osłabienia przeciwnika i złamanie jego oporu; w tym celu może wybrać środki, najbardziej skuteczne i najbardziej właściwe, lecz Vattel wymaga, by nie były one odrażające, bezwzględnie zakazane i potępione przez prawo natury¹⁾. Wojujący nie ma więc nieograniczonych możliwości wojowania: celem walki ma być osłabienie przeciwnika i zniszczenie jego oporu; celu tego nie można jednak osiągać w sposób, zakazany przez prawo natury. Zakaz ten dotyczy, między innymi, niszczenia wartości kulturalnych. Vattel jest jednak równocześnie realistą i zastanawia się nad stosunkiem konieczności poszanowania dóbr kulturalnych do współczesnych środków prowadzenia walki zbrojnej, do-

¹⁾ O. c., III, VIII, 138.

chodząc do wniosku, że jest rzeczą trudną oszczędzać najpiękniejsze budowle, gdy bombarduje się miasto¹⁾).

Porównyując myśli dwóch poprzednich klasyków nauki prawa międzynarodowego, można stwierdzić, że u jednego i u drugiego występuje myśl o przyczynach, usprawiedliwiających akty nieprzyjacielskie. Różnica polega na tym, że Grocjusz przyczynę tę wysnuwa ze spekulacji umysłowej, Vattel zaś — z rzeczywistości; u pierwszego — *causa justa*, u drugiego — technika wojenna mogą usprawiedliwić zniszczenie wojenne najbardziej wartościowych dóbr kulturalnych.

Vattel stawia na właściwej płaszczyźnie zagadnienie otoczenia w wojnie ochroną specjalną tych własności nieprzyjaciela, które posiadają wartość kulturalną. Wniosek co do uznawania konieczności takiej ochrony kwalifikowanej wynika z żądania, które stawia ten autor, by oszczędzać budowle, przynoszące zaszczyt całej ludzkości, jak kościoły, grobowce, budynki publiczne i wszelkie prace odznaczające się swym pięknem; rzeczy te, jak dodaje Vattel, nie przyczyniają się do wzmożenia siły nieprzyjaciela, niszczenie ich nie pokrywa się więc z uznawanym wówczas celem walki zbrojnej — osłabieniem przeciwnika. Chwali autor króla Gustawa za to, że odrzucił z oburzeniem radę, by zniszczyć pałac w Monachium²⁾). Konieczność stosowania ochrony kwalifikowanej dóbr kulturalnych Vattel uzasadnia nie tyle interesem kultury ogólnoludzkiej, ile względami celu wojny, stwierdzając, że dla tego celu jest rzeczą

¹⁾ O. c., III, IX, 169.

²⁾ O. c., III, IX, 168.

zbędną niszczenie umyślne pomników publicznych, kościołów, grobowców, rzeźb, obrazów itp.¹⁾.

Autorowie w. XIX i czasów współczesnych wypowiadają się zgódnie za ochroną kwalifikowaną dóbr kulturalnych przed zniszczeniem wojennym. Praktyka państw świadczy, że wojujący uznają tę konieczność; jako dowód pośredni służyć mogą usprawiedliwiania działań wojennych, powodujących zniszczenie zabytku lub dzieła sztuki. Zdarza się, co prawda, usprawiedliwienie pozorne, nie mniej jednak świadczy ono, że usprawiedliwiający się uznaje potrzebę pogodzenia swego interesu wojennego z powszechnym interesem kultury ogólnoludzkiej.

Dla przytoczenia przykładów wystarczy zacząć od wojny francusko-pruskiej; sięganie dalej w przeszłość mogłoby przeciążyć temat. W r. 1870 Francja zarzucała, że Niemcy w czasie oblężenia Paryża ostrzeliwali wszystkie szpitale, na co Niemcy twierdzili, że ostrzeliwanie było przypadkowe. W czasie oblężenia Strasburga Prusacy bombardowali katedrę i usprawiedliwiali się, twierdząc, że Francuzi urządzili tam punkt obserwacyjny.

Znane są liczne zniszczenia, spowodowane przez działania wojenne w czasie pierwszej wojny światowej 1914 — 1918. Zniszczenia te dotknęły liczne zabytki sztuki i inne dobra kulturalne Belgii, Francji, Włoch itd. Bombardowanie budynków, poświęconych służbie bożej, zdarzało się często. Sprawcy tych czynów, Niemcy, podawali usprawiedliwienie, wysuwane już przedtem w wojnie francusko-pruskiej: urządzenie punktów obserwacyjnych miało, ich zdaniem, być powodem ostrzeliwania i burzenia katedry

¹⁾ O. c., III, IX, 173.

w Reims i innych poświęconych budowli. Papież Benedykt XV zwrócił się w październiku r. 1916 do cesarza Wilhelma II o rozważenie możliwości dokonania prac zabezpieczających katedrę w Reims; w odpowiedzi z 7 grudnia 1916 r. cesarz zapewnił, że przeprowadzenie takich prac da mu duże zadowolenie. Nawet więc w czasie trwania działań wojennych nie była obca wojującym myśl zabezpieczenia dóbr kulturalnych wroga; trzeba nawiasem dodać, że uznanie słuszności tej myśli nie oznaczało jeszcze jej urzeczywistnienia.

Głos Papieża był wyrazem troski o powstrzymanie działań wojennych przed zniszczeniem dóbr kulturalnych, trudno jest bowiem obiektywnie uzasadniać słuszność argumentów, które przemawiały za takim postępowaniem. Liczne były publikacje francuskie, omawiające w tych czasach zniszczenia wojenne zabytków i dzieł sztuki. Literatura powojenna zajęła naogół stanowisko, potępiające postępowanie Niemiec. Niektórzy jednak bardziej wnikliwi badacze, opierając się na obowiązujących przepisach prawno-międzynarodowych, o których będzie mowa dalej¹⁾, szukali usprawiedliwienia zniszczeń wojennych, jak np. J. W. Garner, który na ten temat wygłosił w r. 1935 odczyt w Akademii Prawa Niemieckiego²⁾. Nie od rzeczy będzie zanotować już teraz jednego z najwybitniejszych autorów angielskich L. Oppenheima, który stwierdzał, że nie może uwie-

¹⁾ P. niżej str. 40 i nast.

²⁾ Les lois de la guerre. Leur valeur, leur avenir. Conférence faite devant l'Académie für deutsches Recht de Berlin, le 30 novembre 1935. *Revue de droit international et de législation comparée*. 1936.

rzyć, by siły zbrojne państw cywilizowanych niszczyły umyślnie budynki kultury¹⁾.

Pewne zainteresowanie wzbudza praktyka, stosowana podczas wojny domowej w Hiszpanii. Wojna cywilna nie jest, wprawdzie, wojną międzynarodową w ścisłym tego słowa znaczeniu, z chwilą jednak nadania powstańcom podmiotowości prawno-międzynarodowej nie ma przeszkód w pojmowaniu wojny wewnętrznej jak wojny międzynarodowej, zwłaszcza w zakresie reguł rządzących postępowaniem wojennym²⁾. W r. 1936, w czasie trwania wojny wewnętrznej w Hiszpanii, szósta komisja Zgromadzenia Ligi Narodów zwróciła się do Międzynarodowego Urzędu Muzealnego o przedstawienie materiałów dotyczących postępowania stron walczących z zabytkami i dziełami sztuki. W sprawozdaniu, które w październiku 1936 r. przedstawiono Komisji Międzynarodowej Współpracy Umysłowej, czytamy, że strony walczące czynią starania, by zgodnie z wydanymi zaleceniami otoczyć opieką dobra artystyczne i kulturalne³⁾. Z praktyki tej wysnuć można wniosek następujący: z chwilą stworzenia organizacji międzynarodowej, czuwającej nad nienaruszalnością dóbr kulturalnych, i uznania jej kompetencji przez strony walczące, któ-

¹⁾ International Law. Wyd. 4 przez A. D. Mc. Naira. Londyn 1926. II. Disputes, War. and Neutrality. Str. 285.

²⁾ Por. mój wykład, wygłoszony w Akademii Prawa Międzynarodowego w Hadze w 1938 p. t. Les sujets non souverains du droit international. Recueil des cours 1938, III, str. 5 i nast. oraz osobno Paryż, Recueil Sirey 1939, str. 35 i nast.

³⁾ Rapport du Comité de Direction de l'Office International des Musées à la Commission Internationale de Coopération Intellectuelle. *Art et Archéologie*. Nr 2, 1940, str. 57.

re Urzędowi nie odmawiały współpracy, zwiększa się możliwość ochrony zabytków i dzieł sztuki przed zniszczeniem wojennym.

Kształtowanie się ostatecznej praktyki międzynarodowej w dziedzinie stosunku środków prowadzenia walki zbrojnej do zabytków i dzieł sztuki przypada na wiek XIX. W stuleciu tym dochodzi również do głosu prawo, które, kształtując się zrazu w postaci norm zwyczajowych, doczekało się swej kodyfikacji przejściowej w drugiej połowie minionego stulecia. Normy określające obowiązek poszanowania wartości kulturalnych są częścią prawa międzynarodowego o postępowaniu wojennym. Prawo to skodyfikowano po raz pierwszy w Brukseli, gdzie w r. 1874 uchwalono deklarację, dotyczącą praw i zwyczajów wojennych. Wobec braku ratyfikacji prawo brukselskie nie uzyskało mocy obowiązującej i można je badać tylko historycznie¹⁾. Deklaracja brukselska miała ograniczony terytorialnie zakres działania, dotyczyła bowiem tylko wojny lądowej.

Deklaracja przewidywała dwa rodzaje ochrony własności nieprzyjacielskiej: 1) ochronę ogólną i 2) ochronę kwalifikowaną.

O ochronie ogólnej traktował rozdział o środkach szkodzących nieprzyjacielowi, uznając zakaz niszczenia lub zajęcia własności nieprzyjacielskiej²⁾. Zakazem tym była objęta wszelka własność nieprzyjacielska, tzn. zarówno przedstawiająca wartość kulturalną, jak pozbawiona tej wartości. Zakaz

¹⁾ Actes de la Conférence de Bruxelles (1874). Bruksela 1874.

²⁾ Art. 13 lit. (g).

ten nie posiadał znaczenia bezwzględnego, nie obowiązywał bowiem, jeżeli konieczność wojenna wymagała zdecydowanie takiego zniszczenia lub zajęcia.

Ochrona kwalifikowana, tj. dotycząca specjalnie zabytków i dzieł sztuki, była uregulowana w rozdziale dotyczącym oblężenia i bombardowania, gdzie istniał przepis wymagający, by przedsięwzięto wszelkie środki w celu możliwego oszczędzania budowli, poświęconych służbie bożej, sztuce, nauce i potrzebom społecznym, szpitali i miejsc gromadzenia chorych i rannych¹⁾. Istotą tej ochrony kwalifikowanej była względność, wystarczało bowiem uznanie niemożliwości poszanowania tych przedmiotów, spowodowanej warunkami prowadzenia walki, by zakaz nie obowiązywał. Zachowanie tej ochrony kwalifikowanej wymagało spełnienia obowiązków przez oblężonych: oznaczenie tych przedmiotów specjalnymi znakami widocznymi i notyfikacja oblężającemu.

Ponowną kodyfikacją reguł postępowania wojennego zajęła się pierwsza konferencja haska w r. 1899. Podpisano wówczas konwencję dotyczącą praw i zwyczajów wojny lądowej, której załącznik pod nazwą regulaminu powtórzył w zasadzie przepisy deklaracji brukselskiej, utrzymując dwa rodzaje ochrony własności nieprzyjacielskiej: ochronę ogólną²⁾ i ochronę kwalifikowaną wartości kulturalnych i innych o znaczeniu specjalnym³⁾. W porównaniu z deklaracją brukselską prawo, stworzone na

¹⁾ Art. 17.

²⁾ Art. 23 lit. (g).

³⁾ Art. 27.

pierwszej konferencji haskiej, traktowało oba rodzaje ochrony w rozdziale wspólnym, nazwanym rozdziałem o środkach szkodzących nieprzyjacielowi, oblężeniu i bombardowaniu.

Prawo, powstałe na konferencji haskiej r. 1899, zrewidowano na drugiej konferencji haskiej, która obradowała w r. 1907 ¹⁾).

Międzynarodowe prawo wojenne kształtowało się pod wpływem dwóch przeciwstawnych sobie zasad: jedną z nich była zasada konieczności wojennej, drugą — względy humanitarne. Prawo jest wyrazem kompromisu między tymi dwiema zasadami. „*Omnia licere quae necessaria sunt ad finem belli*“ — jest treścią konieczności wojennej; treść ta oznacza, że wojujący może czynić wszystko, byleby jego postępowanie zmierzało do zwycięstwa. Oznacza to również brak jakichkolwiek hamulców, któreby krępowały strony wojujące. Stosowanie wyłącznej zasady konieczności wojennej prowadzi do samowoli i do stanu, w którym nie istnieje żadne prawo, władza zaś państw wojujących jest nieograniczona.

Wśród autorów dawniejszych Vattel uznaje panowanie zasady konieczności wojennej i stara się usprawiedliwić nieprzyjaciela, który dla celów prowadzenia wojny niszczy własność przeciwnika. Vattel twierdzi, że można zniszczyć budowle o wartości artystycznej i historycznej, jeżeli tego wymagają operacje wojenne; usprawiedliwia również niszczenie ogrodów i winnic w celu urządzenia tam obozu i dodaje, że nawet zniszczenie w tym celu pięknego

¹⁾ To ostatnie prawo, jako przeważnie obowiązujące, omówimy dalej. P. str. 40 i nast.

pomnika jest tylko rzeczą przypadku, nieszczęśliwym skutkiem wojny; zdaniem tego autora, nie ma usprawiedliwienia nieposzanowania własności nieprzyjacielskiej, jeżeli przeciwnik mógł, bez szkody dla siebie, urządzić obóz gdzieindziej¹⁾).

Idea zhumanitaryzowania działań wojennych, spotykana w czasach najdawniejszych, zyskuje uznanie powszechne w w.XVIII. W okresie tym zaczyna zwyciężać koncepcja, twierdząca, że wojna jest walką, prowadzoną przez państwo, nie zaś przez ludność państw. Rozgłos tej koncepcji nadał J. J. Rousseau, twierdząc, że wojna bynajmniej nie jest stosunkiem człowieka do człowieka, lecz stosunkiem państwa do państwa; jednostki są przypadkowo nieprzyjaciółmi, są nieprzyjaciółmi jako żołnierze, nie zaś jako ludzie, a nawet obywatele państw walczących; są oni nieprzyjaciółmi jako obrońcy ojczyzny, nie zaś jako jej członkowie. Rousseau dodaje w dalszym ciągu, że wobec tego państwo może mieć za nieprzyjaciela inne państwo, lecz nie ludzi, i uzasadnia tę tezę twierdzeniem, że pomiędzy rzeczami o różnej istocie nie można ustalić prawdziwego stosunku²⁾. Z tak ujętej koncepcji wojny wynika w dalszym rozwoju stosunków międzynarodowych żądanie sprecyzowania celu wojny, który ma być ograniczony do osłabienia i zniszczenia sił zbrojnych przeciwnika. Za tym żądaniem wysuwają się coraz większa możliwość oszczędzania tych, którzy do tych sił nie należą, a więc oszczędzania ludności państw walczących.

¹⁾ O. c., III, IX, 168.

²⁾ Du contrat social ou principes du droit politique. Ks. I, IV (De l'esclavage).

Usprawiedliwianie każdego kroku nieprzyjacielskiego koniecznością wojenną jest sprzeczne z jakimkolwiek porządkiem prawnym. Mamy wówczas do czynienia wyłącznie z przejawem siły, prawo zaś milczy, bo go nie ma. Już oddawna uznawano konieczność nadania postępowaniu wojennemu pewnych przepisów, których założeniem istotnym była zawsze i jest ochrona dóbr i jednostek, które w wojnie udziału nie biorą. Prawo wojenne wyszło z zasadniczego założenia szanowania interesów ludności, czy to zagrożonej bezpośrednio na zdrowiu lub życiu, czy to zagrożonej pośrednio na dobrach posiadających wartość materialną lub duchową. Humanitaryzm więc tkwi u podstaw każdego prawa wojennego, jest celem, który przyświecał obradom obu konferencji haskich. Pełne jednak zwycięstwo idei humanitaryzmu było niemożliwe, tak jak jest rzeczą niemożliwą pozbawienie wojny przejawów siły, wówczas bowiem wojna przestałaby w ogóle istnieć jako instytucja faktyczna i prawna.

Powstaje pytanie, jak należy wobec tych uwag interpretować prawo wojenne. Pytanie, postawione w ten sposób, nie godzi, oczywiście, w niczym w panującą w nauce prawa międzynarodowego zasadę wykładni ścisłej, chodzi jedynie o ustalenie, czy, zachowując zasadę ogólną wykładni każdego prawa międzynarodowego, należy interpretować prawo wojenne na rzecz zasady konieczności wojennej, czy też na rzecz zasady humanitaryzmu. Odpowiedź na tak postawione pytanie powinna brzmieć: trzeba przyjąć wykładnię na rzecz zasady humanitaryzmu. Uzasadnieniem tej odpowiedzi jest cel każdego prawa wojennego, cel, którym nie jest konieczność wo-

jenna, lecz humanitaryzm. Prawo wojenne bez potrzeby uwzględnienia wymagań humanitaryzmu nie ma żadnej racji istnienia, pełne bowiem uwzględnienie konieczności wojennej stwarza stan, w którym prawa nie ma i w którym prawo jest niepotrzebne, jest to bowiem stan siły. Jeżeli więc istnieją normy, krępujące choćby w nikłej mierze kroki nieprzyjacielskie, wykładnia celowa tych norm nie może iść w kierunku dalszego ich ograniczania.

Budowanie prawa wojennego na zasadzie humanitaryzmu łączy się bezpośrednio ze skryształizowanym w w. XVIII i stosowanym w w. XIX ograniczonym celem wojny. Należy jednak podkreślić, że ograniczenie celu wojny do szkodenia sile przeciwnika może utrzymać się tak długo, jak długo do wojen, prowadzonych przez państwa, wciągane są tylko siły zbrojne. Z chwilą jednak, gdy państwo wymaga od swych obywateli zupełnego zrośnięcia z aparatem państwowym, maleje uzasadnienie zasady humanitaryzmu. Zjawisko to występuje w sposób jaskrawy w czasach współczesnych, w których głosi się niejednokrotnie hasło wojny totalnej. Wciągnięcie całej ludności do współdziałania w walce zbrojnej występowało nie tylko w ustrojach totalnych; jest ono, poniekąd, zjawiskiem powszechnym. W tych przypadkach, gdy ludność, nie same zaś siły zbrojne, należą do potencjału państw wojujących, każde z nich, dążąc do osłabienia i do zniszczenia siły przeciwnika, może również dążyć do osłabienia jego ludności. Widzimy więc, że głoszenie hasła wojny totalnej posiada drugą, często zapoznaną, stronę, polegającą na zbliżeniu ludności do przedmiotu działań wojennych. Wniosek ten podważa opartą na hu-

manitaryzmie zasadę międzynarodowego prawa wojennego.

Wracając do zagadnienia konieczności wojennej, nie sposób nie zauważyć zmiany jej treści, zachodzącej stopniowo od końca w. XIX aż do czasów ostatnich. Zmianę tę powodują nowe środki wojenne. Jest rzeczą naturalną, że dążąc do osłabienia lub do zniszczenia sił przeciwnika, państwa wojujące chętnie stosują wszelkie zdobycze nauk technicznych, idące w kierunku zniszczenia. Zasięg skuteczności nowych środków wojowania ulega ciągłemu rozszerzaniu, co, zarazem, stwarza coraz większe niebezpieczeństwo dla przedmiotów, które udziału w walce nie biorą: dla ludności cywilnej lub dla dóbr nie związanych z prowadzeniem walki. W ten sposób właściwy przedmiot kroków nieprzyjacielskich: siła walcząca przeciwnika — ulega przekształceniu, które godzi w zasadę humanitarnego prowadzenia wojny. Najnowsza historia wojen uczy, że pewne zasady postępowania nieprzyjacielskiego, uznane przez prawo na pierwszej konferencji, tj. na konferencji brukselskiej w r. 1874, nie mogą ostać się w dobie broni dalekonośnej, lotniczej, nie mówiąc już o stosowaniu zbrodniczego wynalazku tzw. bomby atomowej.

Jeżeli powołamy przykładowo przyjęte w prawie haskim rozróżnienie miejsc bronionych i miejsc niebronionych, którego skutkiem była uznana w prawie międzynarodowym zasada, że nie wolno ostrzeliwać miejsc niebronionych, okaże się, że rozróżnienie to trudno jest utrzymać w czasie stosowania w wojnie lądowej lub morskiej broni dalekosiężnej i w wojnie powietrznej — lotnictwa bombardującego.

Postęp techniczny środków wojowania ma znaczenie poważne, gdy chodzi o ochronę dóbr kulturalnych. W wyniku studiów, przeprowadzonych nad tym zagadnieniem w latach 1930 — 1936, Międzynarodowy Urząd Muzealny stwierdził wzrastający rozwój techniki wojennej, który coraz bardziej wystawia pomniki i dzieła sztuki na niebezpieczeństwo zniszczenia, i wobec tego doszedł do wniosku, że jedyne obowiązujące w tym względzie przepisy umów haskich są przestarzałe¹⁾. —

Rozpatrując ochronę prawnomiędzynarodową zabytków i dzieł sztuki przed zniszczeniem wojennym, rozpatrzmy kolejno:

- 1) ochronę w prawie obowiązującym i
- 2) ochronę projektowaną.

I. OCHRONA W PRAWIE OBOWIĄZUJĄCYM.

Rozpatrzenie przepisów prawnych, których celem jest chronić dobra kulturalne przed zniszczeniem wojennym, obejmuje prawo wojny lądowej, morskiej i powietrznej.

1. Prawo wojny lądowej.

Pierwsze ujęcie w formę przepisów prawa ochrony dóbr kulturalnych przed zniszczeniem wojennym nie jest pochodzenia międzynarodowego, lecz mieści się w prawie wewnętrznym, które nadto nie jest prawem przedmiotowym, lecz instrukcją służbową;

¹⁾ P. powołane wyżej sprawozdanie, str. 58.

istota jej polega na tym, że nikt, postępując wbrew otrzymanemu poleceniu, nie może być posadzony o złamanie prawa; ten, kto nie stosuje się do instrukcji, otrzymanej od swego przełożonego, może być karany wyłącznie dyscyplinarnie. Aktem takim była instrukcja z r. 1863, wydana armiom amerykańskim, nazywana instrukcją Lieber'a¹⁾.

Akt ten zalecał wojskom amerykańskim poszanowanie pomników i dzieł sztuki. Zalecenie to ujęto w sposób bezwzględny, gdyż wymagano zachowania nakazanego obowiązku służbowego nawet w przypadku znajdowania się tych przedmiotów w miejscach umocnionych, poddanych oblężeniu lub bombardowaniu²⁾.

Prawo pisane międzynarodowe o wojnie lądowej mieści się w czwartej umowie haskiej z r. 1907 o prawach i zwyczajach wojny lądowej i w dołączonym do niej regulaminie praw i zwyczajów wojny lądowej³⁾. Merytoryczne prawo wojenne wraz z tymi przepisami, które dotyczą dóbr kulturalnych, zawarte jest w regulaminie, podczas gdy umowa ogranicza się jedynie do kilku postanowień natury formalnej. Regulamin, ujęty w formę załącznika do umowy, nie

¹⁾ P. *Foundoukidis* E. *Commentaire du projet de convention internationale pour la protection des monuments et oeuvres d'art au cours des conflits armés. Art et Archéologie.* Nr 2, 1940, str. 87.

²⁾ Art. 35 instrukcji.

³⁾ *Rapports faits aux Conférences de La Haye de 1899 et 1907. Publications de la Dotation Carnegie pour la paix internationale. Division du droit international.* Wstęp *James Brown Scott'a*, Oxford 1920, str. 509 i nast.

jest jej częścią składową. Umowa zobowiązuje państwa do wydania swym lądowym siłom zbrojnym instrukcji, zgodnych z dołączonym regulaminem¹⁾. Regulamin jest więc, w rozumieniu umowy, wzorem dla instrukcji poszczególnych państw. Nadanie istoty instrukcyjnej międzynarodowemu prawu wojennemu jest wyrazem instrukcyjnego początku tego prawa i trudności pogodzenia konieczności wojennej z zasadą humanitaryzmu. Z formalnie uznanej istoty instrukcyjnej regulaminu nie można jednak wyciągać zbyt daleko idących wniosków, które by odmawiały regulaminowi cech prawa przedmiotowego. Nie należy zapominać, że IV umowa haska, nazywając, wprawdzie, załącznik do niej regulaminem, rozumie jego przepisy jako prawo obowiązujące, skoro przewiduje odpowiedzialność państw za ich pogwałcenie²⁾. Można uważać, że konwencja zobowiązuje kontrahentów: 1) do wydania instrukcji dla swych sił zbrojnych, 2) do uzgodnienia tych instrukcji z regulaminem i 3) do postępowania zgodnego z regulaminem. Niezachowanie któregośkolwiek z tych obowiązków jest pogwałceniem prawa.

Drugą cechą charakterystyczną prawa haskiego jest osłabienie jego znaczenia za pomocą tzw. klauzuli powszechności. Klauzulę tę zna, niestety, dawniejsze prawo wojenne; dopiero konwencje genewskie z r. 1929, traktujące o jeńcach wojennych oraz o chorych i rannych, klauzulę si omnes opuszczają. Klauzula powszechności polega na tym, że mieszczącą ją umowa międzynarodowa obowiązuje, jeżeli w prze-

¹⁾ Art. 1 umowy.

²⁾ Art. 3 umowy, o czym będzie mowa dalej; p. str. 122 i nast.

widzianym przez umowę stanie faktycznym znajdują się tylko państwa, które są stronami umowy. Klauzulę „*si omnes*“ zna IV umowa haska, twierdząc, że przepisy regulaminu i umowy obowiązują tylko pomiędzy państwami do umowy należącymi i tylko, jeżeli wszyscy wojujący są stronami umowy¹⁾). Skutkiem klauzuli powszechności jest ograniczenie zakresu terytorialnego umowy, która nie obowiązuje nawet między jej kontrahentami, jeżeli w stanie wojny znajdzie się państwo, nie związane umową. W ten sposób formalna moc obowiązująca przepisów haskich zależy od przypadku. Stan taki nie może wpływać dodatnio na poszanowanie prawa międzynarodowego.

Powołany do sądenia głównych zbrodniarzy wojennych Międzynarodowy Trybunał Wojskowy uznał w wyroku norymberskim z 30 września i 1 października 1946 r., że klauzula ta nie osłabia mocy prawa wojny lądowej. Umowne prawo haskie było, zdaniem tego sądu, wyrazem postępu w stosunku do stanu prawa międzynarodowego w okresie konferencji haskich, lecz w r. 1939 przepisy haskie były uznane przez wszystkie narody cywilizowane²⁾).

Prawo haskie o postępowaniu w wojnie lądowej wychodzi z przestarzałego już pojęcia celu wojny,

¹⁾ Art. 2 umowy.

²⁾ Judgment of the International Military Tribunal for the trial of german major war criminals. Nuremberg 30th september and 1st october 1946. His Majesty's Stationery Office. Londyn 1946. Cmd. 6964, str. 65.

którym nie może być zniszczenie przeciwnika, lecz szkodenie nieprzyjacielowi i osłabienie jego sił. Zasadą regulaminu w zakresie kroków nieprzyjacielskich jest ograniczenie wojujących w wyborze środków wojowania. Przepis odpowiedni stwierdza, że wojujący nie mają nieograniczonego prawa wyboru środków szkodenia nieprzyjacielowi¹⁾. Z brzmienia tego przepisu wynika, że prawo nie ustala środków prowadzenia walki zbrojnej; zadaniem prawa jest jedynie wprowadzić takie ograniczenia do zastosowanych środków wojennych, które by pozbawiło wojnę cech arbitralnych i uwzględniło zasadę humanitaryzmu.

Przechodząc po tych uwagach ogólnych, dotyczących istoty prawa haskiego, do omówienia przepisów odnoszących się do ochrony dóbr kulturalnych, wskazać trzeba, że prawo haskie, zgodnie z przedstawioną wyżej genezą przepisów prawa wojennego²⁾, dotyczy zarówno ochrony ogólnej, jak ochrony kwalifikowanej.

W zakresie ochrony ogólnej regulamin z r. 1907 powtarza przepis z r. 1899, zakazujący niszczenie lub zajęcie własności nieprzyjacielskiej, chyba że konieczność wojenna wymaga bezwzględnie takiego zniszczenia lub takiego zajęcia³⁾. Przedmio-

¹⁾ Art. 22.

²⁾ P. wyżej, str. 33 i nast.

³⁾ Art. 23: „... il est notamment interdit... (g) De détruire ou de saisir des propriétés ennemies, sauf les cas où ces destructions ou ces saisies seraient impérieusement commandées par les nécessités de la guerre“.

tem tego przepisu jest ochrona przed środkami wojowania wszelkiej własności nieprzyjacielskiej, do której zaliczyć trzeba również zabytki i dzieła sztuki, należące do państwa wojującego¹⁾. Z tak ujętego zakazu wynika, że nieprzyjaciel może zniszczyć lub zająć przedmioty o wartości kulturalnej, byleby tego żądała bezwzględnie konieczność wojenna. Każda konieczność wojenna nie wystarcza; żądanie jej musi być bezwzględne, tj. takie, którego niespełnienie przyniosłoby szkodę stronie walczącej, zasłaniającej się koniecznością wojenną. W świetle tak ujętego zakazu ograniczającego środki szkodzące nieprzyjacielowi dopuszczalne jest zniszczenie w czasie walk ulicznych pomnika, który utrudnia dostęp do stanowisk nieprzyjacielskich, jeżeli natarcia nie można było przeprowadzić inną drogą lub jeżeli natarcie, przeprowadzone inną drogą, naraziłoby stronę wojującą na większe straty. Trudno jest natomiast usprawiedliwić działanie nieprzyjaciela, które polega np. na zniszczeniu kaplicy przydrożnej przez posuwający się w marszu oddział wojska.

Ochronie ogólnej własności nieprzyjacielskiej, której przedmiotem mogą być również zabytki i dzieła sztuki, regulamin haski poddaje przedmioty niebronione, zakazując atakowania lub ostrzeliwania niebronionych: miast, miasteczek, osiedli i budynków²⁾. Ochrona ta istnieje pod warunkiem braku obrony tych przedmiotów, skąd wynika, że każda

1) Por. *Jerusalem Fr. W. Die Kunstdenkmäler im Kriege und das Völkerrecht*. Wydawnictwo dwutomowe *Clemen P. Kunstschutz im Kriege*. I. Lipsk 1919, str. 141.

2) Art. 25.

obrona zabytku lub dzieła sztuki pozbawia te przedmioty dobrodziejstwa powołanego przepisu¹⁾.

Do zakresu ochrony ogólnej własności nieprzyjacielskiej należy również przepis w redakcji z r. 1907, nie zmienionej w stosunku do redakcji z r. 1899, wprowadzający zakaz wydania na łup zdobytego miasta lub miejscowości²⁾. W odniesieniu więc do zabytków i dzieł sztuki popełnia bezprawie nieprzyjaciel, który, wkraczając do jakiejkolwiek miejscowości, przywłaszcza sobie te przedmioty. Zakaz z tego przepisu haskiego wynikającyłączony z prowadzeniem walki zbrojnej; miał on na celu położyć kres praktyce dawnej, w której łupienie własności nieprzyjacielskiej było zachętą do zdobycia miasta i było jednym ze sposobów prymitywnego prowadzenia walki zbrojnej.

1) Prawo haskie z r. 1907 wprowadza w stosunku do prawa haskiego z r. 1899 zmianę polegającą na tym, że istnieje zakaz atakowania lub ostrzeliwania za pomocą jakiegokolwiek środka (*par quelque moyen que ce soit*). Dodatek ten wprowadzono do tekstu regulaminu haskiego z okazji omawiania sprawy odnowienia deklaracji haskiej z r. 1899, zakazującej zrzucania pocisków z balonów, gdy delegacje: włoska i rosyjska wniosły o wprowadzenie do regulaminu postanowienia, że zakaz ostrzeliwania przedmiotów nie broniących dotyczy ostrzeliwania za pomocą artylerii, zrzucania pocisków i materiałów wybuchowych z balonów oraz za pomocą innych środków analogicznych. Na skutek słusznej uwagi uczynionej przez delegację francuską, że właściwie, zakaz taki wynika z redakcji z r. 1899, ograniczono się jedynie do dodania ogólnego rozszerzenia, które zmiany istotnej do regulaminu nie wprowadziło (*P. Rapports itd., str. 889 i nast.*).

2) Art. 28.

Ochrona kwalifikowana ma na celu oszczędzanie specjalne zabytków i dzieł sztuki przed skutkami działań wojennych. Sprawy tej dotyczy przepis regulaminu haskiego z r. 1907, wymagający, by podczas oblężenia i ostrzeliwania przedsięwzięto wszelkie środki, niezbędne do oszczędzenia, w miarę możliwości, budynków, poświęconych służbie bożej, nauce i opiece społecznej, szpitali i miejsc skupienia chorych i rannych oraz pomników historycznych, pod warunkiem, by przedmiotów tych nie używano równocześnie do celów wojskowych¹⁾.

W wyliczeniu przedmiotów korzystających z ochrony kwalifikowanej zabytki i dzieła sztuki występować mogą w charakterze własnym lub z powodu ochrony, przyznanej innym przedmiotom. W charakterze własnym (ochrona specjalna) z ochrony korzystają zabytki, nazwane pomnikami historycznymi. Z ochrony, przyznanej innym przedmiotom, korzystają dzieła sztuki, znajdujące się w budynkach na ich pomieszczenie przeznaczonych; prawo chroni budynek, pośrednio więc wszystko, co w nim się znajduje. Dzieła sztuki podlegają ochronie kwalifikowanej pośrednio, jeżeli ma pewną wartość artystyczną budynek chroniony z powodu jego przeznaczenia służbie bożej, nauce i opiece społecznej. Dzieło sztuki będzie również otoczone ochroną nie dlatego, że jest ono dziełem sztuki, lecz dlatego, że

¹⁾ Art. 27 ust. 1. W porównaniu z redakcją z r. 1899 prawo z r. 1907 zalicza pomniki historyczne do przedmiotów, korzystających z ochrony kwalifikowanej. Zmiany tej dokonano na wniosek delegacji greckiej, której chodziło o zrównanie ochrony kwalifikowanej w wojnie lądowej z ochroną kwalifikowaną przed bombardowaniem morskim (Rapports itd., str. 526).

chroni się jego pomieszczenie (np. szpital). Z tego zestawienia wynika, że ochrona zabytków jest rozumiana w sposób bezpośredni, ochrona zaś dzieł sztuki zależy od innych czynników. Trudno uznać tego rodzaju ochronę za wystarczającą, skoro dzieło sztuki, nie znajdujące się w budynku chronionym, samo z ochrony nie korzysta.

Należy zapytać, czy prawo rozumie ochronę kwalifikowaną jako bezwarunkowy obowiązek siły zbrojnej. Odpowiedź na to pytanie jest negatywna, można również uważać, że ochrona ta w obliczu ustanawiającego ją prawa jest iluzoryczna. Przepis regulaminu haskiego ogranicza się do stwierdzenia, że należy przesięgnąć środki niezbędne do oszczędzenia pewnych przedmiotów, ale tylko w miarę możliwości. Zastrzeżenie to oznacza, że oszczędzać przedmioty podległe ochronie należy wtedy, gdy istnieje ku temu możliwość, i w zakresie, w jakim możliwość oszczędzanie to dopuszcza. Zastrzeżenie to osłabia znaczenie ochrony kwalifikowanej, z drugiej jednak strony znajduje łatwe wytłumaczenie: przepis omawiany wymaga oszczędzania przed bombardowaniem przedmiotów większych (budynków), lub nawet rozmianami mniejszych (takim przedmiotem mniejszym może, lecz nie musi być pomnik historyczny), które, znajdując się w pobliżu np. budynków mieszkalnych (ich ostrzeliwania prawo haskie nie zakazuje, jeżeli znajdują się w miejscu bronionym lub są bronione indywidualnie), — mogą być z łatwością narażone na ostrzelanie przypadkowe.

Dla zastosowania obrony kwalifikowanej prawo wymaga spełnienia dwóch warunków, zależnych nie od nieprzyjaciela, lecz od tego, kto w razie oblężenia

lub bombardowania sprawuje władzę nad przedmiotami, poddanymi ochronie. Jedym z tych warunków jest nieużywanie tych przedmiotów dla celów wojсковych. Urządzenie więc w budynku, poświęconym sztuce, składu broni wystarczy do pozbawienia takiego budynku prawa do ochrony specjalnej; umieszczenie na pomniku historycznym, tablic orientacyjnych, wskazujących rozmieszczenie oddziałów wojсковych, pozwala nieprzyjacielowi na ostrzelanie danego zabytku. Przepis haski o ochronie kwalifikowanej traktuje prawo ostrzeliwującego w sposób bardziej liberalny od przepisu o ochronie ogólnej, przy której dopiero obrona przedmiotu pozbawia go ochrony; przeznaczenie do celów wojсковych nie musi sprowadzać się do takich urządzeń, których celem jest przeprowadzenie i zapewnienie obrony¹⁾. Drugim warunkiem, wymaganym przez przepis o ochronie kwalifikowanej, jest oznaczenie budynków znakami odróżniającymi i podanie ich nieprzyjacielowi przed oblężeniem lub ostrzeliwaniem²⁾. Obowiązku oznaczenia i notyfikacji nie odniesiono do pomników historycznych, prawdopodobnie przez niedopatrzanie tego, że wprowadzenie poprawki greckiej w pierwszej części tego przepisu wymagało

¹⁾ Zestawiając przepisy o ochronie ogólnej i o ochronie kwalifikowanej, można dojść do wniosku, podanego przez *Oppenheim'a*, że jeżeli bitwa toczy się wokół budynku historycznego, jeżeli kościół, szkoła lub muzeum jest broniiony lub atakowany, to składniad chronione przedmioty mogą być uszkodzone lub zniszczone, tak samo jak inna własność nieprzyjacielska (*International Law*, II, wyd. 6 przez *H. Lauterpachta*, 1944, str. 322 i nast.).

²⁾ Art. 27 ust. 2.

również zmiany części drugiej. W każdym razie, wobec wyraźnego ograniczenia obowiązku oznaczania i notyfikowania trzeba uznać, że prawo traktuje ochronę pomników historycznych bez potrzeby spełnienia tego warunku, czyli że korzystanie z ochrony zależy tylko od warunku nieużycia przedmiotu do celów wojskowych.

Prawa regulaminu haskiego, dotyczące ochrony kwalifikowanej, są powszechnie uznane w dawniejszej i nowszej literaturze wojennego prawa międzynarodowego ¹⁾. Niektórzy słusznie uważają, że w wojnie należy szanować zdobycze ludzkości i wartości intelektualne, oraz zaliczają do pierwszych: los jeńców wojennych oraz chorych i rannych, do drugich zaś — ojcowiznę historyczną i artystyczną krajów cywilizowanych ²⁾.

2. Prawo wojny morskiej.

Pierwsza konferencja haska z r. 1899 nie stworzyła żadnego prawa o ochronie własności nieprzyjacielskiej przed środkami wojny morskiej, ograniczając się jedynie do wyrażenia życzenia, by następna konferencja pokojowa zbadała sprawy bombardowania przez siły morskie portów, miast i miasteczek ³⁾.

¹⁾ Por. np. *Pillet A.* Les lois actuelles de la guerre. Paryż 1898, str. 111. — *Rolin A.* Le droit moderne de la guerre. Les principes — Les conventions — Les usages et les abus. I. Bruksela 1920, str. 540.

²⁾ Por. *Visscher Ch. (de).* Rapport préliminaire présenté au Comité de Direction de l'Office International des Musées, le 12 octobre 1936. *Art et Archéologie.* Nr 2, 1940, str. 48.

³⁾ Rapports itd., str. 21.



Dorobkiem drugiej konferencji pokojowej haskiej była dziewiąta konwencja dotycząca bombardowania przez siły morskie w czasie wojny. Z obrad tej konferencji wynika, że nie uważano bombardowania lądu z morza za operację wyłącznie morską, lecz traktowano je raczej jako uzupełnienie bombardowania lądu z lądu.

Uwagi ogólne o cechach istotnych IX konwencji haskiej pokrywają się z uwagami o prawie haskim wojny lądowej¹⁾; jedno i drugie prawo opatrzone klauzulą powszechności, osłabiającą znaczenie reguł wojennych; co więcej, IX konwencję pozbawiono przepisów o odpowiedzialności za postępowanie bezprawne, przez co realizację odpowiedzialności za pogwałcenie prawa pozostawiono w płaszczyźnie zasad ogólnych.

Konstrukcyjnie, IX umowa haska, poza przepisami końcowymi, traktuje o dwóch zagadnieniach: w rozdziale pierwszym o bombardowaniu niebronionych portów, miast, miasteczek, osiedli i budynków, w rozdziale drugim o przepisach ogólnych, gdzie znajdujemy postanowienia o ochronie kwalifikowanej.

Z ochrony ogólnej zabytki i dzieła sztuki mogą korzystać na równi z innymi przedmiotami, pod warunkiem braku ich obrony²⁾. W porównaniu z prawem wojny lądowej, IX konwencja haska przyznaje większe znaczenie zasadzie konieczności wojennej, aniżeli zasadzie humanitaryzmu, zakaz bowiem ostrzeliwania przedmiotów nie branych nie obowiązuje, jeżeli przedmiotami tymi są: urządzenia wojskowe, instytucje wojskowe lub morskie, składy broni lub

¹⁾ P. wyżej, str. 41 i nast.

²⁾ Art. 1 ust. 1.

materiałów wojennych, zakłady i urządzenia, które nadają się do użycia dla potrzeb marynarki lub armii nieprzyjacielskiej, oraz znajdujące się w porcie okręty wojenne¹⁾. Należy również dodać, że prawo to rozszerza wpływ konieczności wojennej, stwierdzając, że przy ostrzeliwaniu tych przedmiotów specjalnych nie ma żadnej odpowiedzialności za szkody nieumyślne, wynikłe z bombardowania²⁾. Z przepisu tego wynika że przy bombardowaniu z morza można np. zniszczyć pomnik o wartości zabytkowej lub artystycznej, jeżeli znajdował się on w pobliżu będącego celem pocisków składu broni. Prawo, wprowadzając, wymaga, by przy tego rodzaju bombardowaniu przedmiotów specjalnych, nawet jeżeli nie są one bronione, przedsięwzięto środki w celu oszczędzenia miasta³⁾.

IX umowa haska dopuszcza nie tylko bombardowanie przedmiotów specjalnych w miejscowościach nie bronionych, lecz uznaje za prawne bombardowanie nie bronionych portów, miast, miasteczek, osiedli i budynków, jeżeli władza miejscowa odmawia dokonania przez siłę morską niezbędnych dla niej rekwizycji⁴⁾. Bombardowanie, podjęte z tej przyczyny, może spowodować legalne zniszczenie zabytków lub dzieł sztuki, nie ma tu bowiem nawet tego zastrzeżenia, które obowiązuje przy bombardowaniu przedmiotów specjalnych w miejscowościach otwartych.

Prawo zakazuje wydania na łup miejscowości zdobytych.

¹⁾ Art. 2 ust. 1.

²⁾ Art. 2 ust. 2.

³⁾ Art. 2 ust. 3.

⁴⁾ Art. 3 ust. 1

Ochrona kwalifikowana zabytków i dzieł sztuki wzorowana jest na prawie wojny lądowej. Ochrona przysługuje budynkom, poświęconym służbie bożej, sztuce, nauce i opiece społecznej, oraz pomnikom historycznym, — pod warunkiem nieużycia ich równocześnie do celu wojskowego¹⁾). Warunek oznaczenia powtórzono wzorem prawa wojny lądowej; można uczynić uwagę, że IX konwencja jest dokładniejsza, nie zapomina bowiem o obowiązku oznaczenia pomników historycznych. Przy oznaczeniu trzeba posługiwać się wzorami ustalonymi, którymi są sztywne tarcze prostokątne, podzielone na dwa trójkąty: czarny na górze i biały na dole.

3. Prawo wojny powietrznej.

Jeżeli prawnik ma przedstawić przepisy rządzące wojną powietrzną, nie może zadania swego wykonać bez pewnego uczucia wstydu: właściwie bowiem mówiąc, przepisy prawne w tym zakresie nie istnieją. Pomijając usiłowania państw i organizacji międzynarodowych, zmierzające ku wynalezieniu reguł stałych o prowadzeniu wojny w powietrzu²⁾), prawo pozytywne nie odpowiada rozwojowi techniki lotniczej i jej niszczącym skutkom wojennym.

Pierwszym aktem międzynarodowym, dotyczącym wojny powietrznej, była uchwalona w czasie powstawania technicznego zagadnienia lotnictwa deklaracja z r. 1899, zakazująca zrzucania z balonów pocisków i materiałów wybuchowych. Państwa, zgro-

¹⁾ Art. 5. Uwagi o regulaminie haskim dotyczą również tego przepisu (p. wyżej, str. 47 i nast.).

²⁾ P. niżej, str. 58 i nast.

madzone na pierwszej konferencji haskiej, zgodziły się na wprowadzenie zakazu zrzućania z balonów lub innymi sposobami analogicznymi pocisków i materiałów wybuchowych. Z treści deklaracji, nie będącej umową międzynarodową, a więc nie tworzącej prawa, wynikało, że możność posługiwania się w wojnie współczesną bronią lotniczą, tj. samolotami bombardującymi, była przez twórców deklaracji zaledwie przewidziana, skoro w tytule jest mowa nie o samolotach, lecz o przedmiotach utrzymujących się w powietrzu nie na mocy napędu mechanicznego, tj. o balonach. Nie należy zapominać, że deklarację uchwalono tytułem próby, ograniczając termin jej trwania do lat pięciu, tj. do r. 1904.

Deklarację opatrzone zastrzeżeniem „si omnes“.

Zagadnienie, poruszone w deklaracji, wypłynęło podczas drugiej konferencji haskiej w r. 1907; doprowadziło to do ponownego uchwalenia deklaracji, która powtarzała zasady deklaracji poprzedniej; termin jej trwania ograniczono do końca trzeciej konferencji pokojowej, która obradowała w Londynie w r. 1909 nad międzynarodowym prawem wojennym morskim; trzeba więc przyjąć, że po zakończeniu ostatniej konferencji ustała formalnie moc zakazu haskiego.

Wynikiem obrad drugiej konferencji haskiej było również nowe brzmienie art. 25 regulaminu wojny lądowej. Zmiana polegała na tym, że na wniosek delegacji francuskiej do zakazu bombardowania nie bronionych miast, miasteczek, osiedli i budynków dodano wyrazy stwierdzające, że istnieje zakaz bombardowania za pomocą jakiegokolwiek bądź sposo-

bu¹⁾. Z tak ujętego przepisu regulaminu haskiego wynika, że nie chodzi o ochronę kwalifikowaną budynków i dzieł sztuki. Nasuwa się również inna uwaga, że wprowadzić motywy i przebieg obrad komisyjnych tłumaczą zmianę względami na broń lotniczą, lecz z samego tekstu prawa trudno jest w ten sposób wnioskować. Odnosi się wrażenie obawy przed sformułowaniem, któreby wspominało o obronie lotniczej.

II. OCHRONA PROJEKTOWANA.

Przepisy prawa haskiego, poddane wyżej krytycznej analizie prawniczej, okazały się już podczas pierwszej wojny światowej niewystarczające, zwłaszcza przy takim działaniu wojennym, które z istoty stwa niszczenia zabytków i dzieł sztuki na skutek stosowaniu broni powietrznej. W czasie pierwszej wojny światowej, w miarę wzrostu niebezpieczeństwa niszczenia zabytków i dzieł sztuki na skutek działań wojennych, zjawiają się z różnych stron idące usiłowania, by stworzyć dla tych przedmiotów ochronę bardziej skuteczną.

Inicjatywa pierwsza wyszła z kraju neutralnego: 30 kwietnia 1915 r. profesor berneński F. Vetter wystąpił z projektem utworzenia, na podobieństwo Czerwonego Krzyża, organizacji Żółtego Krzyża w celu ochrony pomników sztuki w czasie wojny. Projekt ten przewidywał konieczność zobowiązania się państw wojujących, że w żadnym przypadku nie będą one używać tych przedmiotów dla celów wojsko-

¹⁾ Rapport itd., str. 890 i nast.

wych, przez co chciano stworzyć niczym nie skrepowaną możliwość ochrony kwalifikowanej, przewidzianej w prawie haskim. Projekt żądał również oznaczenia tych przedmiotów znakiem widocznym, zakomunikowanym stronie przeciwnej, oraz uważał, że przedstawiciel państwa neutralnego powinien czuwać nad nieużywaniem tych przedmiotów do celów wojskowych. — Inicjatywa ta znalazła poparcie na gruncie niemieckim, gdzie jeden z profesorów w Bonn E. Zitelmann wystąpił z projektem powołania w Bernie, podobnie do Biura Ochrony Własności Autorskiej, lub Własności Przemysłowej, Biura Międzynarodowego Ochrony Pomników w czasie wojny, któremu państwa umowne miały złożyć spis położonych na ich terytorium pomników. — W wyniku tych propozycji archeologowie niemieccy i neutralni odbyli konferencję w Brukseli w r. 1915, która jednak pozostała bez dalszych skutków.

Druga inicjatywa zrodziła się w parę lat później również w kraju neutralnym, w Holandii. Holenderskie Stowarzyszenie Archeologów (Nederlandsche Oudheidkundige Bond) zajęło się od kwietnia r. 1918 poszukiwaniem sposobów, któreby zapewniły skuteczną ochronę zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny. Na zaproszenie holenderskiego ministra spraw zagranicznych stowarzyszenie opracowało sprawozdanie, wykazujące niedostateczność ochrony w prawie obowiązującym i proponujące środki zaradcze. Stowarzyszenie, biorąc pod uwagę szereg zniszczeń, dokonanych w czasie działań wojennych (katedra w Reims, uniwersytet w Louvain, rynek w Ypres, ratusz w Arras itd.), przedstawiło 31 października 1918 r.

wyniki swych badań i rozesłało je w maju r. 1919 pokrewnym stowarzyszeniom w innych państwach¹⁾.

Projekt holenderski uzależniał skuteczność ochrony zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny od przygotowań, dokonanych w czasie pokoju. W tym celu powołane przez państwa biuro międzynarodowe miało sporządzić spis publicznych budynków, podlegających w razie wojny ochronie specjalnej. Warunkiem korzystania z tej ochrony miało być pozbawienie tych przedmiotów jakiegokolwiek przeznaczenia do celów wojskowych. Sprawozdanie traktowało w sposób specjalny ośrodki artystyczne o interesie szczególnym, do których zaliczono: Bruges, Florencję, Norymbergę, Oxford, część najstarszą Paryża, Rzym, Rothenburg i Wenecję, uważając, że państwa powinny umową specjalną postanowić demilitaryzację tych ośrodków, której odpowiednikiem była by ich neutralność w czasie wojny.

Stowarzyszenie holenderskie miało wątpliwości, czy proponowane środki dadzą się pogodzić z dotychczasowym, tradycyjnym zakresem suwerenności. Troska ta przebiega w szeregu sformułowanych pytań, jak: czy neutralność pewnych przedmiotów lub całych miast jest możliwa bez nadzoru, do którego miały by zaufanie obie strony walczące? czy tego rodzaju nadzór można przeprowadzić bez udziału krajów neutralnych? czy nie należało by już w czasie pokoju przygotować materiał dla takiej kontroli? —

W okresie między pierwszą a drugą wojną światową podejmowano starania w celu dostosowania pra-

¹⁾ Pays-Bas. — La protection des monuments et objets historiques et artistiques contre les destructions de la guerre. Proposition de la Société néerlandaise d'archéologie. — *Revue générale de droit international public*, 1919, str. 330 i nast.

wa wojennego do środków prowadzenia walki zbrojnej i poświęcono sporo uwagi zagadnieniu ochrony zabytków i dzieł sztuki przed zniszczeniem wojennym.

Na konferencji rozbrojeniowej morskiej, która odbyła się w pierwszych latach powojennych w Waszyngtonie ¹⁾, powołano 4 lutego 1922 r. Komitet rzeczoznawców prawnych, składający się z przedstawicieli Stanów Zjednoczonych Ameryki, Imperium Brytyjskiego, Francji, Włoch, Japonii i Holandii. Komitetowi postawiono dwa pytania: 1) czy dotychczasowe przepisy prawa wojennego odpowiadają nowym metodom walki i 2) w razie odpowiedzi przeczącej—jakim zmianom przepisy te powinny ulec. Komitet ukończył swą pracę w r. 1923 i przedstawił, m. in., projekt umowy o lotniczym prawie wojennym.

Projekt z r. 1923 zarzucił przyjęte przez haskie prawo wojny lądowej rozróżnienie miejscowości lub przedmiotów bronionych i nie bronionych i poszedł w kierunku, częściowo zapowiedzianym przez prawo o bombardowaniu morskim: w kierunku wprowadzenia kryterium przedmiotu wojskowego. Do tej kategorii zaliczono przedmioty, których zupełne lub częściowe zniszczenie stanowiłoby dla wojującego oczywistą korzyść wojskową. W tej definicji przedmiotu wojskowego znalazła wyraz strona humanitarna prowadzenia walki zbrojnej, wymagająca, by walka miała na celu jedynie zniszczenie lub osłabienie oporu przeciwnika. Do tak pojętych przedmiotów wojskowych zaliczono: siły zbrojne, roboty wojskowe, wojskowe urządzenia lub składy, znane i kluczowe przedsiębiorstwa, wyrabiające broń, amunicję lub

¹⁾ P. załącznik na str. 138.

pewne kategorie zaopatrzenia wojskowego, linie komunikacyjne lub transportowe, których używa się do celów wojskowych. — Projekt uważał bombardowanie lotnicze za zgodne z prawem, jeżeli było ono skierowane przeciwko przedmiotowi wojskowemu. Stąd jednak nie wynikało, że projekt uważał za bezprawne każde bombardowanie lotnicze przedmiotów innych.

Proponowana umowa uznawała zasadę zarażenia przez przedmiot wojskowy, dopuszczającą rozszerzające traktowanie bombardowania lotniczego. Uważano, że bombardowanie lotnicze miejscowości, osiedli lub budynków, które znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie operacji lądowych, jest zgodne z prawem. Czynnikiem zarażającym nie jest tutaj jakikolwiek przedmiot wojskowy, lecz tylko siły zbrojne lądowe, prowadzące operacje wojskowe. Nie ma więc zarażenia, jeśli chodzi o oddziały wojskowe, rozmieszczone lub przeprowadzające ćwiczenia na obszarach nie objętych działaniami wojny lądowej. Dopuszczając legalność bombardowania w razie zarażenia, projekt stwarzał nadto warunki dodatkowe i wymagał, by bombardujący opierał się na rozsądnym domniemaniu, że koncentracja wojskowa wystarczająco usprawiedliwiała bombardowanie; w każdym razie, projekt wymagał, by w przypadku bombardowania na podstawie zarażenia bombardujący liczył się z niebezpieczeństwem ludności cywilnej. Konieczności ochrony ludności cywilnej przyznano tak wielkie znaczenie, że wprowadzono zakaz bombardowania przedmiotów wojskowych, położonych w ten sposób, że ich bombardowanie musiałoby się równocześnie wyrazić w bombardowaniu ludności cywilnej. W ten sposób twórcy

projektu z r. 1923 przyznali większe znaczenie zasadzie humanitaryzmu, aniżeli zasadzie konieczności wojennej.

Przechodząc do ochrony kwalifikowanej zabytków i dzieł sztuki w projekcie rzeczoznawców prawnych, uznać trzeba, że projektodawcy nowego prawa nie odbiegli zbyt od zasad, zawartych w prawie haskim. Projekt umowy przewidywał ochronę kwalifikowaną, lecz uchylał ją, jeżeli korzystający z tej ochrony przedmiot użyty był do celów wojskowych. Przepis odpowiedni stwierdzał, że budynki, poświęcone służbie bożej, sztuce, nauce tudzież pomniki historyczne należy oszczędzać w miarę możliwości, pod warunkiem, że nie są one równocześnie użyte do celów wojskowych. Projekt wymagał oznaczenia tych przedmiotów w sposób, widoczny w dzień dla samolotów, znakami, ustanowionymi przez prawo haskie o bombardowaniu morskim, i stwierdzał, że w nocy nie ma obowiązku oznaczania za pomocą świateł.

Projekt z r. 1923 poświęcał osobne przepisy ochronie takich zabytków (pomników), które mają znaczną wartość historyczną, i tworzył ochronę specjalną dla pewnej grupy tych przedmiotów. Przepisy te wprowadzono na wniosek delegacji włoskiej, który ujmował przedmiot ochrony w sposób szeroki, żądając równego traktowania pomników historycznych i pomników artystycznych. Komitet, nie chcąc zaciemniać treści zbyt licznymi pojęciami, ograniczył formalnie ochronę specjalną tylko do pomników historycznych.

Korzystanie z ochrony specjalnej zależy od dwóch warunków: 1) nie można używać do celów wojsko-

wych ani pomników, ani otaczającej je strefy, 2) trzeba zgodzić się na postanowienia o kontroli. Każde państwo może ustalić strefę ochronną wokół pomników historycznych, położonych na jego terytorium. Projekt umowy zakazuje bombardowania takiej strefy. Uzyskanie ochrony specjalnej wymaga zastosowania już w czasie pokoju postępowania następującego: państwo, wprowadzając dla swych pomników strefę ochronną, powinno notyfikować to innym państwom i wskazać granice strefy; notyfikacji nie można odwołać w czasie wojny, skąd wynika a contrario, że w czasie pokoju notyfikację można zmienić (zmiana granic strefy) lub odwołać. Projekt wymagał, by szerokość strefy ochronnej, poza przestrzenią zajmowaną przez pomnik lub grupę pomników, nie przekraczała 500 metrów, licząc od zewnętrznej granicy budynków; wymaganie to wydaje się nierealne w dobie bomb wielotonowych, nie mówiąc już o bombie atomowej. Granice strefy ochronnej trzeba w czasie wojny oznaczać za pomocą znaków, widocznych dla samolotów, zarówno w dzień jak w nocy; tego rodzaju przepis przekreśla skuteczność zaciemniania, będącego regułą w czasie drugiej wojny światowej, skoro samoloty nieprzyjacielskie, znając położenie stref ochronnych, notyfikowane w czasie pokoju, będą znały dokładnie położenie wszystkich innych, nie zakazanych celów w danej miejscowości.

Zakaz używania pomników historycznych, poddanych ochronie specjalnej, do celów wojskowych rozciąga się również na strefę ochronną i polega na tym, że nie można używać ani jednych, ani drugich, w jakikolwiek sposób, na korzyść organizacji woj-

skowej (np. urządzenie w budynku, będącym pomnikiem historycznym, teatru lub domu żołnierza), oraz nie wolno wewnątrz takiego budynku lub strefy ochronnej wykonywać jakichkolwiek aktów, mających cel wojskowy.

Projekt przewiduje kontrolę międzynarodową, sprawowaną przez komisję nadzorczą o składzie trzech przedstawicieli neutralnych, uwierzytelnionych w państwie, które zgodziło się na ochronę specjalną. Kontroli podlega działalność państwa, żądającego ochrony dla swych pomników historycznych; komisja ma czuwać nad tym, by państwo nie korzystało z budynków i stref ochronnych w sposób przeciwny prawu, tj. do celów wojskowych. Państwo, obowiązane do poszanowania nietykalności strefy ochronnej, powinno mieć zaufanie do tak pomyślanej komisji nadzorczej, zwłaszcza, że projekt wymaga, by jednym z jej członków był przedstawiciel dyplomatyczny państwa, któremu druga strona wojująca zleciła na czas wojny reprezentację swych interesów.

Zgodnie z założeniami projektu, decyzja jednostronna państwa nie tworzy nietykalności pomników historycznych, otoczonych strefą ochronną, wymagana jest bowiem zgoda wszystkich państw, do których skierowano notyfikację; państwa te mogą zgłosić zastrzeżenie co do wartości historycznej danego przedmiotu; brak zastrzeżenia zastępuje zgodę. W ten sposób ochrona specjalna pomników historycznych istnieje tylko na mocy obopólnej zgody państw, czyli na mocy specjalnej umowy międzynarodowej. Jeżeli więc jedno państwo wojujące nie akceptowało w czasie pokoju wniosku o nietykalność, zgłoszonego przez drugie państwo wojujące, nie jest ono

obowiązane do szanowania nietykalności, pomniki zaś historyczne, nawet gdyby przedstawiały wartość specjalną, mogą najwyżej korzystać z ochrony kwalifikowanej. —

Etapem następnym w poszukiwaniu nowych reguł postępowania wojennego były obrady konferencji rozbrojeniowej, zwołanej pod auspicjami Ligi Narodów. Zjazd ten w zakresie zagadnień obrotu wojennego nie trudnił się wynalezieniem prawa, któreby odpowiadało nowym metodom walki, lecz poszedł drogą, tak chętnie używaną na terenie genewskim, — uroczystego potępienia zjawiska wojny lub pewnych jej przejawów. Konferencja rozbrojeniowa nie zajęła się ochroną zabytków i dzieł sztuki, lecz zajęła się tymi metodami walki, które dla tych przedmiotów stwarzają największe niebezpieczeństwo, mianowicie zagadnieniem wojny lotniczej, i uchwaliła 8 czerwca 1934 r. rezolucję potępiającą¹⁾. Konferencja wyszła ze słusznego założenia niebezpieczeństwa, które bombardowania lotnicze mogą spowodować dla cywilizacji. Rezolucja uważała za niezbędny zakaz jakichkolwiek ataków lotniczych ludności cywilnej i wzywała państwa do zniesienia inter se wszelkich bombardowań lotniczych, pod warunkiem znalezienia środków zapewniających skuteczność tego zakazu. Rezolucja prawa nie tworzyła, wskazując jedynie sposób, w jaki państwa mogłyby się wyrzec bombardowania lotniczego. —

Zagadnienie ochrony specjalnej zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny jest przedmiotem nowego

¹⁾ Tekst uchwał podaje *Visscher Ch. (de)*. Les monuments historiques. *Art et Archéologie*. Nr 2, 1940, str. 29 in fine.

opracowania w formie gotowego projektu umowy międzynarodowej, którą zalecono 17 listopada 1933 r. do przyjęcia wszystkim republikom amerykańskim na VII konferencji Unii Panamerykańskiej, odbytej w Montevideo ¹⁾). Projekt dotyczy ochrony instytucyj, misyj, zbiorów artystycznych i naukowych oraz pomników artystycznych i zwany jest powszechnie imieniem jego inicjatora, tj. projektem paktu Roerich'a. Wstęp do paktu powołuje się na święty obowiązek państw popierania we wspólnym interesie ludzkości postępu sztuki i nauki. Państwa, głosi dalej ta część projektu, uznają za wspólny skarb wszystkich narodów świata instytucje, poświęcone wychowaniu młodzieży, sztuce i nauce. Celem paktu ma być znalezienie bardziej doskonałej ochrony instytucyj i misyj, przeznaczonych dla sztuki i nauki, zbiorów artystycznych i naukowych oraz pomników historycznych.

Założeniem paktu Roericha jest uznanie pewnych przedmiotów za neutralne wraz z nałożeniem na państwa wojujące obowiązku ochrony i poszanowania tej neutralności. Przedmiotami tymi mają być: pomniki historyczne, instytucje nauczania, sztuki i nauki, misje artystyczne i naukowe, jak również personel, materiały i zbiory tych instytucyj i misyj ²⁾). Projekt wymaga ochrony i poszanowania neutralności, niezależnie od przynależności państwowej przedmiotów neutralnych, czyli traktuje na stopie zupeł-

¹⁾ Projekt ten był również aprobowany w 1930 przez biuro Międzynarodowego Urzędu Muzealnego. Tekst: *Le Fur L.* i *Chklaver G.* Recueil de textes de droit international public. Wyd. II. Paryż 1931, str. 111 i n.

²⁾ Art. 1.

nej równości zakłady państwa wojującego i zakłady państw neutralnych. Sądzić należy, że neutralnością nie mogą być objęte instytucje i misje państwa nieprzyjacielskiego, choćby dla tej przyczyny, że w razie wojny państwo wojujące zakazuje działalności tych zakładów, wychodząc z ogólnego założenia ochrony swoich własnych interesów; przepis jest ujęty w ten sposób, że nie wymaga ochrony i poszanowania neutralności cudzoziemskiego personelu zakładów neutralnych, pozostawia więc tę sprawę kompetencji państw wojujących.

Przedmioty, podlegające neutralizacji, sięgają swą różnorodnością poza zabytki i dzieła sztuki, co pozwala jednemu z komentatorów uczynić słuszną uwagę, że w krajach europejskich, gdzie bogactwo dóbr artystycznych i kulturalnych jest silnie zagęszczone, przeprowadzenie tej zasady napotkać może na poważne przeszkody ¹⁾.

Warunkiem zachowania neutralności jest nieużywanie tych przedmiotów do celów wojskowych ²⁾.

Projekt nie przeprowadza konsekwentnie jednolitej konstrukcji prawniczej. Uznając w art. 1 pewne przedmioty za neutralne, w art. 2 przewiduje, że dopiero dopełnienie pewnych warunków stwarza stan neutralności. Nie wiadomo więc, czy chodzi o neutralność *ipso iure*, czy też o neutralność *ipso facto*. Zgodnie z art. 2, prawo korzystania z ochrony specjalnej i obowiązek poszanowania przez wojujących nadaje dopiero flaga odróżniająca (w czerwonym otoku trzy pola czerwone na białym tle). Flagą ochronną można opatrzyć pomniki, instytucje, misje i zbior-

¹⁾ *Visscher*. Rapport préliminaire. Str. 50 i nast.

²⁾ Art. 2.

ry, pod warunkiem ich uprzedniej rejestracji. Rejestracja polega na tym, że państwo sporządza listę tych publicznych lub prywatnych pomników, instytucyj, misyj i zbiorów, które pragnie poddać neutralizacji. Jeżeli staniemy na stanowisku neutralizacji ipso facto, wybór przedmiotów zależeć będzie wyłącznie od państwa wnioskującego. Projekt jest niezdecydowany co do wyboru instytucji, którą państwo ma zawiadomić o neutralizacji, i daje do wyboru: sekretariat Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze, Instytut Międzynarodowy Współpracy Umysłowej w Paryżu lub Departament Wychowania Unii Panamerykańskiej w Waszyngtonie; przepis otwiera możliwość nieporozumień w przypadku, w którym różne państwa wybiorą różne instytucje międzynarodowe.

Projekt paktu Roericha przewidywał dość skomplikowany system kontroli międzynarodowej. Każdy rząd w imieniu właściwej instytucji lub misji, oskarżającej o niezachowanie neutralności, może zwrócić się do tej instytucji międzynarodowej, u której zarejestrowano instytucję krajową, poczym należy zawiadomić państwa umawiające się, które mogą powołać międzynarodową komisję śledczą. Zadaniem tej ostatniej jest ustalenie bezstronne zarzucanych faktów. Przewidziana w projekcie kontrola dalej nie sięga ¹⁾.

Czytając projekt Roericha, trudno oprzeć się wrażeniu częściowego ujęcia problemu. Zaden z proponowanych przepisów nie uwzględnia drugiej zasa-

¹⁾ Tej zbyt szczupłej kontroli *de Visscher* nie uważa za kontrolę skuteczną zachowania zasady nietykalności przedmiotów neutralnych (*ibidem*).

dy prawa wojennego, tj. konieczności wojennej; tworzenie zaś i rzucanie pięknych i słusznych zasad humanitarnych dla stosunków, w których rządzi przede wszystkim siła, może okazać się niewystarczające ¹⁾).

Ostatnie usiłowania w kierunku stworzenia nowych przepisów prawnych o ochronie zabytków i dzieł sztuki przed działaniami wojennymi uczyniono u schyłku okresu międzywojennego. W r. 1937 Komisja Międzynarodowa Współpracy Umysłowej zleciła Międzynarodowemu Urzędowi Muzealnemu prowadzenie dalszej pracy, w celu przygotowania projektu umowy zapewniającej pomnikom i dziełom sztuki bezpieczeństwo w razie zatargów międzynarodowych i rozruchów wewnętrznych ²⁾).

Międzynarodowy Urząd Muzealny, w wykonaniu tej uchwały, zwołał w tym samym roku w Paryżu komitet rzeczoznawców prawniczych, wojskowych i konserwatorskich. Prace komitetu doprowadziły do ustalenia projektu odnośnej konwencji. Projekt był przez Międzynarodowy Urząd Muzealny przedstawiony Radzie i Zgromadzeniu Ligi Narodów na ich sesjach wrześniowych w r. 1938. Zgromadzenie zleciło rządowi holenderskiemu zbadanie opinii poszczególnych rządów o projekcie i zwołanie konferencji międzynarodowej w celu podpisania umowy. Rząd holenderski zwrócił się w styczniu r. 1939 o opinie do 62 rządów. Wystąpienie rządu holenderskiego różny wywołało oddźwięk u poszczególnych państw. Większość, do których, m. in., należały: Stany Zjednoczone Ameryki, Belgia, Brazylia, Chiny, Dania, Fin-

¹⁾ Por. też *de Visscher*, l. c.

²⁾ Tekst tej uchwały w *Art et Archéologie*. Nr 2, 1940, str. 82 i nast. in fine.

landia, Francja, Norwegia, Polska, Rumunia, Szwecja i Jugosławia, — opowiedziała się za zwołaniem konferencji. Inne państwa, jak Wielka Brytania, Szwajcaria i Japonia, nie uważały za pożądane zwoływania konferencji międzynarodowej, wychodząc z założenia, że osiągnięcie zgody państw na zasady, zawarte w projekcie, jest mało prawdopodobne.

Proponowany akt międzynarodowy nosi nazwę projektu wstępnego konwencji międzynarodowej o ochronie pomników i dzieł sztuki w czasie zatargów zbrojnych¹⁾.

Obowiązki, które projekt nakłada na państwa umowne, wynikają z samego prawa. Państwa muszą nie tylko przestrzegać zawartych w umowie przepisów, lecz muszą dostosować do nich swoje ustawodawstwo wewnętrzne i wprowadzić do regulaminów i instrukcyj wojskowych zalecenia, które by zapewniły poszanowanie pomników i dzieł sztuki. Kontrahenci muszą nadto komunikować sobie własne przepisy ustawodawcze i regulaminowe²⁾.

Wstęp do projektu konwencji dowodzi, że w pojęciu kontrahentów zachowanie dobytku artystycznego obchodzi społeczność państw, co wymaga ochrony międzynarodowej tego dobytku; dlatego uważa się, że utrata każdego arcydzieła stanowi zubożenie duchowe całej społeczności międzynarodowej. Projekt nie ma na celu ochrony interesów państw wo-

¹⁾ Avant projet de convention internationale pour la protection des monuments et oeuvres d'art au cours des conflits armés. Preliminary draft international convention for the protection of historic buildings and works of art in time of war. *Art et Archéologie*. Nr 2, 1940, str. 60 i nast.

²⁾ Art. 3 ust. 1 i 4.

jujących, lecz stoi na stanowisku ochrony pewnych przedmiotów ¹⁾).

Prawo projektowane przewiduje dwa rodzaje obowiązków kontrahentów. Jedne dotyczą postępowania w czasie wojny, drugie mają być wykonane już w czasie pokoju; dopiero przy spełnieniu tych obowiązków da się osiągnąć, zdaniem projektodawców, dostateczną ochronę zabytków i dzieł sztuki.

Obowiązki, których spełnienia projekt wymaga już w czasie pokoju, są tylko naszkicowane; polegają one na przygotowaniu obrony z uwagi na przewidywane skutki, wojny, wchodzą więc tu w grę różne zarządzenia prewencyjne, które państwa mają sobie wzajemnie komunikować, jeżeli to uważają za możliwe ²⁾).

Projekt przewiduje dwa rodzaje ochrony zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny: 1) ochronę kwalifikowaną i 2) ochronę specjalną.

1) Ochrona kwalifikowana.

Ochronie kwalifikowanej mają podlegać wszelkie pomniki o interesie artystycznym lub historycznym. Zakres ochrony dotyczy z jednej strony oszczędzania przedmiotów przez nieprzyjaciela w toku działań wojennych, z drugiej — unikania, by sposób ich użycia lub ich położenie mogło narazić je na atak ³⁾). Ten rodzaj ochrony kwalifikowanej stwa-

¹⁾ Komentarz do projektu nazywa ten rodzaj ochrony ochroną przedmiotową (*protection matérielle*; *Commentaire du projet. Art et Archéologie*, Nr 2, 1940, str. 84).

²⁾ Art. 1 i art. 2 ust. 1.

³⁾ Art. 5 ust. 1.

rza obowiązki dla państwa, na którego terytorium znajdują się dane przedmioty. Przepis konsekwentnie przeprowadza wyrażoną na wstępie zasadę, w myśl której umowa nie ma na celu ochrony interesów państw wojujących, posiadających zabytki lub dzieła sztuki, lecz ochronę samych przedmiotów zabytkowych lub artystycznych, będących przez to dobrem międzynarodowym. W rozumieniu projektu bezprawnie działa również państwo, które nie podjęło środków w celu przeszkodzenia w użyciu przedmiotów chronionych do celów wojskowych, lub które w pobliżu tych rzeczy wyznacza linię obronną przed nacierającym nieprzyjacielem. Państwo takie, postępując bezprawnie, nie może żądać zachowania prawa przez drugą stronę wojującą.

Cel ochrony kwalifikowanej spełnia również proponowany przepis o zakazie łupienia i uszkodzania pomników i dzieł sztuki ¹⁾. Projekt nie zapomina o zapewnieniu skuteczności zakazu i wymaga, by kontrahenci za pomocą środków własnych uregulowali karalność tych czynów.

2) Ochrona specjalna.

Ochrona specjalna występuje w dwojakiej postaci: bezpośrednio lub pośrednio. Przy ochronie bezpośredniej przedmiotem prawa jest chronione dzieło historyczne lub artystyczne; przy ochronie pośredniej — urządzenie, od umieszczenia w którym zależy nietykalność tych dzieł.

Projekt dopuszcza ochronę specjalną poszczególnych pomników historycznych lub artystycznych,

¹⁾ Art. 3 ust. 3.

albo ich zgrupowań¹⁾). Dla korzystania z tej ochrony wymaga się spełnienia warunków następujących:

a) oddzielenie tych przedmiotów w promieniu 500 metrów od jakiegokolwiek przedmiotu wojkowego. Celem tego przepisu jest uniknięcie zarażenia przez przedmiot wojkowy zabytku lub dzieła sztuki²⁾;

b) nieużywanie tych przedmiotów, ani bezpośrednio ani pośrednio, do celów obrony narodowej. Podobnie do wymagań ochrony kwalifikowanej, przy ochronie specjalnej choćby pośrednie : jednorazowe użycie dla celów obrony narodowej (np. umieszczenie na pomniku znaku wskazującego kierunek ulicy) pozbawia dany przedmiot cech ochronnych;

c) notyfikacja w czasie pokoju. Państwa umowne po wejściu w życie podpisanego przez nie prawa muszą wskazać przedmioty, które mają korzystać z ochrony specjalnej, i w tym celu przesłać Biuru konferencji spis wyznaczonych pomników. Dla uniknięcia oceny arbitralnej państwa wnioskującego, projektodawcy wymagają, by do wniosku dołączono potwierdzenie zgodności, wystawione przez Międzynarodową Komisję Weryfikacyjną³⁾, która stwierdza, czy przedmioty te odpowiadają przez prawo wymaganym warunkom;

¹⁾ Art. 5 ust. 2 projektu konwencji i art. 2 i 3 regulaminu wykonawczego (*règlement d'exécution; regulations for the execution of the convention*).

²⁾ Por. podobny przepis projektu komisji prawników z r. 1923; p. wyżej, str. 61.

³⁾ *Commission internationale de vérification; International Verification Commission*.

d) dostępność w czasie działań wojennych dla kontroli międzynarodowej. Warunek ten ma za zadanie utrzymać bezstronną, a więc miarodajną dla drugiej strony wojującej, opinię, że państwo żądające ochrony specjalnej nie umieszcza w promieniu 500 metrów przedmiotów wojskowych, nie używa przedmiotów chronionych do celów wojskowych lub nie żąda ochrony tych przedmiotów, których nie notyfikowało w czasie pokoju. —

Drugim rodzajem ochrony specjalnej jest ochrona pośrednia za pomocą urządzeń specjalnych, nazywanych w projekcie konwencji schronieniami¹⁾. Prawo zakazuje podejmowania jakichkolwiek kroków nieprzyjacielskich przeciwko schronieniom dzieł sztuki lub przedmiotów o wartości historycznej. Przedmioty te korzystają z ochrony, skoro znajdują się w schronieniach, którym projekt przyznaje nietykalność. Projekt przewiduje dwa rodzaje schronień: do jednego zalicza budowle, wzniesione jako schronienia, do drugiego — istniejące budowle historyczne lub kompleksy takich budowli²⁾.

Korzystanie przez schronienia z nietykalności wymaga zachowania warunków następujących:

a) położenie; w odległości co najmniej 20 kilometrów od teatru przypuszczalnych działań wojennych, od jakiegokolwiek przedmiotu wojskowego, od głównych linii komunikacyjnych i od wielkich centrów przemysłowych. Celem tego przepisu jest, podobnie do ochrony specjalnej bezpośredniej, uniknię-

¹⁾ Refuges; refuges. Art. 4 ust. 1 i 3.

²⁾ Art. 4 ust. 2.

cie zarażenia schronień przez przedmioty, które mogą lecz nie muszą służyć potrzebom wojennym;

b) notyfikacja w czasie pokoju¹⁾);

c) nieużywanie tych schronień, ani bezpośrednio ani pośrednio, do celów obrony narodowej. Jeżeli więc w pomieszczeniu, które jako schronienie ma być nietykalne, będą przebywać osoby należące do sił zbrojnych, miejsce to straci przez to cechę nietykalności;

d) dostępność w czasie działań wojennych dla kontroli międzynarodowej. Celem tej kontroli jest stwierdzenie bezstronne, czy schronienia odpowiadają warunkom, od których zależy ich nietykalność.

Prawo projektowane usiłuje w konstrukcji pośredniej ochrony specjalnej zabytków i dzieł sztuki uwzględnić, w miarę możliwości, zasadę konieczności wojennej; wymaga więc, by ilość tego rodzaju schronień była ograniczona²⁾). Przepis ten ma na celu uniknięcie przypadku, w którym przez złe pojętą zasadę humanitaryzmu państwo dążyłoby do nadmiernej rozbudowy miejsc nietykalnych i przez to zbyttno ograniczało możliwości wojowania. Podobnie należy rozumieć inne postanowienie projektowanej konwencji, które wymaga, by władze wojskowe miały zawsze dostęp do schronień w celu stwierdzenia, czy nie używa się ich sprzecznie z umową³⁾).

¹⁾ Wskazane już przepisy projektowanego regulaminu wykonawczego, dotyczące szczegółów notyfikacji pomników historycznych i artystycznych, przewidują takie samo postępowanie co do notyfikacji schronień.

²⁾ Art. 4 ust. 2 projektu konwencji.

³⁾ Art. 4 ust. 4.

Projekt przewiduje możliwość rozszerzenia pośredniej ochrony specjalnej zabytków i dzieł sztuki na inne pomniki¹⁾. W tym przypadku chodzi o przedmioty, które nie korzystają ani z ochrony bezpośredniej, ani z ochrony pośredniej poprzez schronienia, których zachowanie ma jednak zasadniczą doniosłość dla społeczności międzynarodowej. W tym przypadku chodzi o wskazanie drogi, za pomocą której państwa mogłyby osiągnąć nietykalność całych miast lub zabytkowych osiedli²⁾. Przez zastosowanie do tych przedmiotów ochrony należytej schronieniom przechodzi się, właściwie, na teren ochrony specjalnej bezpośredniej. Podstawą prawną nietykalności tych przedmiotów ma być specjalne, zapowiedziane przez projekt konwencji, prawo międzynarodowe. Źródłem tego prawa ma być umowa, zawarta przez dwa lub większą ilość państw, będących stronami konwencji zasadniczej. Zawarcie takiej umowy ma poprzedzić procedura specjalna, polegająca na złożeniu przez państwo deklaracji o zamiarze zawarcia umowy i na przedłożeniu Biuru konferencji spisu pomników. Zadaniem Biura jest pośredniczenie w zawarciu umowy specjalnej, która ma wprowadzać zasadę wzajemności. Przepis ten ma znaczenie warunkowego pactum de contrahendo.

Oznakami zewnętrznymi nietykalności schronień i korzystających z bezpośredniej ochrony specjalnej pomników mają być białe tarcze z rysunkiem bladeo-

¹⁾ Art. 6 projektu konwencji i art. 6 projektu regulaminu wykonawczego.

²⁾ Por. komentarz, I. c., str. 88.

niebieskiego trójkąta¹⁾). Projekt wymaga ochrony tych znaków, zobowiązując kontrahentów do zapobiegania i karania ich nadużyć. —

Zastosowanie swych przepisów projekt konwencji poddaje gwarancji międzynarodowej²⁾). Zamierzenia te mają realizować międzynarodowe komisje nadzorcze, które mają badać, czy w czasie działań wojennych nie naruszono przepisów umownych i na czym to naruszenie polega, mają więc spełniać zadanie komisyj śledczych. Komisje takie z chwilę rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich ma powoływać dla każdego państwa wojującego Biuro konferencji. Skład komisyj ma być gwarancją ich bezstronności: przewodniczącym ma być komisarz o obywatelstwie państwa neutralnego, członkami — jeden przedstawiciel państwa, w którym nadzór będzie wykonywany, i jeden przedstawiciel państwa neutralnego, sprawującego ochronę interesów drugiej strony walczącej. —

Zanalizowane dotychczas przepisy projektów: konwencji i regulaminu wykonawczego, dotyczące ochrony specjalnej zabytków i dzieł sztuki, regulują ochronę, należną w czasie wojny, pod warunkiem przygotowania tej ochrony w czasie pokoju. Projekty przewidują nadto ochronę specjalną w czasie wojny, nie przygotowaną w czasie pokoju. Ochronę

¹⁾ Art. 7. Jak podaje komentarz, wyboru tych kolorów i form dokonano na podstawie doświadczeń w zakresie widoczności i konieczności odróżnienia od znaków, używanych dla innych celów (l. c., str. 89).

²⁾ Art. 11 projektu konwencji i art. 1 i 7 projektu regulaminu wykonawczego.

taką osiąga się przez umieszczenie przedmiotów w kraju neutralnym¹⁾). W tym przypadku będziemy mieli do czynienia z ochroną pośrednią, polegającą na tym, że prawo międzynarodowe uznaje za nietykalne terytorium państwa neutralnego, umieszczenie więc pewnych przedmiotów na takim terytorium czyni je również nietykalnymi. Zadaniem projektowanej konwencji jest ułatwić państwu wojującemu przewóz posiadanych przez nie dzieł sztuki do państwa neutralnego, czyli umożliwić i ułatwić państwu wojującemu wykonanie prawa, które zawsze każdemu państwu przysługuje. Ułatwienie to ma polegać na uznaniu nietykalności użytych w tym celu środków przewozowych oraz na tym, że w czasie przewozu i deponowania w kraju neutralnym dzieła sztuki są wolne od zajęcia, i nie może nimi dysponować ani depozytariusz, ani kraj neutralny. Prawo przyznaje tę ochronę międzynarodową pod warunkiem, że państwo wojujące tylko raz przewozi te same dzieła sztuki i tylko w zakresie przewozu w kierunku państwa udzielającego schronienia.

Nietykalność środków przewozowych uwarunkowana jest nadzorem międzynarodowym, który polega na tym, że przewozu trzeba dokonać w porozumieniu z międzynarodową komisją nadzorczą, posiadającą inwentarz dzieł przewożonych. Przewozu można dokonać po zawiadomieniu wszystkich państw walczących. Konwój należy opatrzyć znakiem ochronnym. Z projektowanych przepisów nie wynika, by państwo neutralne miało obowiązek przyjęcia tych przedmiotów, zastosowanie więc tego rodzaju ochro-

¹⁾ Art. 9 projektu konwencji i art. 10 projektu regulaminu wykonawczego.

ny zależałoby od stanowiska państwa przyjmującego depozyt¹⁾.

Wracając do założeń ogólnych projektu konwencji, wspomnieć należy, że stwarza ona nietykalność pomników i dzieł sztuki przed represaliami, przez co, podobnie do prawa genewskiego o traktowaniu jeńców wojennych, zalicza dobra duchowe do treści zasady humanitaryzmu w prawie wojennym²⁾. —

Wypadki, które rozegrały się w r. 1939, początkując drugą wojnę światową, położyły kres usiłowaniom zwołania konferencji, na której powstało by nowe prawo o ochronie zabytków i dzieł sztuki przed działaniami wojennymi. Druga wojna światowa rozpoczęła się w mało zmienionym stanie prawa wojennego, które rządziło postępowaniem państw w pierwszej wojnie światowej. Przewidywania użycia dwóch broni najbardziej niszczących: gazów trujących lub duszących i lotnictwa — sprawdziły się częściowo: broń lotnicza przyniosła nie tylko zniszczenie ludności cywilnej, lecz spowodowała również starcie z powierzchnią ziemi licznych pomników historycznych i artystycznych, wywołując niezastąpione szkody dla dorobku kulturalnego całej ludzkości. W obawie przed użyciem tej niszczącej życie człowieka i jego dorobek broni, prezydent Stanów Zjedno-

¹⁾ Trudno jest zgodzić się z odmiennym poglądem, wyrażonym w komentarzu (l. c., str. 90).

²⁾ Pomijamy przepisy o ochronie zabytków i dzieł sztuki w wojnach cywilnych, które wprowadzono pod wpływem wojny domowej w Hiszpanii i które nie mają związku bezpośredniego z naszym tematem. Zagadnienia tego dotyczą: art. 10 projektu konwencji i art. 11 projektu regulaminu wykonawczego.

czonych Ameryki F. D. Roosevelt zwrócił się 1 września 1939 r. z wezwaniem do rządów państw walczących, tj. Polski i Niemiec, oraz do rządów państw, które 3 września 1939 r. przystąpiły do wojny po stronie Polski, tj. Wielkiej Brytanii i Francji, by rządy te ogłosiły uroczystie, że w żadnym razie nie będą uciekać się do bombardowania lotniczego ludności cywilnej i miast nieumocnionych; prezydent wymagał, by tego rodzaju oświadczenia opierały się na zasadzie wzajemności¹⁾.

W odpowiedzi na to wezwanie rząd polski zaznaczył, że władze wojskowe wydały rozkaz powstrzymania się od bombardowania miast otwartych i od działań podobnych, które by przedstawiały bezpośrednio niebezpieczeństwo dla ludności cywilnej. — Oświadczenie wspólne rządów: francuskiego i Zjednoczonego Królestwa wyszło poza wskazany przez Roosevelt'a i przez odpowiedź polską przedmiot ochrony, zgłaszając swą gotowość szanowania również pomników cywilizacji ludzkiej. Nota wspólna osłabiała tę gotowość zastrzeżeniem, zgodności takiego postępowania z możliwościami wojennymi. Oświadczenie francusko-brytyjskie uwzględnia konieczność zastrzeżenia ochrony specjalnej zabytkom i dziełom sztuki, skoro stwierdza, że, m. in., władze tych państw poleciły oddziałom walczącym w wojnie lądowej starać się oszczędzać części miast i budynki, posiadające znaczenie dla cywilizacji. Deklaracja pomija milczeniem zagadnienie najważniejsze, z uwagi na rozmiary strat, tj. zagadnienie ochrony specjalnej zabytków i dzieł sztuki w wojnie po-

¹⁾ *Art et Archéologie*, Nr 2, 1940, str. 102 i nast., gdzie podano również odpowiedzi rządów.

wietrznej, niechętnie więc wychodzi poza ramy, stworzone przez przestarzałe lecz jeszcze formalnie obowiązujące prawo wojenne haskie.

Rząd niemiecki, odpowiadając na wezwanie prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki, zajął stanowisko, że kanclerz w swym przemówieniu w Reichstagu w dniu wybuchu wojny zawiadomił o wydanym przez siebie rozkazie do lotnictwa, by ograniczało ono swe działania do przedmiotów wojskowych.

Dopełnieniem stanowisk, zajętych przez Stany Zjednoczone Ameryki i przez państwa walczące w pierwszym etapie drugiej wojny światowej, było stanowisko, zajęte 4 września 1939 r. przez Międzynarodowy Urząd Muzealny. W dniu tym Urząd zwrócił się z wezwaniem do państw wojujących¹⁾, by umieściły swe skarby artystyczne zdala od teatru przypuszczalnych działań wojennych, przedmiotów wojskowych, głównych linii komunikacyjnych i wielkich centrów przemysłowych, oraz by państwa nie wykorzystywały, ani bezpośrednio ani pośrednio, do celów obrony narodowej pomników historycznych i budowli mieszczących nieprzenaszalne dzieła sztuki. W wezwaniu tym chodziło o uniknięcie zarażenia zabytków i dzieł sztuki operacjami wojennymi.

Równocześnie Międzynarodowy Urząd Muzealny opracował i rozesłał do poszczególnych państw projekt deklaracji dotyczącej ochrony pomników i dzieł sztuki w czasie zatargów zbrojnych²⁾, któraaby zastąpiła poprzedni projekt umowy³⁾. Deklaracja nie

¹⁾ Tamże, str. 108.

²⁾ Tamże, str. 110 i nast.

³⁾ P. wyżej, str. 68 i nast.

stała się prawem obowiązującym. Wzorowała się ona na poprzednim projekcie konwencji i wymagała od swych kontrahentów ochrony tych przedmiotów przed zniszczeniem wojennym, powstrzymania się do użycia ich do celów, które mogłyby je narazić na atak, wydania zakazu i karania łupienia i niszczenia tych przedmiotów, przewidywała system schronień, ochronę specjalną, znaki ochronne i immunitet represaliów. Projekt deklaracji był pomyślany jako prawo tymczasowe i przewidywał, że kontrahenci mogą każdej chwili oświadczyć, że nie będą proponowanych przepisów stosować ¹⁾.

B) OCHRONA PRZED WŁADZĄ NIEPRZYJACIELSKĄ.

Niszczenie zabytków i dzieł sztuki przez działania wojenne godzi w dorobek kultury narodowej i międzynarodowej. Wojna przynosi z sobą inne jeszcze niebezpieczeństwo, stwarzając możliwości faktyczne dla przejścia tych przedmiotów w posiadanie nieprzyjaciela. W tym przypadku nie istnieje zagrożenie bezpośrednio kultury międzynarodowej, ponieważ, przechodząc we władanie innego państwa, zabytki i dzieła sztuki występują jedynie poza krąg świadectw dorobku kulturalnego narodu i miejsca, gdzie dotychczas istniały.

Wychodząc z założenia istoty wojny, jako jednego z najbardziej jaskrawych przejawów siły, nie trudno jest stwierdzić, że dawniejsza praktyka wojujących polegała na łupieniu własności nieprzyjacielskiej, zwłaszcza wtedy, gdy własność ta przedstawiała wartość większą.

¹⁾ Art. 9.

W starożytności przymusowe przenoszenie własności nieprzyjacielskiej uważano za postępowanie, usprawiedliwione koniecznością osłabienia przeciwnika i wzbogacenia kraju własnego. Celowi temu służyła praktyka zdobyczy wojennej. Rzym pomnażał swoje bogactwo dziełami sztuki z brązu i marmuru, zdobytymi na Wschodzie i w Grecji, stosując w krajach podbitych prawo własne, które pozwalało na tego rodzaju dysponowanie własnością nieprzyjacielską. Prawo rzymskie dostosowało z właściwą sobie praktycznością do zdobyczy wojennych konstrukcję rzeczy niczyjej, uważając, że od chwili wypowiedzenia wojny własność nieprzyjacielska stawała się *res nullius*, co pozwalało i usprawiedliwiała nabycie tej własności drogą zawłaszczenia¹⁾. Na tej podstawie zwycięzca mógł dowolnie postąpić z wszelką własnością nieprzyjacielską. Należy zaznaczyć, że zdobycz wojenna przechodziła zasadniczo na państwo, uzyskane zaś w ten sposób cenne przedmioty bogaciły miasta i dekorowały triumf zwycięzcy. Z biegiem czasu zaczęto uważać zdobycz wojenną za jeden ze sposobów zapłaty za trudy żołnierskie: powstał zwyczaj pozostawiania pewnej, zrazu znikomej, później większej, części zdobyczy dla członków siły zbrojnej²⁾.

Rzym uważał zubożanie narodów podbitych za jeden ze sposobów budowy Imperium Romanum. Po-

¹⁾ *Gaius*, II, § 69.

²⁾ Por. *Pillet A.* Le droit de la guerre. II. La guerre considérée dans les rapports des combattants avec les non combattants et les neutres. Conférences faites aux officiers de la garnison de Grenoble pendant l'année 1892—1893. Paryż 1893. Str. 15.

libiusz w swej Historii Powszechnej podaje, że celowi temu służy najlepiej gromadzenie zdobycznego złota i srebra, równocześnie jednak przebija u niego nastawienie krytyczne w stosunku do praktyki zdobyczy wojennej, skoro uważa, że bogactwa inne należało by raczej pozostawić tam, gdzie się znajdują, gdyż chwała Rzymu nie polega na liczebności i pięknie obrazów i posągów, lecz na surowości obyczajów i na szlachetności uczuć¹⁾.

W czasach późniejszych praktyka małym uległa zmianom, choć Karol Wielki, chcąc wzbogacić swoje posiadłości frankońsko-germańskie niektórymi dziełami sztuki z Włoch, czyni to dopiero po uzyskaniu upoważnienia Papieża Adriana²⁾. W wojnach włoskich Karol VIII i Ludwik XII poddają konfiskacie znajdujące się w miastach zdobytych rękopisy, rzeźby, tkaniny i obrazy. Zdobywcy szukają równocześnie formalnych podstaw prawnych dla przeniesienia tytułów własności, zawierając w tym celu ze zwyciężonymi szereg umów.

Wojna trzydziestoletnia znała liczne przykłady traktowania nieprzyjacielskich dóbr kulturalnych w płaszczyźnie zdobyczy wojennych: m. i., w r. 1622 zostaje zabrana z Heidelbergu biblioteka palatyńska, którą później Maksymilian Bawarski ofiarowuje Papieżowi Grzegorzowi XV *uti victoriae monumentum*³⁾.

¹⁾ Ks. IX, rozdz. III.

²⁾ Por. *Muntz E.* Les annexions des collections d'art ou de bibliothèques et leur rôle dans les relations internationales, principalement pendant la Révolution française. *Revue d'histoire diplomatique.* Paryż 1894, Str. 484.

³⁾ *P. De Visscher Ch.* Les monuments historiques. *Art et Archeologie.* Nr 2, 1940, str. 10.

Vittoria jest wyrazicielem współczesnych mu: myśli i praktyki, kiedy dowodzi, że w wojnie słusznej można czynić wszystko, co jest konieczne dla obrony i dla utrzymania państwa¹⁾; z tych względów uważa, że można uczynić wszystko w celu osiągnięcia pokoju i bezpieczeństwa, pozbawić nieprzyjaciela dóbr, potrzebnych dla celu wojny, i wymaga poszanowania przedmiotów innych²⁾). Grocjusz nie broni w sposób zdecydowany własności nieprzyjacielskiej: uważa on jedynie, że przedmioty, których zabranie nie usprawiedliwia konieczność wojenna, jak rzeczy poświęcone lub kultu religijnego, należy pozostawić nietknięte³⁾).

Stosowanie w w. XVII i XVIII prawa zdobyczy wojennej powodowało niepewność co do losu zabytków i dzieł sztuki. Niepewność była tym większa, im częstsze były zatargi zbrojne, w których coraz to inny chwilowy władca miejsc, w których znajdowały się dobra kulturalne, przywłaszczał je sobie. Z powodu tej praktyki zdarzało się, że dobra takie wracały po upływie pewnego czasu do miejsc, od których poprzedni „zwycięzcy“ je odrywali. Dowodem tego był powrót licznych rękopisów palatynskich, zabranych w r. 1798 przez Francuzów w Watykanie i przewiezionych do Paryża; restytuowano je do Heidelbergu w r. 1815.

Wojny, zrodzone z interwencyjnych haseł rewolucji francuskiej i prowadzone przez Napoleona, niosły z sobą hasła zdobyczy wojennej; armiom francuskim towarzyszyli urzędnicy muzealni i znawcy

¹⁾ Druga Relectio: De iure belli, 430.

²⁾ O. c., 431.

³⁾ O. c., III, V, 2 i 3; III, XII, 5 — 7.

sztuki, których zadaniem było pomagać w łupieniu dóbr nieprzyjacielskich o wartości kulturalnej¹⁾.

Armie francuskie w Belgii przeprowadzały konfiskatę dóbr kulturalnych, wywożąc je do kraju zdobywcy i nie szukając nawet formalnego uzasadnienia dla swego postępowania; w ten sposób, w r. 1794 przesłano do Luwru środkową część znajdującego się w katedrze w Gandawie tryptyku Baranka Bożego braci van Eyck; tryptyk powrócił w r. 1815²⁾.

Praktyka francuska we Włoszech, dążąc do tych samych wyników, szukała uzasadnienia w prawie. Jednym z takich uzasadnień była zapłata kontrybucyj wojennych w dziełach sztuki, lub ściąganie kontrybucyj pieniężnych, uzupełnianych dziełami sztuki. Zdarzały się oprócz tego przypadki przejmowania zabytków i dzieł sztuki na mocy prawa pisanego, tj. na mocy umów o rozejmie lub wstępnych traktatów pokojowych — z późniejszym potwierdzeniem przejścia własności przez traktaty pokoju. Tytułem przykładów powołać można: umowę o rozejmie, podpisaną w Bolonii 23 czerwca 1796 r.; traktat, zawarty przez Francję z Papieżem Piusem VI 19 lutego 1797 r.; umowę o rozejmie, podpisaną z księciem Parmy 8 maja 1796 r.; traktat pokoju, podpisany przez Francję z Republiką Wenecką w Mediolanie 16 maja 1797 r.

1) *Visscher Ch. (de)* słusznie stwierdza, że: „Les guerres de la Révolution, du Consulat et de l'Empire nous montrent la France poursuivant avec la rigueur que l'on sait le dépouillement des palais, des musées et des églises dans les provinces conquises par les armées” (o. c., str. 11).

2) Co do dalszych jego losów w drugiej wojnie światowej p. niżej, str. 120.

W czasach tych szukano również uzasadnienia w represaliach, jak np. wobec zbiorów Papieża Piusa VI i rodzin Albani i Braschi. Zajęcie tych dóbr nastąpiło tytułem odwetu za zabójstwo generała Duphot w Rzymie.

Zdobywanie zabytków i dzieł sztuki przez armie francuskie we Włoszech miało na celu bogacenie zwycięzcy. Świadczy o tym, między innymi, proklamacja Berthier'a do rządu rzymskiego, w której, oprócz uprzedzenia i zabranii dzieł „godnych“ wysyłki do Paryża, mowa jest o złożeniu przez armię francuską hołdu na Kapitolu wielkim mężom Republiki Rzymskiej, hołdu, uzewnętrznionego przez wyrycie odpowiedniego napisu ¹⁾).

Pozbawianie przymusowe nieprzyjaciela wartości kulturalnych spotykało się z potępieniem ze strony opinii francuskiej. Przeciwno programowi konfiskat mienia kulturalnego wypowiedział się Daunou, żądając w liście z 15 kwietnia 1798 r. położenia kresu prawu zdobyczy ²⁾). Wskazać można również petycję członków trzeciej klasy Instytutu Francuskiego, skierowaną do Dyrektoriatu i domagającą się zmiany w postępowaniu wojsk francuskich w Rzymie ³⁾). Do tej opinii należały również poglądy Quatremère de Quincy, zawarte w listach do generała Mirandy, ogłoszonych w r. 1796 i wydanych ponownie w r. 1815 z okazji restytucji, których sprzymierzeni żądali od Francji. Autor tych listów dowodził, że w interesie cywilizacji, postępu i uszlachetniania rodu ludzkiego

¹⁾ Visscher, o. c., str. 12 *in fine*.

²⁾ O. c., str. 12 i nast.

³⁾ O. c., str. 13.

nikt nie ma prawa przywłaszczać i dysponować arbitralnie dobrami kulturalnymi¹⁾).

Francuska praktyka zdobyczy wojennej, stosowana na przełomie w. XVIII i XIX, stanowiła etap końcowy, po którym idee humanitarne zyskiwały coraz większe znaczenie. Co więcej, nawet w ciągu w. XVIII inne państwa realizowały zasadę poszanowania dóbr kulturalnych nieprzyjaciela. Król pruski Fryderyk II dwukrotnie wkraczał do Drezna, a Rosjanie i Austriacy do Berlina; we wszystkich tych przypadkach galerie drezdeńskie i berlińskie pozostały nietknięte. Zapowiedzią niestosowania prawa zdobyczy wojennej do zabytków i dzieł sztuki był wyrok admiralicji brytyjskiej, wydany przez Sir Aleksandra Crocke'a. Sprawa przedstawiała się w sposób następujący: zbiór rysunków i obrazów włoskich, przewożony do Stanów Zjednoczonych Ameryki, stał się przedmiotem łupu ze strony okrętu angielskiego; wyrok nakazał zwrot tych przedmiotów Akademii Sztuki w Filadelfii, uważając, że wymaga tego prawo narodów, stosowane przez kraje cywilizowane. Motywy wyroku stwierdzały, że wszystkie narody cywilizowane uznają sztukę i naukę za niepodlegające surowym prawom wojennym i za korzystające z przywilejów i obrony; nie są *peculium*, tj. własnością określonego narodu, lecz są własnością całego rodzaju ludzkiego²⁾).

Pisarz tej epoki Vattel z właściwym sobie zmysłem realistycznym uzasadniał koniecznością wojenną ograniczenie własności nieprzyjacielskiej i uczył,

¹⁾ O. c., str. 11.

²⁾ O. c., str. 15 *in fine*.

że nieprzyjaciela można pozbawić własności, która by zwiększała jego siły i pomagała w prowadzeniu wojny ¹⁾), takie bowiem postępowanie jest bardziej ludzkie, aniżeli środki wymierzone przeciwko ludności ²⁾). Z tych względów Vattel był zwolennikiem prawa zdobyczy wojennej, choć zaznaczał również, że nakładanie kontrybucyj jest środkiem bardziej humanitarnym osłabienia przeciwnika ³⁾). Zabranie nieprzyjacielowi tytułem zdobyczy przedmiotów łatwo przenaszalnych odpowiadać ma prawo niszczenia tego, co nie da się łatwo przenieść; prawo to, zdaniem Vattel'a, należy wykonywać z umiarem ⁴⁾). —

Stosowana dawniej, nawet w toku działań wojennych, grzeczność międzynarodowa stała się z biegiem czasu postulatem teoretycznym. Jeżeli Bynkershoek ganił zbyt dużą uступliwość wojujących na polu bitwy, późniejsze mu prawo zwyczajowe musiało bronić własności nieprzyjacielskiej przed zbyt rażącymi skutkami konieczności wojennej. W miarę uznawania wymogów, stawianych przez zasadę humanitaryzmu, wykształciła się norma zwyczajowa, wymagająca od władzy nieprzyjacielskiej poszanowania własności prywatnej i nie służącej do prowadzenia wojny własności publicznej. Innymi słowy, nieprzyjaciel może uczynić przedmiotem zdoby-

¹⁾ O. c., ks. III, rozdz. IX, § 161: „On est en droit de priver l'ennemi de ses biens, de tout ce qui peut augmenter ses forces et le mettre en état de faire la guerre“.

²⁾ O. c., ks. III, rozdz. IX, § 162.

³⁾ O. c., ks. III, rozdz. IX, § 164 i 165.

⁴⁾ O. c., ks. III, rozdz. IX, § 166, gdzie autor twierdzi, m. i.: „Ceux qui arrachent les vignes et coupent les arbres fruitiers. Sont regardés comme des barbares“.

czy wojennej wartości, które, zwiększając opór przeciwnika, utrudniają jego osłabienie. —

Ochrona zabytków i dzieł sztuki przed władzą nieprzyjacielską rozpada się na:

- 1) ochronę w prawie obowiązującym i
- 2) ochronę projektowaną.

I. OCHRONA W PRAWIE OBOWIĄZUJĄCYM.

Prawo o ochronie zabytków i dzieł sztuki przed władzą nieprzyjacielską mieści się w przepisach dotyczących wojny na lądzie i wojny na morzu. Z uwagi na specjalne cechy wojny powietrznej zagadnienie ochrony zabytków i dzieł sztuki w czasie znajdowania się ich we władzy nieprzyjacielskiej nie istnieje. Dla traktowania w ustalony sposób własności nieprzyjacielskiej na polu walki trzeba obszaru, który by przeszedł pod panowanie nieprzyjaciela. Moment ten trudno jest ustalić w wojnie lotniczej, której jedynym przejawem jest walka.

1. Prawo wojny lądowej.

Przedmioty o wartości historycznej lub artystycznej znaleźć się mogą w wyniku działań wojennych w stosunku zależności od władzy obcego państwa w dwojaki sposób: a) albo na terenie walki, b) albo na terenie zajęтым przez nieprzyjaciela manu militari.

a) Przedmioty, znalezione na terenie walki.

Przedmioty, które przechodzą pod władzę nieprzyjacielską w wyniku działań wojennych, są zdobyczą wojenną.

Zawładnięcie własnością nieprzyjacielską tytułem zdobyczy wojennej polega na przymusowym przeniesieniu prawa własności. Władza państwowa, mieszcząca w sobie elementy publiczno-prawne, nie zawiera *implicite* elementów własności, jako instytucji prawa prywatnego. Dlatego, gdy państwo nowoczesne, broniąc dobra powszechnego i wywyższając je ponad dobro indywidualne, dąży często do ograniczania lub znoszenia własności prywatnej, czyni to na mocy specjalnie w tym celu wydanych przepisów prawnych. Brak takich przepisów oznacza, że władza państwowa nie posiada cech prywatno-prawnych. — W stosunkach międzynarodowych władza państwowa nie traci swych cech istotnych: przedmioty pod władzą nieprzyjacielską nie stają się własnością nieprzyjacielską. Z tego względu nie można ujmować zdobyczy wojennej w sposób nieograniczony, choć trudno jest bronić poglądu, by ograniczenia te sięgały tak daleko, że czynią ze zdobyczy wojennej instytucję niegodną uwagi¹⁾.

Ograniczeniem pierwszym wykonywania prawa zdobyczy wojennej jest ograniczenie co do czasu, innymi słowy, prawo to można wykonać, dopóki mamy do czynienia z bezpośrednimi skutkami walki, kiedy stosowanie siły utrudnia stosowanie prawa. Z chwilą, gdy naprzyjaciół urządzi na terenie zajętem swoją administrację, tj. z chwilą wprowadzenia okupacji wojennej, kończy się okres inwazji i przejawów walki, a wraz z nim kończy się trakto-

¹⁾ Jak tego np. pragnie *Pillet*, o. c., II, str. 169: „il en reste si peu de chose que c'est à peine s'il mérite (tj. zdobycz wojenna) encore une mention dans l'exposé des coutumes actuelles de la guerre”.

wanie własności nieprzyjacielskiej jako własności zdobytej. Powoływanie się na zdobycz wojenną przez okupanta jest błędem w założeniu.

2 / Ograniczenie drugie zdobyczy wojennej polega na tym, że przedmioty zdobyte nie stają się własnością walczących jednostek i oddziałów, lecz własnością walczącego państwa. Zdobycz wojenna, jako jeden ze sposobów osłabienia nieprzyjaciela, a więc jako jeden ze sposobów walki, należy do tego, kto tę walkę prowadzi. Stosowanie zasady odmiennej byłoby wyrazem zgody na zakazaną przez każde prawo grabież (łupienie). Dlatego np. prawo angielskie przyjmuje, że każda zdobycz należy do korony.

3 Ograniczeniem trzecim zdobyczy wojennej jest ograniczenie co do przedmiotu. Ograniczenie to polega na tym, że można pozbawić nieprzyjaciela przedmiotów, które mu służą do prowadzenia wojny. Zdobycz jest wówczas, zgodnie ze swą istotą, jednym ze środków prowadzenia walki. Trudno jest dlatego uznać słuszność poglądów traktujących prawo do zdobyczy w sposób rozszerzający¹⁾. — Celowi prowadzenia wojny nie służą przedmioty, których przeznaczeniem jest przyczynić się do wzrostu i wzbogacić wartości sprzeczne z ideą wojny. Autorowie w. XIX uznawali już tę zasadę, twierdząc, że nie należy uważać za zdobycz pomników publicznych, dzieł literackich i dzieł sztuki, budynków i ogro-

¹⁾ Np. niejaki *de Soncevo* uważał, że można tytułem zdobyczy wojennej zająć przedmioty o znaczeniu politycznym, symbolicznym lub wojskowym, jak flagi, sztandary, broń, armaty itd. *De la protection des oeuvres d'art en temps de guerre. Les Arts.* 1904. Nr 28, Str. 45.

dów, choćby należały one do panujących lub ich rodzin, jak również przedmiotów kultu religijnego¹⁾. Piszący pod koniec ubiegłego stulecia A. Pillet wyraźnie uznawał, że wartości kulturalne narodu nie mogą podlegać prawu zdobyczy wojennej, i zaliczał do tych wartości, m. i., archiwa, książki, rękopisy, zbiory naukowe i artystyczne²⁾. Pillet w innej swej pracy bronił poglądu, że w myśl prawa, opartego na zgodzie narodów, zdobyczą nie mogą być zbiory przedmiotów sztuki, biblioteki, archiwa itp.³⁾. Wykluczenie zabytków i dzieł sztuki od stosowania prawa zdobyczy wojennej jest zgodne z humanitarnym pojmowaniem wojny. W przypadku jednak dawniejszej praktyki odmiennej uznawano za słuszną zasadę osłabienia przeciwnika wszelkimi rozporządzalnymi środkami, de Visscher zaś uważa, że łupienie wartości artystycznych przyczyniało się do utrzymania u zwycięzcy poczucia zwycięstwa, u zwyciężonych zaś — poniżenia z powodu upadku⁴⁾. —

Uwzględniając wojenne prawo zwyczajowe i jego kodyfikację w postaci przepisów haskich, rozróżnić można przedmiotowe ograniczenie zdobyczy wojennej, zależnie od tego, czy mamy do czynienia z własnością prywatną, czy z własnością publiczną.

Własność prywatna, w zasadzie, nie służy prowadzeniu walki i dlatego nie powinna być przedmiotem zdobyczy wojennej. Prawo wymaga poszano-

¹⁾ Klüber J. L. Droit des gens moderne de l'Europe. II. Paryż 1831. § 253.

²⁾ O, c., II, str. 173.

³⁾ Les lois actuelles de la guerre. Paryż 1898. Str. 338 i nast.

⁴⁾ O, c., str. 16.

wania własności prywatnej przez wojujących. Z tych względów regulamin haski z r. 1907, powtarzając art. 4 regulaminu haskiego z r. 1899, wzorowany z kolei na art. 23 deklaracji brukselskiej z r. 1874, wymaga poszanowania przedmiotów, należących do jeńców wojennych, z wyjątkiem, który można uzasadnić koniecznością wojenną, i który polega na tym, że broń, konie i papiery wojskowe nie pozostają własnością jeńca, czyli, że mogą one stać się przedmiotem zdobyczy wojennej ¹⁾. Prawo haskie wymaga również, by wojujący gromadzili w celu wymiany przedmioty użytku osobistego, znalezione na polu walki ²⁾. Podczas wojny japońsko-rosyjskiej Japonia za pośrednictwem ambasad francuskich w Petersburgu i w Tokio zwróciła rządowi rosyjskiemu wartości, znalezione u poległych lub u jeńców z armii rosyjskiej ³⁾.

Na stanowisku nieuznawania prawa do zdobyczy wojennej własności prywatnej stoi również konwencja o traktowaniu jeńców wojennych, podpisana w Genewie 27 lipca 1929 r., wymagając poszanowania przedmiotów użytku osobistego wraz z kaskami metalowymi i maskami przeciwgazowymi, jak również dowodów tożsamości, odznak, odznaczeń i przedmiotów wartościowych, — z wyjątkiem jednak broni, koni, ekwipunku wojskowego i papierów wojskowych; prawo każe również szanować sumy pieniężne, znalezione u jeńców wojennych, które trze-

¹⁾ Art. 5 ust. 3.

²⁾ Art. 14 i ust. 2 regulaminu haskiego z r. 1907, który powtarza nieznaną deklaracji brukselskiej przepis, wprowadzony do regulaminu haskiego z r. 1899.

³⁾ P. Oppenheim, o. c., wyd. 4, II, str. 270 in fine.

ba zapisać na rachunek jeńca¹⁾). — Na podobnym stanowisku stoi konwencja o polepszeniu losu rannych i chorych w armiach w polu, podpisana w Genewie 27 lipca 1929 r., wymagając, by wojujący gromadzili i przesyłali sobie znalezione na polu walki lub przy zmarłych wszelkie przedmioty użytku osobistego²⁾).

Przedmioty, stanowiące własność państwa wojującego, mogą być w zasadzie użyte do prowadzenia walki, w przeciwieństwie do przedmiotów będących własnością prywatną. Autorowie wymagają ochrony pewnej kategorii własności publicznej przed władzą nieprzyjacielską³⁾).

Jeżeli prawo ogranicza stosowanie zdobyczy wojennej do tego rodzaju przedmiotów, czyni to z uwagi na pewne tych przedmiotów rodzaje. Przy własności publicznej nie ma domniemania ochrony jej przedmiotów. Ze wspomnianych przepisów wynika, że przedmioty, znalezione na polu walki i stanowiące własność publiczną, mogą być zdobyczą wojenną, skoro prawo chroni tylko niektóre przedmioty, stanowiące własność jeńca wojennego i znalezione przedmioty użytku osobistego. Nauka przyjmuje, że dawne, nieograniczone prawo do zdobyczy wojennej może być utrzymane wobec własności publicznej,

¹⁾ Art. 6.

²⁾ Art. 4: „Ils recueilleront et s'enverront également tous les objets d'un usage personnel trouvés sur le champs de bataille ou sur les morts”.

³⁾ Huber M. La propriété publique en cas de guerre sur terre. *Revue générale de droit international public*. 1913. Str. 661.

znalezionej na polu walki¹⁾). O zdobyczości przedmiotów, stanowiących własność publiczną nieprzyjaciela, decyduje miejsce ich położenia, którym jest teren walki. Przy zastosowaniu współczesnych środków wojowania, które przy wojnie powietrznej czynią terenem walki cały obszar państw wojujących, utrzymanie reguły poprzedniej o zdobyczy własności publicznej nieprzyjaciela sprzeczne jest z zasadą humanitarnego prowadzenia wojny. Przy tak pojętym ograniczeniu zdobyczy wojennej nie ma reguły zakazującej zawładnięcia zabytków lub dzieł sztuki, należących do państwa wojującego i znajdujących się na polu działań wojennych.

b) Przedmioty na terenie okupowanym.

Teren, zajęty i zarządzany przez nieprzyjaciela, jest terenem okupowanym. Nie tu miejsce na gruntowne naświetlenie zagadnienia okupacji wojennej; poruszymy jedynie jej cechy istotne w tym celu, by ułatwić ujęcie zagadnienia ochrony zabytków i dzieł sztuki na terenie okupowanym.

Okupacja jest stanem, w którym na terytorium, zajętym manu militari, obowiązuje zarówno prawo krajowe, jak prawo międzynarodowe. W stanie tym międzynarodowy porządek prawny obowiązuje łącznie z krajowym porządkiem prawnym, tworzą więc one wspólnie jeden okupacyjny porządek prawny, składający się z części krajowej i z części międzynarodowej.

Okupant, wkraczając na teren obcy, zastaje prawo, które obowiązywało do chwili przejścia władzy

¹⁾ Por. *Oppenheim*, o. c., II, wyd. 6. Str. 310 i nast.

przez okupanta. Prawo to, będące prawem państwa, którego część lub całość terytorium zajęto, nie traci swej mocy obowiązującej pod rządami okupanta, który terytorium obsadzonego nie nabywa, lecz tylko nim zarządza. Porządek prawny, który okupant zastał, nie może przez cały czas trwania okupacji obowiązywać niezmiennie, zjawia się bowiem zawsze wynikająca z faktu zarządu terytorium potrzeba tworzenia nowych norm prawnych; o potrzebie tej decydują stosunki faktyczne na terenie zajęтым lub interes okupanta. Pod wpływem tej potrzeby okupant wydaje prawa własne, przeznaczone dla obszaru zajętego, które mogą prawo istniejące zmieniać lub uchylać. Prawo okupanta jest równorzędne z prawem, które okupant zastał; tworzą one wspólnie zespół przepisów pochodzenia krajowego, obowiązujących w stanie okupacji wojennej. Jest to część krajowa okupacyjnego porządku prawnego.

Oprócz prawa krajowego, obowiązuje na terenie zajęтым prawo międzynarodowe. Prawem tym są dawne normy zwyczajowe, skodyfikowane w rozdziale pierwszym deklaracji brukselskiej, który był wzorem dla regulaminu, dołączonego do drugiej umowy haskiej z r. 1899, powtórzone z niewielkimi zmianami w regulaminie, dołączonym do czwartej umowy haskiej z r. 1907. Prawo pochodzenia międzynarodowego tworzy ramy, poza które nie wolno okupantowi wykroczyć, z prawem tym muszą być zgodne normy wydane przez okupanta, czyli część krajowa okupacyjnego porządku prawnego. Dla tej przyczyny prawo międzynarodowe stoi ponad prawem wewnętrznym. Możemy więc mówić o supremacji części

międzynarodowej porządku okupacyjnego nad jego częścią krajową.

Zlanie się dwóch o odrębnym pochodzeniu praw: jednego pochodzenia krajowego, drugiego pochodzenia międzynarodowego — w jednolity i w stworzony przez nie okupacyjny porządek prawny nie ma cech stałości, okupacja bowiem jest instytucją przejściową.

Prześciowość uznaje prawo międzynarodowe, głosząc, że stan okupacji istnieje tylko tam, gdzie władza nieprzyjacielska jest ustalona i może być wykonywana ¹⁾). Zasadę tę, jak twierdzą niektórzy autorowie, uwidoczniono w prawie z myślą o zabezpieczeniu interesów ludności miejscowej, która wraz z terytorium zajęтым przechodzi chwilowo pod władzę faktyczną państwa obcego, ponieważ okupant terytorium nie nabywa ²⁾).

W okupacyjnym porządku prawnym cecha stałości znaczy tylko tę część prawa krajowego, która składa się z przepisów państwa przynależności terytorium. Prawo natomiast pochodzenia zewnętrznego i przepisy, wydane przez okupanta, nie mają cech stałości.

Wychodząc z założenia uznanej w prawie międzynarodowym prześciowości stanu okupacji wojennej, okupant nie powinien wydawać praw przesądzających los terytorium zajętego. Nie można jednak z tego względu negować kompetencji prawo-

¹⁾ Art. 42 ust. 2 regulaminu haskiego z r. 1907 i regulaminu haskiego z r. 1899, powtarzające art. 1 projektu brukselskiego z r. 1874.

²⁾ Por. *Mc Nair A. D.* Legal effects of war. Wyd. 2. Cambridge 1944. Str. 341.

dawczej okupanta, który, wykonując swą władzę, musi działać w granicach prawa, musi więc wydawać własne przepisy prawne i świadczyć w ten sposób o rzeczywistości sprawowanej władzy¹⁾. Normy okupacyjne są w czasie trwania okupacji równe co do swej mocy normom, które obowiązywały przed okupacją, okupant musi się jedynie liczyć z nadrzędnością norm międzynarodowych. Z równości wszystkich norm, składających się na część wewnętrzną okupacyjnego porządku prawnego, wynika kompetencja okupanta do zmiany i uchylania prawa przed okupacją obowiązującego.

Celem norm prawnych, wydawanych przez okupanta, winno być przywrócenie i utrzymanie porządku publicznego; cel ten wynika jasno z prawa haskiego, które wymaga, by okupant przedsięwziął wszelkie (a więc i prawodawcze) środki służące temu celowi²⁾. Umowa haska wymaga, by okupant w dążeniu do tego celu szanował prawo, które zastał, pod warunkiem jednak braku przeszkody bezwzględnej³⁾. Ponieważ nikt inny, tylko okupant ocenić może istnienie lub brak tego rodzaju przeszkody, przyjąć należy, że powołany przepis haski jest źródłem kompetencji prawodawczej okupanta. Koniecz-

¹⁾ Powołany przed chwilą autor twierdził nawet, że: „The morality or immorality of the occupation is irrelevant. When territory is invaded and held, it must have some kind of government or there will be a state of chaos. The law of belligerent occupation is an attempt to substitute for chaos some kind of order, however harsh it may be” (o. c., str. 332).

²⁾ Art. 43 regulaminu haskiego z r. 1907 i regulaminu haskiego z r. 1899, wzorowane ogólnie na art. 2 i 3 projektu brukselskiego z 1874.

³⁾ „... sauf empêchement absolu”.

ność przywrócenia i utrzymania porządku publicznego łącznie z przeszkodą w stosowaniu prawa obowiązującego — mają taką przewagę nad wymogiem poszanowania tego prawa, że prowadzą do inflacji przepisów okupacyjnych, którą stwierdzić można było w czasie pierwszej wojny światowej i która występowała w sposób jeszcze bardziej jaskrawy w czasie ostatniego konfliktu zbrojnego.

Prawo haskie nie wskazuje szczegółów działalności okupanta, ograniczając się jedynie do podania zakazów, tj. tego, czego okupantowi czynić nie wolno. Zakazy, wprowadzone przez nadrzędną część międzynarodową okupacyjnego porządku prawnego, są bezwzględnie wiążące, zarówno gdy chodzi o tworzenie prawa (działalność prawodawcza), jak o stosowanie prawa przez okupanta. Nie wolno więc np. zmuszać ludności kraju zajętego do udzielania informacji o armii własnej i o środkach obrony oraz do składania przysięgi na rzecz mocarstwa nieprzyjacielskiego, jak również do brania udziału w operacjach wojskowych, skierowanych przeciwko ich ojczyźnie¹⁾. —

¹⁾ Art. 44, 45 i 23 ust. 2 regulaminu haskiego z r. 1907; w porównaniu z redakcją z r. 1899 powtórzono bez zmiany art. 44 o zakazie składania przysięgi, wprowadzono, na wniosek delegacji holenderskiej, nowy zakaz udzielania informacji (art. 44) i rozszerzono, na wniosek delegacji niemieckiej, zakaz udziału w operacjach wojennych na wszystkich obywateli przeciwnika, który w świetle regulaminu z r. 1899 dotyczył tylko stanu okupacji wojennej (art. 23 ust. 2; por. *Rapports* itd., str. 524 i nast.); regulamin haski z r. 1899 powtarzał zasady deklaracji brukselskiej z r. 1874.

Przy rozpatrywaniu zagadnienia stosunku okupanta do własności nieprzyjacielskiej, nie należy zapominać, że przejściowość okupacji wojennej wymaga, by okupant nie przesądzał losu stałego tej własności¹⁾; nie mniej jednak, z faktem przejściowości okupacji nie jest sprzeczna zasada, wynikająca z istoty wojny, że ograniczenie lub przeniesienie własności usprawiedliwione jest wówczas, gdy za pomocą takich środków okupant dąży do zasadniczego celu walki, tj. do osłabienia przeciwnika. Nadrzędne normy międzynarodowe okupacyjnego porządku prawnego wymagają poszanowania własności nieprzyjacielskiej przy równoczesnym dopuszczeniu ograniczenia lub zniesienia własności przedmiotów służących celowi wojny.

Stosunek okupanta do własności nieprzyjacielskiej musi być oparty na prawie. Przepisy międzynarodowe zabraniają grabieży, nie tylko gdy chodzi o kroki nieprzyjacielskie²⁾, lecz również w stanie okupacji, przez co zakazują takiego postępowania władz okupacyjnych i wymagają ścigania grabiących³⁾. Nie można więc również grabić przedmiotów zabytkowych i dzieł sztuki.

¹⁾ Słusznie zaznacza *Huber*, że prawo okupanta do własności nieprzyjacielskiej nie płynie z sukcesji państwowej, lecz z faktu wojny (l. c.).

²⁾ P. wyżej, str. 46.

³⁾ Art. 47 regulaminu haskiego z r. 1907 i regulaminu z r. 1899, które powtarzają odpowiedni przepis brukselski z r. 1874.

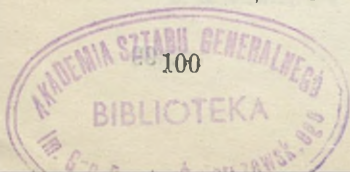
I

W zakresie stosunku okupanta do nieprzyjacielskiej własności prywatnej prawo międzynarodowe uznaje pośrednio przejściowość okupacji za zasadę naczelną; traktowanie własności jako służącej celowi wojny występuje w postaci wyjątku. Domniemanie przemawia za ochroną własności prywatnej, skoro z istoty swej środki prowadzenia wojny stanowią własność publiczną.

Zasadą, uznaną przez normy międzynarodowe, jest obowiązek poszanowania własności prywatnej i zakaz jej konfiskaty¹⁾. Zakaz konfiskaty wypływa z obowiązku poszanowania własności prywatnej, lecz nie jest jedyną jego koniecznością. Ograniczanie obowiązku poszanowania własności prywatnej do zakazu jej konfiskaty byłoby sprzeczne ze wskazanym wyżej założeniem, w myśl którego zasadą rządzącą stosunkiem okupanta do własności prywatnej w kraju zajęтым jest przejściowość okupacji. W przepisie haskim mamy do czynienia z dwiema niezależnymi regułami: własności prywatnej nie tylko nie wolno konfiskować, lecz również nie wolno jej ograniczać lub pozbawić w jakikolwiek inny sposób. Z ochrony ogólnej, przyznanej przez prawo własności prywatnej, korzystają zabytki lub dzieła sztuki, nie będące własnością publiczną.

Od zasady poszanowania własności prywatnej

¹⁾ Art. 46 regulaminu haskiego z r. 1907 i regulaminu z r. 1899, wzorowany na deklaracji z r. 1874.



prawo haskie przewiduje dwa wyjątki, których nie można tłumaczyć rozszerzająco. Jednym z tych wyjątków są rekwizycje, drugim zajęcie.

Rekwizycje (świadczenia rzeczowe) są dopuszczalne, lecz tylko dla potrzeb armii okupacyjnej; prawo żąda nadto natychmiastowej zapłaty lub wydania dowodów, płatnych w okresie możliwie najkrótszym¹⁾. Można więc w ten sposób pozbawić przymusowo własności prywatnej. Rekwizycje nie mogą dotyczyć przedmiotów posiadających wartość zabytkową lub artystyczną, trudno jest bowiem przyjąć, by tego rodzaju przedmioty mogły służyć potrzebom armii okupacyjnej. Wszelka więc rekwizycja zabytków lub dzieł sztuki, stanowiących własność prywatną, jest bezprawiem.)

Ponieważ przepisy haskie, dotyczące ochrony własności prywatnej, nie odróżniają ruchomości od nieruchomości, okupant może tytułem świadczeń rzeczowych ograniczyć prawo własności nieruchomości, zmieniając nawet chwilowo przeznaczenie nieruchomości; może więc urządzić szpital, skład broni i sprzętu wojennego, może również zająć nieruchomości na kwatery wojskowe. W tych wszystkich

¹⁾ Art. 52 regulaminu haskiego z r. 1907; w porównaniu z regulaminem z r. 1899 redakcja ostatnia uwzględniła, na wniosek rosyjski, przepis o obowiązku zapłaty rekwizycji (Rapports itd., str. 526). Art. 40 deklaracji brukselskiej z r. 1874 mniejszą otaczał ochroną własność prywatną, skoro dopuszczał rekwizycje, wymagane przez konieczność wojenną; na konferencji haskiej w r. 1899 zastąpiono ten zbyt ogólny warunek wymaganiami potrzeb armii okupacyjnej (o. c., str. 150 i nast.).

jednak przypadkach okupant winien jest zapłatę za świadczenie rzeczowe, którego przedmiotem jest prawo do nieruchomości, regulamin nie zna bowiem bezpłatnego ograniczenia prawa własności¹⁾).

Orzecznictwo międzynarodowe uważa rekwizycje za jeden z rodzajów wywłaszczenia dla celów użyteczności publicznej i uważa, że są one dopuszczalnym odchyleniem od zasady poszanowania przez okupanta własności prywatnej²⁾.

2) Zajęcie różni się tym od rekwizycji, że przedmioty zajęte okupant tylko użytkuje i musi je zwrócić w stanie, w jakim je otrzymał, oraz zapłacić odszkodowanie za użycie. Odszkodowanie nie jest zapłatą za świadczenie rzeczowe. Z tego względu prawo międzynarodowe odracza załatwienie sprawy odszkodowania do traktatu pokojowego; do tego czasu nieprzyjaciół może korzystać z przedmiotów zajętych. Prawo to ogranicza możliwość zajęcia własności prywatnej w ten sposób, że wymienia przedmioty, które można zająć, są to: wszelkie środki, przeznaczone na lądzie, morzu i powietrzu do przekazywania wiadomości, do przewozu osób lub przedmiotów, składy broni i wszelkiego rodzaju ma-

¹⁾ Trudno jest uznać słuszność odmiennego poglądu Oppenheim'a (o. c., wyd. 6, II, str. 312).

²⁾ Wyrok z r. 1928, wydany przez sędziego polubownego w sporze niemiecko-rumuńskim (F-ma Goldberg et Fils przeciwko Nicom; Schwarzenberger G. International Law. I. International law as applied international courts and tribunals. Londyn 1945. Str. 274).

teriał wojenny¹⁾. Dopuszczalność zajęcia tych przedmiotów tłumaczy się ich przeznaczeniem (składy broni i materiał wojenny), lub domniemaniem wykorzystania ich dla celów wojny (środki przesyłania wiadomości lub przewozu osób i przedmiotów).

Prawo haskie, traktując o własności publicznej, nie zawiera zasady ogólnej poszanowania tej własności. Można uznać nadrzędność konieczności wojennej: pozbawienia nieprzyjaciela przedmiotów, służących do prowadzenia wojny; przejściowość okupacji sprowadzona jest do roli podrzędnej. Przy stosunku okupanta do przedmiotów, będących własnością państwa nieprzyjacielskiego, domniemanie przemawia za użyciem ich do celów prowadzenia wojny. Skutek takiej konstrukcji prawa umownego polega na tym, że obowiązek poszanowania własności publicznej wynika a contrario z przepisów zezwalających na nieposzanowanie tej własności.

Inną cechą istotną prawa haskiego jest ograniczenie własności publicznej tylko do własności państwa nieprzyjacielskiego (tj. skarbu państwa jako podmiotu praw majątkowych) i, w konsekwencji, traktowanie własności komunalnej jak własności prywatnej.

¹⁾ Art. 53 regulaminu haskiego z r. 1907, który zmienił art. 53 prawa z r. 1899. Zmiana polegała, przede wszystkim, na rozszerzeniu, na wniosek austro-węgierski, zajęcia na środki komunikacyjne i przewozowe, lądowe, morskie i powietrzne, poza tym, na wyminienu ogólnie przedmiotów zajęcia jako środków komunikacyjnych i przewozowych, podczas gdy redakcja z r. 1899 wspominała szczegółowo o kolejach, telegrafie, telefonach i okrętach (Rapports itd., str. 526 i nast.). Deklaracja brukselska z r. 1874 nie przyznawała ograniczenia własności prywatnej w formie zajęcia i była bardziej opisowa.

Przepisy prawa haskiego, dotyczące stosunku okupanta do własności publicznej, odróżniają własność ruchomą od własności nieruchomości.

Regulamin uznaje prawo okupanta do zajęcia własności ruchomej państwa nieprzyjacielskiego. Zajęcie to jest bezwzględne, czyli przedmioty nie muszą być restytuowane i odszkodowanie za użycie zapłacone (mamy więc do czynienia z przymusowym przeniesieniem prawa własności, czyli z konfiskatą mienia państwa nieprzyjacielskiego), gdy chodzi w ogólności o wszelką własność ruchomą państwa, która może służyć operacjom wojennym, w szczególności zaś o sumy pieniężne, fundusze i tytuły płatne, magazyny i składy zaopatrzenia¹⁾. Ten sam przepis stwarza również prawo zajęcia środków przewozowych i składów broni, uznać jednak należy, że co do tych przedmiotów obowiązuje zajęcie względne (obowiązek restytucji i odszkodowania). Wniosek taki wynika z dalszej, już omówionej treści tego samego artykułu, która dotyczy zajęcia względnego pewnych przedmiotów, nawet jeżeli należą one do osób prywatnych, a więc tym bardziej, jeżeli stanowią własność państwa nieprzyjacielskiego, i zalicza do nich środki przewozowe i składy broni.

Okupant może również dokonać zajęcia względnego kabli podmorskich. Regulamin haski wymaga

¹⁾ P. art. 53 ust. 1 regulaminu haskiego z r. 1907 i art. 53 ust. 1 regulaminu haskiego z r. 1899, wzorowane na art. 6 deklaracji brukselskiej z r. 1874.

Oppenheim słusznie zwraca uwagę, że ograniczenie zajęcia do własności ruchomej państwa, która może służyć operacjom wojskowym, odnosi się tylko do prawa okupanta i nie dotyczy zagadnienia zdobyczy wojennej na polu walki (o. c., II, str. 311).

restytucji i odszkodowania za zajęcie kabli podmorskich, łączących obszar okupowany z terytorium neutralnym. Zajęcia takiego lub zniszczenia można dokonać wyłącznie w przypadku bezwzględnej konieczności¹⁾. W razie braku konieczności bezwzględnej zniszczenie lub zajęcie kabli jest niedozwolone. Okupant może zająć lub zniszczyć kable łączące terytorium okupowane z terytorium własnym okupanta, z terytorium pozostałym, niezajętym i z terytorium państwa sprzymierzonego z państwem, którego terytorium w części lub w całości okupowano. O tych ostatnich przypadkach prawo milczy, rządzi więc w sposób nieograniczony zasada konieczności wojennej.

W zakresie stosunku okupanta do własności nieruchomości państwa nieprzyjacielskiego prawo nie dopuszcza jej przeniesienia, zezwalając jedynie na zarząd i na użytkowanie budynków publicznych, nieruchomości, lasów i gospodarstw rolnych oraz wymagając zachowania ich substancji i zarządzania zgodnie z zasadami użytkowania²⁾.

Przechodząc do ochrony zabytków i dzieł sztuki na terenie okupowanym, wskazać trzeba prawo haskie stwierdzające:

1) że okupant winien traktować jako własność prywatną majątek zakładów, poświęconych służbie bożej, opiece społecznej, nauczaniu, sztuce i nauce, nawet jeżeli należą one do państwa;

¹⁾ Art. 54 regulaminu wojny lądowej, wprowadzony, na wniosek delegacji duńskiej, dopiero na drugiej konferencji haskiej (p. Rapports itd., str. 527 i nast. oraz str. 224).

²⁾ Art. 55 regulaminu haskiego z r. 1907 i art. 55 regulaminu haskiego z r. 1899, będący powtórzeniem art. 7 projektu brukselskiego z r. 1874.

2) że zakazane jest i że należy ścigać jakiegokolwiek zajęcie, zniszczenie lub umyślne obniżenie wartości tego rodzaju zakładów, pomników historycznych oraz dzieł sztuki i nauki¹⁾).

Powyższe dwa przepisy międzynarodowe dotyczą przedmiotów odrębnych. W zrównaniu majątku pewnych zakładów z własnością prywatną nie ma bezpośredniej ochrony zabytków lub dzieł sztuki, prawo chroni bowiem ogólnie przedmioty należące do zakładów, poświęconych sztuce, do przedmiotów zaś takich mogą również należeć przedmioty inne, aniżeli o wartości zabytkowej lub artystycznej. Prawo chroni dobra należące do zakładów sztuki, niezależnie od właściciela zakładu. Z obowiązku traktowania przedmiotów należących do zakładów sztuki na równi

¹⁾ Art. 56 regulaminu haskiego z r. 1907 i art. 56 regulaminu haskiego z r. 1899: „Les biens des communes, ceux des établissements consacrés aux cultes, à la charité et à l'instruction, aux arts et aux sciences, même appartenant à l'Etat, seront traités comme la propriété privée.

Toute saisie, destruction ou dégradation intentionnelle de semblables établissements, des monuments historiques, d'œuvres d'art et de science, est interdite et doit être poursuivie.”

Art. 8 projektu deklaracji brukselskiej z r. 1874 różnił się jedynie w ust. 2, kończącym się wyrazami: „... ou de science, doit être poursuivie par les autorités compétentes”.

Zakaz stosowania zajęcia ujmował również art. 53 § 1 regulaminu wojny lądowej, uchwalonego w r. 1896 przez Instytut Prawa Międzynarodowego: „Les biens des communes et ceux des établissements consacrés aux cultes, à la charité et à l'instruction, aux arts et aux sciences, sont insaisissables”.

z własnością prywatną wynika, że muszą być te przedmioty szanowane i nie mogą być konfiskowane; okupantowi nie wolno przywłaszczyć własności ruchomej tych zakładów¹⁾. Zasada przejściowości okupacji, prowadząca do szanowania własności prywatnej, znajduje tutaj pełne zastosowanie. Z przepisu tego wynika, że dzieła sztuki powinny być szanowane, zarówno gdy stanowią własność prywatną, jak gdy należą do przedmiotów jakichkolwiek zakładów sztuki, nauki, wychowania itp. Chroni się więc specjalnie dzieła sztuki w kościołach, muzeach i galeriach obrazów. Prawo haskie nie zabrania uczynić te wartości przedmiotem świadczeń rzeczowych (rekwizycji), ponieważ zezwala na takie postępowanie z każdą własnością prywatną. Z tych względów okupant, który, powodując się potrzebami armii okupacyjnej, urządza w muzeach szpitale lub dla potrzeb armii okupacyjnej urządza wystawy objazdowe dzieł sztuki kraju zajętego, nie postępuje bezprawnie. Jeżeli natomiast tego rodzaju postępowania nie wymaga konieczność, działalność jest nielegalna.

Wymagając traktowania pewnych zakładów jako własności prywatnej, prawo wyklucza ich użytkowanie w sposób, dozwolony dla innych zakładów państwowych²⁾.

Drugi przepis prawa haskiego ma znaczenie podwójne: samodzielne i posiłkowe. Znaczenie samodzielne przepisu zakazującego pewnych czynności w stosunku do pewnych przedmiotów polega na tym, że

¹⁾ Por. *Oppenheim*, o. c., II, str. 310.

²⁾ Por. *Oppenheim*, o. c., II, str. 308.

wspomina on o pewnych zakładach i o pewnych przedmiotach. Używając wyrażenia: „zakłady podobne” — prawo pozwala zaliczyć do nich nie tylko zakłady wyliczone (służba boża, opieka społeczna, oświata, sztuka i nauka), lecz inne, jak np. zakłady zdrowotne, wychowania fizycznego, wypoczynkowe itp. Przedmioty, które, niezależnie od pewnych zakładów, korzystają z ochrony specjalnej, wprowadzonej przez omawiany przepis, są określone wyraźnie: pomniki historyczne, dzieła sztuki i nauki.

Znaczenie posiłkowe tego przepisu polega na tym, że wyklucza on postępowanie okupanta, które jest dopuszczalne wobec własności prywatnej w ogóle, wyklucza mianowicie jakiekolwiek zajęcie. Nie ma tu więc mocy ograniczająca zasadę przejściowości okupacji zasada uwzględnienia potrzeb armii okupacyjnej. Na równej stopie z zajęciem tych zakładów i tych przedmiotów prawo stawia niszczenie i umyślne obniżanie wartości, dążąc w ten sposób do osiągnięcia pełnej ochrony.

Zakaz zajęcia, zniszczenia i umyślnego zmniejszania wartości zabytków i dzieł sztuki jest bezwzględny i dotyczy tych przedmiotów, niezależnie od ich właściciela lub posiadacza. Bezwzględność zakazu jest tym bardziej wyraźna, że prawo wymaga ścigania czynów niedozwolonych: sprawcy tego rodzaju bezprawni powinni być karani przez okupanta¹⁾. Nie wolno więc okupantowi niszczyć dzieł historycznych lub artystycznych w tym celu, by zwiększyć swój

¹⁾ *Oppenheim* uważa, że winni być oni karani przez sąd polowy (o. c., II, str. 322).

potencjał wojenny, np. przetapiając takie przedmioty na armaty¹⁾.

Prawo haskie wprowadza zakaz bezwzględny jakiegokolwiek zajęcia, zniszczenia lub obniżenia wartości pomników i dzieł sztuki. Z ujęcia przepisu haskiego wynika, że nawet w razie dozwolonego naruszenia własności innej, własność, wskazana w tym przepisie haskim, musi być szanowana. Z tego względu należy przyjąć, że, w razie konieczności zastosowania przez okupanta kar indywidualnych lub zbiorowych, musi on szanować wartości historyczne i artystyczne. Niektórzy autorowie, wzorując się na praktyce dawniejszej, przyjmują, że okupant posiada prawo niszczenia miejscowości okupowanych, jeżeli tego wymaga w sposób bezwzględny konieczność wojenna, i podają, że okupant może uciec się do takich środków w razie powstania zbrojnego na terenie zajęтым lub w walce z partyzantką, która pozostała po rozbiciu armii regularnej przeciwnika²⁾. Błąd tego

¹⁾ T. s. *Oppenheim* (o. c., II, str. 313), który ten zakaz wyprowadza nie z zakazu niszczenia, któremu ulec ma przedmiot przetapiany, lecz z zakazu jakiegokolwiek zajęcia. Nawet literatura niemiecka przyznaje istnienie tego rodzaju zakazu, choć stara się usprawiedliwić odmienne postępowanie niemieckich władz okupacyjnych podczas pierwszej wojny światowej brakiem odpowiednich rzeczoznawców, którzy by swym orzeczeniem powstrzymali zapędy władz wojskowych (?) (por. np. *Jerusalem*, o. c., str. 146).

²⁾ Por. np. *Oppenheim*, o. c., II, str. 323 i nast., który podaje jako przykłady praktykę w czasie wojny południowo-afrykańskiej i nieusprawiedliwione jego zdaniem postępowanie Niemców na wiosnę r. 1917 w okolicach Sommy i jesienią r. 1917 na terenach opuszczonych.

rozumowania polega na niewłaściwym zastosowaniu przepisu haskiego o środkach szkodzących nieprzyjacielowi do stanu okupacji wojennej, co jest niezgodne z interpretacją systematyczną regulaminu haskiego wojny lądowej. Prawo haskie daje wprowadzić wojującemu, spowodowanemu w sposób bezwzględny przez konieczność wojenną, możliwość niszczenia wszelkich własności nieprzyjaciela¹⁾, nie odnosi jednak tego postanowienia do stanu okupacji wojennej. W czasie zajęcia terytorium nieprzyjacielskiego można jedynie w razie stwierdzenia odpowiedzialności zbiorowej nałożyć karę zbiorową i w tym znaczeniu przeprowadzić zniszczenie własności nieprzyjacielskiej²⁾. Przyjmując tak czy inaczej istnienie w pewnych przypadkach prawa okupanta do niszczenia własności nieprzyjacielskiej, nie można uznać słuszności stanowiska, które usprawiedliwia tego rodzaju postępowanie z przedmiotami o wartości zabytkowej lub artystycznej. —

Podobne zagadnienie istnieje przy niszczeniu własności nieprzyjacielskiej przez cofającego się oku-

¹⁾ Art. 3 lit. g); p. wyżej str. 45.

²⁾ Art. 50 regulaminu haskiego z r. 1907 i z r. 1899: „Aucune peine collective, pécuniaire ou autre, ne pourra être édictée contre les populations à raison des faits individuels dont elles ne pourraient être considérées comme solidairement responsables”. Z przepisu tego wynika, że można nałożyć karę zbiorową za czyny zbiorowe i za czyny indywidualne w razie istnienia odpowiedzialności zbiorowej. Twórcy art. 50 regulaminu z r. 1899 podkreślali, że zbiorowość może być odpowiedzialna za bierne zachowanie się w stosunku do sprawcy czynu indywidualnego, wymierzonego przeciwko okupantowi (Rapports itd., str. 152).

panta¹⁾). W razie opuszczenia w walce zbrojnej terenu, zajętego manu militari, kończy się siłą faktu okupacja wojenna, przestaje obowiązywać część międzynarodowa okupacyjnego porządku prawnego, i zagadnienie przechodzi do płaszczyzny środków walki, tj. środków szkodzących nieprzyjacielowi. W tym stanie obowiązuje powołany wyżej przepis²⁾), który nie zawsze zabrania niszczenia własności nieprzyjacielskiej; w tym stanie, co więcej, nie obowiązuje przepis chroniący w sposób bezwzględny zabytki i dzieła sztuki na terenie okupowanym.

2. Prawo wojny morskiej.

Prawo międzynarodowe pisane nie zna przepisów chroniących wartości zabytkowe lub artystyczne przed władzą państwa nieprzyjacielskiego w czasie wojny morskiej. Powołany wyżej wyrok angielski z początku w. XIX³⁾) stwierdził istnienie powszechnej normy zwyczajowej o niepodleganiu tego rodzaju przedmiotów prawu łupu. Zważywszy podobieństwo celu, któremu służą zabytki i dzieła sztuki z jednej, wszelkie zaś wartości kulturalne z drugiej strony, można w drodze analogii uznać zastosowanie w tym przypadku przepisów o nietykalności okrętów, przeznaczonych do wypraw religijnych, naukowych lub filantropijnych.

W w. XVIII zaczęto stosować przekształconą w wieku następnym w normę zwyczajową praktykę, chroniącą przed aktami wrogimi okręty nieprzyja-

¹⁾ Por. *Jerusalem*, o. c., str. 145.

²⁾ P. wyżej, str. 45.

³⁾ P. wyżej, str. 86.

cielskie, trudniące się naukową pracą odkrywczą i badawczą, pod warunkiem powstrzymania się takich okrętów od aktów wrogich. W r. 1766 rząd angielski udzielił glejtu Francuzowi Bougainville, który udał się w podróż naokoło świata na okrętach: La Boudeuse i L'Étoile; w r. 1776 rząd francuski ogłosił nietykalność okrętów angielskich: Resolution i Discovery, udających się na zbadanie Oceanu Spokojnego; w r. 1785 Francuz Lapérouse uzyskał takie zapewnienie dla swych okrętów badawczych: Astrolabe i Boussole¹⁾.

Druga konferencja haska, powołując się na ten ostatni precedens, stworzyła, na wniosek delegacji włoskiej²⁾, przepis prawa pisanego, głoszący, że nie wolno zająć okrętów spełniających misję religijną, naukową lub filantropijną³⁾. Prawo pisane nie zawiera zastrzeżenia, że nietykalność nie przysługuje tym okrętom, jeżeli popełniają one akty wrogie, trzeba jednak przyjąć, że zastrzeżenie to wynika z budowy całego prawa haskiego, zwłaszcza prawa wykluczającego łup w stosunku do pewnych okrętów (przeznaczonych do połowu przybrzeżnego i uprawiających żeglugę miejscową).

II. OCHRONA PROJEKTOWANA.

Zarzuty, czynione prawu pisanemu z powodu nieuwzględnienia w nim nowych metod walki i nowych broni⁴⁾, odnieść również trzeba do tych prze-

1) *Oppenheim*, o. c., II, str. 370 in fine.

2) *Rapports* itd., str. 740 i 745.

3) Art. 4 opatrzonej klauzulą powszechności XI umowy haskiej, dotyczącej pewnych ograniczeń w wykonywaniu prawa łupu w wojnie morskiej.

4) P. wyżej, str. 55.

pisów prawa umownego, których celem jest ochrona własności nieprzyjacielskiej w ogóle, zabytków zaś i dzieł sztuki w szczególności.

Omówiony wyżej¹⁾ przedprojekt umowy o ochronie pomników i dzieł sztuki w czasie zatargów zbrojnych oraz dołączony do niego projekt regulaminu wykonawczego są wyrazem tendencji, jaka przed wybuchem drugiej wojny światowej istniała co do traktowania zabytków i dzieł sztuki. Zajmując się stanem okupacji wojennej, projekt konwencji wymaga, by znaki, wskazujące schronienia, którym przyznano nietykalność, budowle korzystające z ochrony specjalnej oraz odpowiednie budynki i muzea, były podane do wiadomości okupantowi w tym celu, by go uprzedzić, że ma do czynienia z przedmiotami, których nienaruszalność obchodzi całą społeczność międzynarodową²⁾. Projektowane przepisy idą wyraźnie w kierunku ograniczenia władzy okupanta do przedmiotów podlegających ochronie. Organem ograniczającym kompetencję organów okupacyjnych jest międzynarodowa komisja nadzorcza³⁾, istniejąca na obszarze państwa okupującego. Projekt regulaminu wymaga, by wszelkie prace konserwatorskie i inne, spowodowane okolicznościami, okupant podejmował w zgodzie z komisją⁴⁾.

Znamienny jest przepis projektu regulaminu, który uznaje wyższość części międzynarodowej okupacyjnego porządku prawnego. Okupant, który skądinąd obowiązany jest szanować zabytki i dzieła

¹⁾ P. wyżej, str. 68 i nast.

²⁾ Art. 7 ust. 6 projektu konwencji.

³⁾ P. wyżej, str. 75.

⁴⁾ Art. 8 ust. 4.

sztuki, musi nadto, w myśl tego przepisu, uznać, że działalność jego podlega ustanowionemu przez prawo międzynarodowe nadzorowi. Opiekę nad znajdującymi się na obszarze okupowanym schronieniami i pomnikami, korzystającymi z ochrony specjalnej, sprawuje międzynarodowa komisja nadzorcza państwa okupującego¹⁾. Do komisji tej należeć ma w szczególności konserwacja uszkodzonych budynków, wykonywana przy współdziałaniu władz okupacyjnych, przy czym projekt regulaminu wykonawczego zastrzega, że chodzi tutaj o środki tymczasowe²⁾, przez co liczy się z faktem przejściowości okupacji wojennej.

Projektowane przez Międzynarodowy Urząd Muzealny prawo o ochronie zabytków i dzieł sztuki przed władzą nieprzyjacielską dotyczy również położenia osób, zajmujących się opieką tych przedmiotów. Przepis projektu regulaminu wykonawczego wymaga, by pozostali na terenie okupowanym urzędnicy konserwatorscy i ochrony schronień, muzeów i pomników pełnili nadal swe obowiązki³⁾. Obowiązek okupanta pozostawienia tego personelu nie jest jednak bezwzględny: usprawiedliwiona przez prawo konieczność wojenna stoi ponad tym obowiązkiem. Interes okupanta strzeże również postanowienie o zrównaniu tego personelu z pozostałą ludnością cywilną kraju zajętego, gdy chodzi o stosunek do okupanta, czyli prawo projektowane nie stwarza dla tego personelu żadnych przywilejów specjalnych i dalekie jest od przyznania mu tej nietykalności,

¹⁾ Art. 8 ust. 5.

²⁾ Art. 8 ust. 6.

³⁾ Art. 9.

z której mają korzystać pomniki historyczne i dzieła artystyczne. —

Omawiając projekty nowych przepisów o ochronie zabytków i dzieł sztuki przed zniszczeniem wojennym, wspomniano, że Międzynarodowy Urząd Muzealny na początku działań wojennych drugiej wojny światowej, zdając sobie sprawę z trudności przekształcenia projektu umowy w prawo obowiązujące, podjął kroki w celu zastąpienia tego projektu zwykłą deklaracją, którą by uczyniły państwa wojujące i neutralne, i otrzymał na to zgodę ze strony administracji muzealnej belgijskiej i holenderskiej¹⁾. Deklaracja projektowana streszczała zasady projektu regulaminu wykonawczego. Cechą odróżniającą tę deklarację od projektów poprzednich było pominięcie przepisów o kontroli międzynarodowej. Projekt deklaracji ograniczał się do stwierdzenia, że:

1) w kraju okupowanym należy zwrócić uwagę odpowiednich władz okupacyjnych na pomniki i muzea, jak również na inne budynki o wartości artystycznej lub historycznej, a to w tym celu, by uprzedzić te władze, że bezpieczeństwo tych budynków obchodzi całą społeczność międzynarodową;

2) z zastrzeżeniem usprawiedliwionej w prawie konieczności wojennej należy pozostawić krajowy personel konserwatorski i opiekuńczy;

3) na władze okupacyjne spada ciężar tymczasowej konserwacji uszkodzonych pomników. —

¹⁾ P. wyżej, str. 79 i nast.

III.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA NIEPOSZANOWANIE ZABYTKÓW I DZIEŁ SZTUKI.

Druga wojna światowa przyniosła z sobą niespotykane dotychczas zniszczenie dóbr kulturalnych. Nowe metody walki w postaci szeroko rozbudowanej broni lotniczej, zastosowanie bombardowania dalekosiężnego pociskami o napędzie rakietowym itp. zubożyły w ciągu kilku lat Europę w jej dorobku kulturalnym i artystycznym. Smutkiem i przerażeniem ogarnia lista strat, poniesionych przez Wielką Brytanię, Belgię, Francję, Włochy, Luksemburg i Z. S. R. R., ogłoszona staraniem Międzynarodowego Urzędu Muzealnego ¹⁾, nie mówiąc o zniszczeniach, jakie poniosła Polska ²⁾.

Nieposzanowanie zabytków i dzieł sztuki w

¹⁾ Office International des Musées. L'appauvrissement monumental et artistique au cours de la seconde guerre mondiale. Inventaire préliminaire publié par l'Office International des Musées. I. Paryż 1945. Tytuł i spis treści również w języku angielskim.

²⁾ P. załącznik na str. 138.

latach 1939 — 1945 i spowodowane przez to zubożenie kulturalne naszego kontynentu były wywołane zarówno zniszczeniem wojennym, jak niewłaściwym zachowaniem się władz okupanta.

Krótki spis zniszczeń wojennych krajów europejskich przedstawia się w sposób następujący:

1) Belgia, według sprawozdania Dyrekcji Spraw Cywilnych brytyjskiego Ministerstwa Wojny¹⁾, ucierpiała bardzo mało w porównaniu z innymi krajami. Stan ten tłumaczy się bombardowaniem powietrznym terenów, na których nie było większych wartości artystycznych, i szybkością działań wojennych w r. 1940 i w 1944—1945. Szkody znaczne powstały w Liège, spowodowane zarówno operacjami wojskowymi, jak bombardowaniem lotniczym; ucierpiały przeważnie budowle świeckie, nie licząc zniszczenia w 19 kościołach witraży o wartości nieoszacowanej. Bombardowanie lotnicze poczyniło największe szkody w pomnikach artystycznych i historycznych Louvain; największe spustoszenia spowodowało zrzućenie 1.500 bomb w nocy z 11 na 12 maja 1942 r. Według danych Narodowego Urzędu Muzealnego w Belgii²⁾, muzea belgijskie ucierpiały w czasie drugiej wojny światowej ~~wielej~~, aniżeli podczas wojny 1914 — 1918; spowodowane to było przez wzmożone bombardowanie lotnicze i wojnę ruchomą, zwłaszcza podczas ofensywy majowej r. 1940 i ofensywy w Ardennach oraz bomb V1 i V2 od października r. 1944 do lutego r. 1945. Straty odnoszą się przeważnie do budynków, mniej do zbiorów, które zabezpieczono w sposób wystarczający. Ze 120 muzeów belgij-

¹⁾ O. c., str. 3 i nast.

²⁾ O. c., str. 93 i nast.

skich cztery wraz z ich zawartością zostały zniesione: Muzeum Archeologiczne w Tournai, muzeum gminne w Hoogstraten, Muzeum Malarstwa w Ostendzie i Muzeum Sztuki Zdobniczej w Saint-Ghislain.

2) Francja, według spisu, sporządzonego przez Dyрекcję Pomników Historycznych¹⁾, poniosła w latach 1939 — 1940 szkody w budynkach zniszczonych lub uszkodzonych przez działania wojenne w 383 miejscowościach, zwłaszcza w Arles, Caen, Lisieux, Chartres, Rennes, Tours, Nantes, Orléans, Angers, Verdun, Douai, Lyon, Rouen, Toulon i Avignon.

3) Włochy, na południe od Bolonii, poniosły liczne straty kulturalne w uszkodzonych lub w zniszczonych przez działania wojenne budynkach. Spis strat ogłoszono w broszurze, wydanej przez Brytyjski Komitet zachowania i odbudowy dzieł sztuki, archiwów i innych materiałów posiadanych przez nieprzyjaciela²⁾. W spisie tym ujęto zubożenia kulturalne 399 miejscowości, zwłaszcza: Ancony, gdzie spośród 15 pomników najcenniejszych ucierpiało tylko cztery, Arezzo, gdzie bomba zniszczyła część galerii obrazów, Catanii, Florencji, gdzie zniszczono Ponte Vecchio wraz z otaczającymi go budynkami, dwanaście pałaców itd.³⁾; Livorno, gdzie zniszczono

¹⁾ O. c., str. 22 i nast.

²⁾ Works of art in Italy, Losses and Survivals in the War, I, South of Bologna. Londyn. His Majesty's Stationery Office, 1945 (o. c., str. 40 i nast.).

³⁾ Siły sprzymierzone we Włoszech wyposażono w spis budynków, które z powodu ich wartości artystycznej lub zabytkowej wykluczono od użycia dla celów wojskowych; spis ten stwierdzał co do Florencji: „Toute la ville de Florence peut être rangée comme oeuvre d'art de première importance” (o. c., str. 51).

katedrę, Messyny, Monte Cassino, Neapolu, gdzie zniszczono zupełnie sześć kościołów, uszkodzono poważnie dziewiętnaście, spalono bibliotekę uniwersytecką wraz z zawartością, Palermo, Pesaro, Pisy, gdzie uszkodzenia w Campo Santo uważa się za największą klęskę artystyczną Włoch, Pompei, Rimini, Viterbo itd.

4) Wielka Brytania. Stosownie do IX sprawozdania Rady Głównej pieczy nad kościołami¹⁾, w którym znajduje się inwentarz zniszczeń i uszkodzeń kościołów angielskich, bilans strat nie jest zatrważający. Szkody większe dotknęły jadyńie Coventry, Manchester i Londyn.

5) Z. S. R. R. Akademia Architektury w Moskwie wydała w latach 1942 — 1944 wykaz pomników zniszczonych lub uszkodzonych przez Niemców²⁾. Nadzwyczajna Komisja Śledcza przedstawiła we wrześniu r. 1945 rządowi sprawozdanie, z którego wynika, że najeźdźca zniszczył 1.700 miast i ponad 70.000 wsi, tj. ponad sześć milionów budynków, oraz 44.000 teatrów, klubów i innych radzieckich zakładów kulturalnych. Najbardziej ucierpiały: Stalingrad, Sewastopol, Leningrad (uszkodzenie Ermitażu, w Moskwie zaś Galerii Tretiakowskiej), Kijów, Mińsk, Odesa, Smoleńsk, Nowgorod, Psków, Orzeł, Charków, Woroneż i Rostów nad Donem. Sprawozdanie wylicza szesnaście miejscowości, w których uszkodzono lub zniszczono najważniejsze pomniki sztuki i historii. —

Zagadnieniem odrębnym jest sprawa stosunku okupanta do położonych w różnych krajach okupo-

¹⁾ O. c., str. 89 i nast.

²⁾ O. c., str. 105 i nast.

wanych zabytków i dzieł sztuki. Zebrane i opublikowane przez Międzynarodowy Urząd Muzealny materiały pozwalają dokonać stwierdzeń następujących:

1) Belgia. W początkowym okresie okupacji władze niemieckie unikały, w miarę możliwości, rekwirowania pomników historycznych i dbały o ich utrzymanie. U schyłku okupacji Niemcy zmieniły swe stanowisko o tyle, że pozostawiły władzom krajowym troskę o zachowanie pomników kultury. W szczególności, we wrześniu r. 1944 władze niemieckie, pod pozorem uchronienia przed Amerykanami, wywiozły z Bruges Madonnę Michała Anioła i inne cenne dzieła sztuki. Zmienne koleje losu przechodził znajdujący się w Gandawie tryptyk Baranek Boży braci van Eyck¹⁾: w maju r. 1940 władze belgijskie zdecydowały ewakuować go do Watykanu, lecz po wkroczeniu Włoch do wojny umieściły w zamku w Pau; w r. 1942 Niemcy zażądały od rządu w Vichy wydania tego arcydzieła, co uczyniono 9 sierpnia do rąk specjalnego wysłannika Hitlera. W Louvain Niemcy zabrały Ostatnią Wieczerzę pędzla Dirk Bouts'a. Spośród dwunastu tysięcy dzwonów kościelnych Niemcy zabrali 4.800, których część przetopiono.

2) Luksemburg²⁾. Okupacja wojenna dokonała nieznacznych strat w ojcowiznie artystycznej tego państwa. Duch wandalizmu spowodował uszkodzenie lub zniszczenie niektórych pomników narodowych, zdarzały się również przypadki przebudowy gruntownej zamków i liczne wypadki grabieży. Organizowano również systematyczną kradzież dzieł sztuki. W szczególności, Hitlerjugend złupiła zamek w.

1) P. co do historii poprzedniej wyżej, str. 84.

2) O. c., str. 18 i nast.

Auremburgu, przywłaszczono całą zawartość zamku w Colmar-Berg, S.S. złupiło zamek w Fischbachu. W mieście Luksemburgu ukradziono zbiory prywatne ministra spraw zagranicznych Bach'a. Z drugiej jednak strony organizacja niemiecka ochrony pomników (Denkmalpflege) otoczyła opieką muzea luksemburskie, czuwała nad ich eksponatami i nad dziełami sztuki plastycznej.

3) Włochy Południowe. W Castello di Oliveto Niemcy, pod pretekstem, że dzieła te są pędzla niemieckiego, zabrali dwa obrazy Cranach'a; los ten podzieliły cztery obrazy z galerii malarstwa w Forli; brakuje szeregu obrazów Muzeum Narodowego w Neapolu, które przechowywano w Monte Cassino, potem zaś oddano pod opiekę Watykanu.

4) Z. S. R. R. Postępowanie Niemców na okupowanych terenach było nacechowane wandalizmem. Ograbiono, m. i., dawny dom teścia Puszkina w Jarpolcu, muzea i galerie obrazów w Kalininie, poczyniono przed ustąpieniem spustoszenia w Kijowie, spalono muzeum w Możajsku, zawierające pamiątki po bitwie pod Borodino w 1812, szkody wielkie poczyniono w Nowgorodzie i w Smoleńsku. Spośród 992 muzeów całego Z. S. R. R. Niemcy zdewastowali 427. Zniszczono muzea i galerie obrazów w Smoleńsku, Stalingradzie, Nowgorodzie, Połtawie, Czernihowie, Kiszyniowie, Charkowie, Kijowie, Kerczi itd. —

Zagadnienie odpowiedzialności za nieposzanowanie zabytków i dzieł sztuki w czasie wojny jest częścią zagadnienia odpowiedzialności za pogwałcenie prawa międzynarodowego. Sprawa ta uległa daleko idącej ewolucji w czasach ostatnich w porównaniu z zasadami, które rządziły w czasie tworzenia prawa

wojennego i na początku bieżącego stulecia. Różnica zasadnicza tkwi w różnym ujęciu dwóch zagadnień: 1) kto odpowiada za czyny, niezgodne z prawem międzynarodowym, i 2) w jaki sposób urzeczywistnia się tę odpowiedzialność.

Do czasu wybuchu drugiej wojny światowej panowała w stosunkach międzynarodowych reguła, uznająca, prawie wyłącznie, że za pogwałcenie prawa międzynarodowego odpowiada państwo. Odpowiedzialność państwa wyrażała się zarówno w przypadku popełnienia czynów bezprawnych przez organy państwowe, jak w razie pogwałcenia prawa międzynarodowego przez jednostkę, kiedy uważano, że państwo, a więc jego organy, ponoszą odpowiedzialność za zaniechanie, czyli za nieprzeszkodzenie w popełnieniu bezprawia przez jednostkę. W takim ujęciu odpowiedzialności za przestępstwo międzynarodowe odpowiedzialność wyłączna państwa wykluczała odpowiedzialność jednostki, czyli rządziła zasada odpowiedzialności państwa przy nieodpowiedzialności jednostki.

Na stanowisku odpowiedzialności wyłącznej państwa stoi prawo wojenne haskie z r. 1907; czwarta umowa uznaje zasadę odpowiedzialności państw wojujących za działania osób należących do ich siły zbrojnej.¹⁾ Postanowienie obowiązujące wprowadzono na wniosek delegacji niemieckiej, która uznała za wskazane zaproponować, by przeniesiono do prawa narodów zasadę prawa krajowego o odpowiedzialności przełożonego za swych pomocników lub urzę-

¹⁾ Art. 3 zdanie 2: „Elle sera responsable de tous actes commis par les personnes faisant partie de sa force armée”.

dników¹⁾. Inne omówione konwencje haskie, jak umowa XI i umowa IX, nie znają odpowiedzialności za pogwałcenie ich przepisów.

Próbie pierwszego wyłomu w zasadzie wyłącznej odpowiedzialności państwa za pogwałcenie prawa wojennego uczyniono w traktacie pokojowym wersalskim, podpisanym 28 czerwca 1919 r. Próba ta szła w kierunku osłabienia zasady dotychczas uznanej przez wprowadzenie odpowiedzialności jednostki za pogwałcenie prawa międzynarodowego. Traktat wersalski oskarżył cesarza Wilhelma II o pogwałcenie moralności międzynarodowej i uświęconej mocy traktatów; ponadto, w tym samym akcie międzynarodowym dopuszczono karanie przez sądy państw zwyciężskich osób, oskarżonych o popełnienie czynów niezgodnych z prawami i zwyczajami wojny.²⁾ Przepisy te zrealizowano tylko częściowo; sąd nad cesarzem niemieckim nie odbył się, ponieważ Holandia odmówiła jego wydania.

Koncepcja odpowiedzialności indywidualnej za pogwałcenie prawa międzynarodowego zyskuje w czasach ostatnich znaczenie większe od zasady odpowiedzialności państwa przy nieodpowiedzialności jednostki. Trudno jednak uważać, że odpowiedzialność jednostki wyklucza odpowiedzialność państwa, co, w konsekwencji, zniszczyłoby moc prawa międzynarodowego, każde bowiem państwo chętnie przyjmie każde zobowiązanie międzynarodowe, wiedząc, że za jego niewypełnienie odpowiadać nie będzie i że jednostkę poświęci się dla państwa. Współczesne prawo partykularne, wprowadzając odpowiedzialność

¹⁾ Rapports itd., str. 528 i nast.

²⁾ Art. 227 i 228.

jednostki za pogwałcenie prawa międzynarodowego, odpowiada panującemu u narodów cywilizowanych poczuciu słuszności i sprawiedliwości.

Zasadę odpowiedzialności indywidualnej za pogwałcenie prawa międzynarodowego wprowadziła do polityki międzynarodowej deklaracja moskiewska z 30 października 1943 r.¹⁾, postanawiając, że członkowie niemieckich sił zbrojnych i partii narodowo-socjalistycznej, którzy są odpowiedzialni za okrucieństwa i zbrodni lub brali w nich udział, będą odesłani do krajów popełnienia przestępstwa w celu ich ukarania zgodnie z prawem tych krajów²⁾. Oprócz uznania właściwości prawa wewnętrznego, deklaracja zapowiedziała ukaranie na mocy międzynarodowego prawa materialnego i formalnego tzw. głównych zbrodniarzy wojennych, którzy popełnili przestępstwa lokalnie niezlokalizowane; osoby te mają być ukarane łączną decyzją rządów sprzymierzonych.

Wyrazem zapowiedzianej przez deklarację moskiewską decyzji łącznej jest prawo, zawarte w układzie, podpisanym przez Stany Zjednoczone Ameryki, Francję, Wielką Brytanię i Z. S. R. R. w Londynie 8 sierpnia 1945 r. w trzech językach autentycznych:

1) United Nations Documents 1941—1945. Royal Institute of International Affairs. Londyn 1946. Str. 13 i nast.

2) W Polsce utworzono dla sądenia tych zbrodniarzy wojennych Najwyższy Trybunał Narodowy (dekret z dnia 22 stycznia 1946 r. o Najwyższym Trybunale Narodowym, Dz. U. R. P. Nr 59, poz. 327; zmiana w dekreście z dnia 11 kwietnia 1947 r. Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 143). W myśl tego prawa Najwyższy Trybunał Narodowy rozpoznaje sprawy o przestępstwa, dokonane przez osoby, które za popełnienie przez nie zbrodni wydane będą zgodnie z deklaracją moskiewską władzom polskim (art. 6 pkt. 1).

angielskim, francuskim i rosyjskim¹⁾). Układ ten, otwarty dla wszystkich Narodów Zjednoczonych, powołał do życia Międzynarodowy Trybunał Wojskowy²⁾). Układ londyński i dołączony doń statut³⁾), ustalający ustrój, właściwość i procedurę Trybunału, uznają odpowiedzialność karną osób, oskarżonych z powodu czynów indywidualnych lub z powodu ich działalności w charakterze członków organizacji lub grup, albo oskarżonych z obu powodów. Prawo dotyczy ukarania głównych zbrodniarzy wojennych i w niczym nie przesądza karania zbrodniarzy wojennych w krajach popełnienia zbrodni⁴⁾); dotyczy ono tzw. głównych zbrodniarzy wojennych Osi Europejskiej⁵⁾).

1) Department of State. Publication 2461. Executive Agreement Series 472. Waszyngton 1946. Do układu przystąpiły: Grecja, Dania, Jugosławia, Holandia, Czechosłowacja, Polska, Belgia, Abisynia, Australia, Honduras, Norwegia, Panama, Luksemburg, Haiti, Nowa Zelandia, Indie, Wenezuela, Urugwaj i Paragwaj. Ustawa z 2 czerwca 1947 r. wyraziła zgodę na przystąpienie Polski (Dz. U. R. P. Nr 48, poz. 247). Tekst p. t.: Porozumienie międzynarodowe w przedmiocie ścigania i karania głównych przestępców wojennych Osi Europejskiej — ogłoszono w Dz. U. R. P. z 1947 Nr 63, poz. 367.

2) International Military Tribunal, Tribunal Militaire International, Międzynarodowy Wojennyj Trybunał.

3) Charter, Statut, Ustaw. *Ehrlich L.* nazywa ten dokument: „akt zasadniczy (karta)” (Prawo narodów, Wyd. 3, Kraków, b. d., str. 76), *Makewski J.* — Statutem (Podręcznik prawa międzynarodowego, Warszawa 1948, str. 55).

4) Art. 1 i 4 układu.

5) Art. 1 statutu: the major war Criminals of the European Axis, les grands criminels de guerre des pays européens de l'Axe, głównyje wojennyje przestępniki ewropejskich stran osi.

Prawo londyńskie uznaje odpowiedzialność indywidualną za trzy rodzaje zbrodni, podlegających właściwości Trybunału; są to: zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości¹⁾. Przez zbrodnie wojenne statut rozumie pogwałcenie praw lub zwyczajów wojennych²⁾. Zbrodnią, ulegającą ukaraniu indywidualnemu, jest pogwałcenie jakiejkolwiek normy prawa międzynarodowego wojny, prawo nie ścieśnia bowiem tego pojęcia, lecz wylicza *exempli modo*: mordowanie, znęcanie się lub deportację na roboty przymusowe, lub w innym celu ludności cywilnej z terenów okupowanych lub na tych terenach, mordowanie lub znęcanie się nad jeńcami wojennymi i nad osobami na pełnym morzu, zabijanie zakładników, łupienie własności publicznej lub prywatnej, umyślne niszczenie miast, miasteczek lub wsi oraz nieusprawiedliwione koniecznością wojenną dewastacje³⁾.

Akt oskarżenia, początkujący pierwszą sprawę przed Trybunałem i przedłożony sądowi 18 października 1945 r.⁴⁾, zarzucał dwudziestu czterem głównym zbrodniarzom wojennym popełnienie zbrodni wojennych następujących dziesięciu rodzajów: mordowanie i znęcanie się nad ludnością cywilną z terenów

1) Art. 6 statutu: crimes against peace, war crimes i crimes against humanity. Les crimes contre la paix les crimes de guerre i les crimes contre l'humanité. Priestupljenija protiv mira, wojennyje priestupljenija i priestupljenija protiv czelowiecznosti.

2) Art. 7 lit. (b).

3) Ibidem.

4) His Majesty's Stationery Office, Cmd. 6696. Londyn 1945.

lub na terenach okupowanych oraz na pełnym morzu; wywożenie na roboty przymusowe lub w innym celu ludności cywilnej z terenów lub na terenach okupowanych; mordowanie i znęcanie się nad jeńcami wojennymi i nad innymi członkami sił zbrojnych państw, z którymi Niemcy pozostawały w wojnie, oraz nad osobami na morzu pełnym; zabijanie zakładników; łupienie własności publicznej i prywatnej; stosowanie kar zbiorowych; umyślne niszczenie miast, miasteczek i wsi oraz nieusprawiedliwiona koniecznością wojenną dewastacja; pobór do pracy; zmuszanie ludności cywilnej do przysięgania wierności państwu nieprzyjacielskiemu; germanizacja terenów okupowanych.

Akt oskarżenia podaje w grupie zbrodni wojennych: łupienie własności publicznej i prywatnej¹⁾ — niszczenie pomników kultury w krajach okupowanych w celu wykluczenia współzawodnictwa z Rzeszą Niemiecką i wylicza tytułem przykładu zbrodnie następujące:

1) w państwach zachodnich: złupienie 21.903 dzieł sztuki, przedmiotów artystycznych, obrazów, rzeźb itp.; ograbienie muzeów w Nantes, Nancy i w Marsylii oraz kradzież szeregu zbiorów prywatnych, co spowodowało zniknięcie dzieł Rafaela, Vermeer'a, Van Dyck'a, Rubensa, Holbeina, Rembrandta, Watteau'a, Boucher'a; zabranie Baranka Bożego van Eyck'a;

2) w państwach wschodnich: w Z. S. R. R. Niemcy zniszczyli 427 muzeów, m. jn. muzea w Leningradzie, Smoleńsku, Stalingradzie, Nowgorodzie, Połtawie

¹⁾ O. c., str. 22 i nast.

i Odesie; złupili w Piatigorsku przewiezione tam z Rostowa przedmioty artystyczne; zniszczenia specjalnie dotkliwe poniósł Kijów i Ryga. Niemcy ze specjalną nienawiścią postępowali z pomnikami kultury, specjalnie drogimi dla ludu sowieckiego: zburzyli majątność po Puszkynie w Michajłowskoje, bezczeszcząc równocześnie grób poety; tak samo postąpili z muzeum L. Tołstoja w Jasnej Polanie i z jego grobem, zniszczono również muzeum Czajkowskiego w Ulinie i muzeum malarza Riepina w Penatach; zniszczono szereg najstarszych kościołów i klasztorów; w Estonii usunięto dziesięć tysięcy dzieł sztuki.

W grupie zbrodni wojennych, zatytułowanej: umyślne zniszczenie miast, miasteczek i wsi oraz nieusprawiedliwiona koniecznością wojenną dewastacja ¹⁾—nie znajdujemy czynów, które byłyby skierowane specjalnie przeciwko zabytkom lub dziełom sztuki.

Akt oskarżenia stwierdzał, że Niemcy w stosunku do własności nieprzyjacielskiej dopuściły się pogwałcenia umów międzynarodowych, zwłaszcza regulaminu haskiego z r. 1907, ogólnych zasad prawa karnego, wynikających z kodeksów karnych wszystkich narodów cywilizowanych, krajowego prawa karnego miejsca popełnienia zbrodni i statutu Trybunału. Podobnie ujmował akt oskarżenia wyliczenie norm i zasad, naruszonych przez zbrodnie umyślne niszczenie z pominięciem formuły ogólnej — pogwałcenia umów międzynarodowych.

¹⁾ O. c., str. 27 i nast.

30 września/1 października 1946 r. Trybunał wydał wyrok skazujący ¹⁾, który, m. in., orzekł karę za pogwałcenie prawa haskiego o wojnie lądowej ²⁾ i stwierdzał, że Niemcy grabili systematycznie własność prywatną i publiczną w celu wzmocnienia źródła siły niemieckiej kosztem pozostałej Europy i że Niemcy burzyli umyślnie, bez istnienia konieczności lub usprawiedliwienia wojkowego, miasta, miasteczka i wsie ³⁾.

Współczesne prawo międzynarodowe, wpływające z zasad deklaracji moskiewskiej z r. 1943, pozwala traktować jako zbrodnie wojenne czyny, które w rozumieniu poprzedniego prawa międzynarodowego były zakazane, czy to wówczas, gdy chodzi o ochronę zabytków i dzieł sztuki przed zniszczeniem wojennym, czy także, gdy chodzi o ochronę tych przedmiotów przed nadużyciem władzy nieprzyjacielskiej.

Prawo współczesne, traktując o odpowiedzialności karnej, a więc indywidualnej, przewiduje możliwość orzeczenia przez Trybunał najwyższego wymiaru kary, tj. kary śmierci, nie wyłączając każdej innej kary, uznanej przez sąd za sprawiedliwą ⁴⁾ Prawo to jest dopełnieniem prawa haskiego, którego moc obowiązującą nie tylko uznaje, lecz potwierdza przez stworzenie odpowiedzialności indywidualnej, która, grożąc za pogwałcenie prawa o postępowaniu

¹⁾ Judgment of the International Military Tribunal for the trial of german major war criminals. Nuremberg 30th september and 1st october 1946. His Majesly's Stationery Office, Londyn 1946. Cmd. 6964.

²⁾ O. c., str. 64 i nast.

³⁾ O. c., str. 45.

⁴⁾ Art. 27 statutu.

wojennym, w niczym nie uchybia odpowiedzialności państwa, uznanej przez czwartą umowę haską z r. 1907¹⁾).

Z zestawienia układu londyńskiego z prawem haskim wynika, że za pogwałcenie prawa wojennego odpowiada jednostka i państwo. Prawo utrzymuje odpowiedzialność karną jednostki nawet wówczas, kiedy działa ona w imieniu państwa, stwierdzając, że nie zwalnia od odpowiedzialności fakt, że oskarżony działał na zlecenie swego rządu lub swego przełożonego; Trybunał może jedynie uwzględnić tę okoliczność, orzekając karę łagodniejszą²⁾). W tej koncepcji jednostka jest odpowiedzialna za działanie własne i za działanie państwa. Państwo, w myśl czwartej umowy haskiej, odpowiada za czyny członków swych sił zbrojnych. Mamy więc do czynienia z wzajemnym zazębieniem się odpowiedzialności państwa i jednostki, czyli możemy mówić o pewnego rodzaju odpowiedzialności solidarnej tych w danym przypadku dwóch podmiotów prawnomiędzynarodowych. —

Czwarta umowa haska nie stworzyła żadnej nowej zasady co do realizacji odpowiedzialności państwa za pogwałcenie prawa międzynarodowego. Prawo zwyczajowe zna różne formy zadośćuczynienia za czyny bezprawne: przeproszenie, wyrażenie ubolewania, zapłata odszkodowania itp. Prawo haskie wybrało formę odszkodowania, stwierdzając, że strona wojująca musi wynagrodzić szkodę, innymi słowy, jest obowiązana do zapłaty odszkodowania, jeżeli naruszy przepisy regulaminu o prawach i zwy-

¹⁾ P. wyżej, str. 122 i nast.

²⁾ Art. 8 statutu.

czajach wojny lądowej¹⁾); odszkodowanie należy się, jeżeli z powodu czynu bezprawnego powstała szkoda dla drugiej strony wojującej lub dla jej obywateli, skąd a contrario należy uznać, że nie ma obowiązku odszkodowania, jeżeli czyn bezprawny szkody nie spowodował. W ostatnim przypadku umowa haska pozostawia otwartą sprawę odpowiedzialności; rządzić wówczas powinny zasady ogólne o odpowiedzialności za złamanie prawa. Przepis haski, jak wiadomo, wprowadzono w r. 1907 na wniosek delegacji niemieckiej, która odróżniała pogwałcenie regulaminu na niekorzyść neutralnych od pogwałcenia na niekorzyść wojujących²⁾). Różnica polegała na sposobie realizacji odpowiedzialności państwa: w razie pogwałcenia interesów neutralnych, obowiązywać miała natychmiastowa zapłata odszkodowania, chyba że, zdaniem winnego, ustalenia szkody i odszkodowania sprzeciwiają się operacje wojskowe; w razie pogwałcenia interesów państwa wojującego, obowiązywać miała zasada ustalenia odszkodowania przy zawarciu pokoju. Projekt takiego rozróżnienia wywołał dyskusję, w której podkreślano, że wojujący w obu przypadkach gwałci prawo, i że, przynajmniej w zasadzie, odszkodowanie powinno być takie samo. Zwracano również uwagę, że odesłanie sprawy do chwili zawarcia pokoju nie daje poszkodowanemu prawa realnego. Z tych względów przepis otrzymał treść wskazaną, przez co nie stworzono obowiązku natychmiastowego wynagrodzenia szkody, ani nie odesłano wyrażnie tej sprawy do traktatu pokojowego. Biorąc pod uwagę przepisy regulaminu haskiego, które

1) Art. 3 zdanie 1.

2) Rapports itd., str. 528 i nast.

odsyłają do zawarcia pokoju ustalenie odszkodowania za ograniczenie przez okupanta własności nieprzyjacielskiej¹⁾, stwierdzić można, że prawo impli-cite pozwala przesunąć do tego czasu zapłatę odszkodowania za naruszenie innych przepisów regulaminowych. Za słusnością takiej konstrukcji przemawia również zasada konieczności wojennej, nie obca, niestety, prawu wojennemu. —

Odszkodowanie za pogwałcenie prawa o ochronie w czasie wojny zabytków i dzieł sztuki wyraża się:

- 1) w obowiązku zwrotu tych przedmiotów, które bezprawnie przeszły w ręce nieprzyjaciela, i
- 2) w obowiązku zapłaty odszkodowania za zniszczone lub uszkodzone zabytki i dzieła sztuki.

Restytucję przedmiotów zabytkowych i artystycznych stosowano oddawna. Po wojnach napoleońskich wynikła sprawa zwrotu przez Francję zbiorów dzieł sztuki, zabranych we Włoszech, w Holandii i w Niemczech. D. 15 lipca 1815 r. szef rządu angielskiego lord Liverpool, w liście do vicehrabiego Castlereagh wypowiedział pogląd, że zbiory takie należy bądź zwrócić krajom, skąd je zabrano, bądź podzielić pomiędzy zwycięskich sojuszników. De Visscher słusznie uważa, że pogląd ten kształtował się pod wpływem praktyki zdobyczy wojennej i równoczesnej chęci restytucji²⁾. Sprzymierzeni uznali nierozdzielność dorobku artystycznego z państwem przynależności i zdecydowali przeprowadzić restytucję. Trzeba przyznać, że na początku w. XIX restytucję traktowano nie tyle jako zadośćuczynienie

¹⁾ Jak art. 53 ust. 2 i art. 54.

²⁾ Les monuments historiques, str. 14.

za pogwałcenie prawa, ile raczej jako wyraz dążenia do zubożenia pokonanego przeciwnika; świadczy o tym wspomniane pismo, twierdząc, że pozostawienie na terytorium francuskim kolekcji Luwru wzmocni w narodzie francuskim pamięć o dawnych zdobyczach oraz podtrzyma jego duch wojskowy i próżność¹⁾.

Na stanowisku zwrotu przedmiotów, bezprawnie zabranych nieprzyjacielowi, stały traktaty pokojowe, kończące pierwszą wojnę światową. Traktat wersalski, podpisany z Niemcami 28 czerwca 1919 r., uznawał obowiązek pokonanego restytucji w naturze wszelkich przedmiotów zabranych, zajętych lub skonfiskowanych²⁾. Oprócz tego umowa zawierała przepisy szczegółowe o dobrach kulturalnych, postanawiając, że rząd niemiecki zwróci rządowi francuskiemu, m. in., pamiątki historyczne i dzieła sztuki, zabrane w czasie wojny 1870—1871 i wojny ostatniej³⁾. Inne przepisy wymagały zwrotu królowi Hedżasowi koranu oryginalnego, zabranego w Miedynie przez władze tureckie, by ofiarować go Wilhelmowi II, zwrotu Belgii tryptyku Baranek Boży pędzla braci van Eyck, umieszczonego w muzeum berlińskim, i tryptyku Wieczera Pańska pędzla Bouts'a, znajdującego się częściowo w muzeum berlińskim i częściowo w Starej Pinakotece w Monachium⁴⁾.

pokoju z Austrią; postanowienia te wprowadzono

Podobne postanowienia zawierał również traktat

¹⁾ O. c., str. 16 in fine.

²⁾ Art. 238.

³⁾ Art. 245.

⁴⁾ Art. 246 i 247 ust. 2.

dzięki żądaniom, zgłoszonym na konferencji pokojowej paryskiej przez Belgię, Czechosłowację, Polskę i Włochy zwrotu obrazów oraz innych dzieł sztuki i pomników historycznych¹⁾.

Prawo międzynarodowe, uznając obowiązek restytucji zabranych nieprzyjacielowi zabytków i dzieł sztuki, wymaga ponadto zapłaty odszkodowania za przedmioty zniszczone bezprawnie. Na tym stanowisku stał traktat pokojowy wersalski, który ograniczał obowiązek zwrotu własności nieprzyjacielskiej do przypadków, w których przedmioty zabrane można było zidentyfikować na terytorium niemieckim lub państwa z Niemcami sprzymierzonego. W razie niemożności identyfikacji, w miejsce obowiązku restytucji wstępował obowiązek zapłaty odszkodowania²⁾.

Prawu międzynarodowemu nie jest również obca myśl odszkodowania w naturze, tj. zwrotu takich samych co do rodzaju i wartości przedmiotów zabytkowych i artystycznych, wzamian za przedmioty zniszczone, których wartości nie wyrównało odszkodowanie pieniężne. Traktat wersalski znał tego rodzaju restytucję zastępczą, gdy chodziło o straty uniwersytetu w Louvain, poniesione na skutek pożaru, który spowodowali Niemcy. Przepis ten zobowiązywał Niemcy do dostarczenia poszkodowanemu rękopisów, inkunabułów, książek, map i zbiorów, — odpowiadających co do liczby i co do wartości przedmiotom zniszczonym³⁾.

1) Art. 195. Por. też „O”. International arbitration under the treaty of St. Germain. *British Yearbook of International Law*. 1923/1924. Str. 124 i nast.

2) Art. 231.

3) Art. 247 ust. 1.

Podpisane w Paryżu 10 lutego 1947 r. traktaty pokojowe z Włochami, Rumunią, Bułgarią, Węgrami, i Finlandią¹⁾ zajmują się również tym zagadnieniem.

Co do restytucji wszelkiej zabranej własności nieprzyjacielskiej, traktat pokoju z Włochami zobowiązuje to państwo do zwrotu w terminie możliwie najkrótszym własności, zabranej z terytorium każdego z Narodów Zjednoczonych²⁾. Przedmiotem tej restytucji ma być wszelka własność, a więc również wartości artystyczne i historyczne.

Współczesne traktaty pokojowe ujmują w sposób bardziej zdecydowany od traktatu wersalskiego restytucję zastępczą. Umowa pokojowa z Włochami stwierdza na przypadek niemożności zwrotu przedmiotów o wartości artystycznej, historycznej lub archeologicznej, należących do spuścizny kulturalnej Narodów Zjednoczonych, że Włochy muszą zwrócić przedmioty tego samego rodzaju i tej samej mniej więcej wartości, jeżeli przedmioty zastępcze można uzyskać we Włoszech³⁾.

1) Treaties of Peace with Italy, Roumania, Bulgaria, and Finland H. M. Stationary Office, Londyn, 1947. Cmd. 7022.

2) Art. 75 ust. 9; taki sam przepis mieści się w traktacie pokoju z Rumunią (art. 23 ust. 1), z Bułgarią (art. 22 ust. 1) z Węgrami (art. 24 ust. 1). Odmiennie ujęto, odpowiedni przepis traktatu pokoju z Finlandią, nakładający na to państwo obowiązek zwrotu ZSRR w terminie, wskazanym przez rząd tego państwa, wszelkich zabranych w czasie wojny z terytorium sowieckiego wartości i materiałów, jak: urządzenia fabryczne, parowozy, materiał kolejowy, ciągniki, samochody, pomniki historyczne, wartości muzealne i inna własność (art. 24).

3) Art. 75 ust. 9; taki sam przepis mieści się w traktacie pokojowym z Bułgarią (art. 22 ust. 3) i z Węgrami (art. 24 ust. 3).

Wyjątek stanowi traktat pokojowy z Rumunią, który nie przewiduje restytucji zastępczej. Umowa ta, w odróżnieniu od pozostałych traktatów pokojowych, daje możliwość państwu zainteresowanemu zawarcia z Rumunią układu zastępującego przepisy traktatu pokojowego o restytucji ¹⁾. Umowa specjalna może więc wprowadzić restytucję zastępczą, pominętą przez traktat pokojowy.

Rozważania poprzednie usprawiedliwiają wnioski następujące:

1) wszelkie, nieusprawiedliwione koniecznością wojenną zniszczenia zabytków i dzieł sztuki w Polsce przez Niemcy, jak również wywiezienie z Polski tych przedmiotów w czasie okupacji — jest nielegalne;

2) czyny te stanowią zbrodnię wojenną, której sprawcy winni odpowiadać przed sądami polskimi, właściwymi z uwagi na miejsce popełnienia przestępstwa;

3) popełnienie tych czynów bezprawnych stwarza ponadto podstawę do żądania odszkodowania za zubożenie polskiego dorobku kulturalnego, niezależnie od obowiązku restytucji tych przedmiotów;

4) restytucję zastępczą należy stosować:

a) w przypadku zniszczenia polskich zabytków lub dzieł sztuki i b) w przypadku nieodnalezienia przedmiotów zabranych z Polski. W tych razach Niemcy winni zwrócić Polsce niemieckie przedmioty artystyczne lub historyczne w odpowiedniej liczbie i odpowiedniej wartości;

¹⁾ Art. 23 ust. 3.

5) zapłata odszkodowania powinna mieć na celu wyrównanie strat kulturalnych, poniesionych w okresie od pozbawienia Polski danego zabytku lub dzieła sztuki do czasu restytucji zwykłej lub zastępczej.

Ukaranie sprawcy i odzyskanie utraconych lub zastępczych dóbr kulturalnych zdoła częściowo tylko wyrównać te straty, które kultura polska i ogólnoludzka poniosła podczas drugiej wojny światowej. —

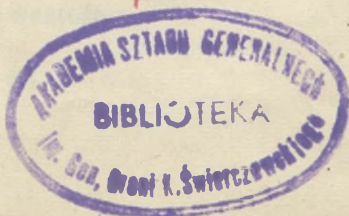


ZAŁĄCZNIK.

Do str. 58: Szczegóły przebiegu konferencji, która trwała od 11 grudnia 1922 r. do 19 lutego 1923 r., zob.: *The Collected Papers of John Basset Moore*. VI. Londyn 1944 r. Str. 140 i nast.

Do str. 116: Zob.: *Statement on War Losses and Damages of Poland in 1939 — 1945*, wydane przez Biuro Odszkodowań Wojennych przy Prezydium Rady Ministrów. Warszawa 1947 r. Straty majątku narodowego w dziełach sztuki i kultury wynoszą 5.365.000.000.— zł, co wynosi 43% tego majątku według stanu z 1 września 1939 r. (tablica VIII); zniszczeniu uległo 25 muzeów, 35 teatrów, 665 kin i 323 domy ludowe (tablica IX); straty w zbiorach artystycznych wynoszą 1.208.000.000.— zł (tablica 11 a załącznika); tablica 11 b podaje straty w milionach złotych — muzeów 456, teatrów 92, muzyki, plastyki i literatury 164.

2788



T R E Ś Ć

I Uwagi ogólne	3
II Zabytki i dzieła sztuki w czasie wojny	22
A) Ochrona przed zniszczeniem wojennym	25
I Ochrona w prawie obowiązującym	40
1. Prawo wojny lądowej	40
2. Prawo wojny morskiej	50
3. Prawo wojny powietrznej	<u>53</u>
II Ochrona projektowana	55
E) Ochrona przed władzą nieprzyjacielską	80
I Ochrona w prawie obowiązującym	88
1. Prawo wojny lądowej	88
a) przedmioty znalezione na terenie walki	88
b) przedmioty na terenie okupowanym	94
2. Prawo wojny morskiej	111
II Ochrona projektowana	112
III Odpowiedzialność za nieposzanowanie zabytków i dzieł sztuki	116

WAŻNIEJSZE OMYŁKI DRUKU:

str.	6	wiersz	4	od dołu, należy czytać:	zabytków
"	7	"	13	"	Législation
"	15	"	14	od góry	toujours
"	36	"	4	"	przeciwnik
"	53	"	4	"	opiece
"	55	"	15	" należy skreślić,	natomiast wstawić
					opuszczone:
					„swej zagraża wszel-
					kim dobrom kultu-
					ralnym tj. przy..."
"	93	"	11	"	własnością
"	105	"	12	dołu	sztuki
"	106	"	15	"	consacrés, à
"	111	"	9	góry	nieprzyjacielskiej
"	113	"	5	"	pomników
"	123	"	3	"	pogwałcenie
"	124	"	10	"	zbrodnie
"	133	wiersze	1 i 2	od dołu należy przestawić.	

5575.